

(Początek posiedzenia o godzinie 19 minut 16)

(Posiedzeniu przewodniczy wicemarszałek Stefan Jurczak)

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Otwieram dziewięćdziesiąte czwarte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w trzeciej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską).

Na sekretarzy posiedzenia powołuję panią senator Wandę Kustrzebę oraz pana senatora Eugeniusza Grzeszczaka. Listę mówców prowadzić będzie pan senator Eugeniusz Grzeszczak.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołów z osiemdziesiątego szóstego, osiemdziesiątego siódmego, osiemdziesiątego ósmego i osiemdziesiątego dziewiątego posiedzenia, stwierdzam, że protokoły z tych posiedzeń zostały przyjęte.

Informuję, że protokół z dziewięćdziesiątego posiedzenia Senatu, zgodnie z art. 34 ust. 3 Regulaminu Senatu, jest przygotowany do udostępnienia go senatorom.

Jeżeli nikt z państwa nie zgłosi do niego zastrzeżeń, zostanie on zatwierdzony przez Wysoką Izbę na następnym posiedzeniu.

Doręczony paniom i panom senatorom porządek dzienny dziewięćdziesiątego czwarteego posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o lasach oraz o zmianie niektórych ustaw.
2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt, badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa oraz o Państwowej Inspekcji Weterynaryjnej.
3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o paliwie rolniczym.
4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy „Prawo spółdzielcze” i ustawy o rachunkowości.

Prezydium Senatu proponuje rozpatrzenie przedstawionych punktów porządku dziennego, pomimo że druki do niektórych punktów zostały

dostarczone w terminie późniejszym niż określony w art. 31 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła propozycję Prezydium Senatu dotyczącą rozpatrzenia przedstawionego porządku obrad mimo późniejszego dostarczenia druków.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przyjął przedstawioną propozycję Prezydium Senatu.

Czy ktoś z państwa, pań i panów senatorów, pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku dziennego?

Stwierdzam, że Senat przyjął przedstawiony porządek dzienny dziewięćdziesiątego czwarteego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w trzeciej kadencji wraz z przyjętymi przez Senat wnioskami.

Informuję, że Prezydium Senatu, w porozumieniu z Konwentem Seniorów, ustaliło, że głosowania zostaną przeprowadzone jutro, po przerwie w obradach lub pod koniec posiedzenia.

Przypominam ponadto, że zgodnie z art. 42a ust. 1 Regulaminu Senatu na końcu posiedzenia, po wyczerpaniu porządku dziennego, marszałek udziela głosu senatorom dla wygłoszenia oświadczenia senatorskiego. Oświadczenie takie nie może trwać dłużej niż 5 minut, a jego przedmiotem mogą być sprawy związane z wykonaniem mandatu. Oświadczenie to nie może dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu. Nad oświadczeniem senatorskim nie przeprowadza się dyskusji.

**Przystępujemy do punktu pierwszego porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o lasach oraz o zmianie niektórych ustaw.**

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na swoim setnym posiedzeniu w dniu 7 lutego 1997 r. Do Senatu została przekazana w dniu 11 lutego 1997 r. Marszałek Senatu w dniu 13 lutego 1997 r., zgodnie z art. 55 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Rolnictwa, Komisji Samorządu

(wicemarszałek S. Jurczak)

Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Ochrony Środowiska. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 475, natomiast sprawozdania komisji w drukach: 475A, 475B, 475C i 475D.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Ochrony Środowiska, pana senatora Jerzego Madeja, i przedstawienie ustalonych na posiedzeniu komisji wniosków.

### Senator Jerzy Madej:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Z upoważnienia senackiej Komisji Ochrony Środowiska mam zaszczyt przedstawić państwu stanowisko naszej komisji w sprawie ustawy o zmianie ustawy o lasach oraz o zmianie niektórych ustaw.

Przedstawiam to sprawozdanie również z pełną przyjemnością, dlatego, że 5 i pół roku temu w tej izbie, w Senacie pierwszej kadencji, jako młody senator – oczywiście młody stażem, a nie wiekiem – przedstawiałem tę ustawę, którą dzisiaj nowelizujemy, czyli ustawę o lasach. I stąd mogę mówić również o historii, o tym jakie opinie i oceny towarzyszyły wówczas uchwalanej ustawie i jak sprawdziły się one do teraz, kiedy przeprowadzamy nowelizację tej ustawy.

Otóż już wówczas, kiedy ustawa była uchwalana w Senacie, czyli we wrześniu 1991 r., zdawano sobie sprawę z tego, że są w niej pewne braki, które trzeba będzie nowelizować. Przy czym ta zasadnicza sprawa, to znaczy liberalizacja gospodarki leśnej w lasach będących własnością prywatną, spowodowana była tym, że jednak zachłysnęliśmy się wtedy – w latach 1990–1991 – gospodarką rynkową. Chcieliśmy zliberalizować działalność gospodarczą i dlatego też wtedy, jeśli idzie o lasy prywatne, zrezygnowano z cechowania drewna – co nie znaczy, że w ustawie, którą nowelizujemy, pozostawiono pełną liberalizację. W tej ustawie, jak najbardziej, znajdowały się odpowiednie zapisy. Był art. 13, który mówił, że lasy państwowe i właściciele lasów są zobowiązani również do racjonalnego użytkowania lasu, realizowanego poprzez pozyskiwanie drewna w granicach nie przekraczających możliwości produkcyjnych lasów i pozyskiwania surowców i produktów ubocznego użytkowania lasów w sposób racjonalny. Tak więc te zapisy znalazły się w ustawie.

Nie znalazły się natomiast zapisy w kodeksie wykroczeń czy w kodeksie karnym. Przy czym znowu należy pamiętać, jaka była wtedy sytuacja, w 1991 r. Przypomnę państwu, że było to

pod koniec pierwszej kadencji, która uległa skróceniu w wyniku samorozwiązania się Sejmu i Senatu. Otóż już wtedy, w 1991 r., senatorowie i posłowie, którzy pracowali w komisjach ustawodawczych, mówili, że są już przygotowane nowelizacje kodeksu karnego i kodeksu wykroczeń. W związku z tym twierdzili, że nieelegancko jest zapisywać te przepisy karne w ustawach o lasach, w ustawach dotyczących innych spraw – natomiast, że te wszystkie sprawy będą ujęte właśnie w nowelizowanym kodeksie karnym i w nowelizowanym kodeksie wykroczeń.

Jak widać, nowego kodeksu karnego nie doczekaliśmy się do tej pory. Nowelizacja kodeksu wykroczeń również miała miejsce dopiero półtora roku temu. Tak więc jest to oczywiście nauczka dla nas wszystkich, żeby uchwalając ustawy czy uchwalając nowelizacje do ustaw, nie zostawiać pewnych spraw na później czy nie ulegać sugestiom, że to wszystko będzie ujęte w niedługim czasie, lecz dopilnować, żeby te ustawy wychodziły w kształcie dobrym, jeżeli nie doskonałym. Tyle historii.

Przechodząc do współczesności, stwierdzam, że niestety, te obawy się sprawdziły. Problemy wynikające z liberalizacji gospodarki leśnej w lasach prywatnych rzeczywiście były wielokrotnie poruszane również w Senacie tej kadencji. Zwracano uwagę, że ta liberalizacja nie wywołała jednak najlepszych efektów, w jej wyniku tysiące hektarów lasów uległo dewastacji. Z drugiej strony są również może nie tyle ślady niewłaściwej gospodarki, ile szkody powstałe w lasach państwowych. Ale to już jest zupełnie inna historia, jest to kwestia zarówno skuteczności prawa, jak i skuteczności służb leśnych, w tym straży leśnej, które do tego celu zostały powołane.

Dlatego też głównym celem nowelizacji, o której dyskutujemy w tej chwili, było uporządkowanie gospodarki leśnej w szerokim tego słowa znaczeniu i uporządkowanie gospodarki przedsiębiorstwa „Lasy Państwowe”.

Oczywiście przy okazji przeprowadzania tej nowelizacji znowelizowano właściwie całą ustawę. Posłowie w debacie w czasie pierwszego, a bardziej drugiego czytania tej ustawy w Sejmie mówili, że ponad połowa artykułów została zmieniona. Tak więc niektórzy zauważyli, że właściwie należałoby napisać nową ustawę i byłoby to chyba lepsze niż nowelizacja tej. Ale stało się, jak się stało.

Przedstawię państwu tylko najważniejsze sprawy, które zostały znowelizowane.

W rozdziale pierwszym ustawy, który mówi o przepisach ogólnych, bardzo istotną rzeczą jest rzeczywiście uwzględnienie zasad ekologicznej gospodarki w lasach, czyli to, co w tej chwili nazywamy zrównoważonym rozwojem. I te elementy znalazły wyraz w słowniczku, który jest w art. 6. Wprowadzono tam też, oprócz pojęcia

(senator J. Madej)

„gospodarki leśnej”, pojęcie „trwale zrównoważonej gospodarki leśnej”, która ma być gospodarką ekologiczną, gwarantującą nie tylko produktywność lasu, ale również jego ekologiczne wykorzystywanie.

W rozdziale drugim, który jest zatytułowany „Gospodarka leśna”, mówi się o zasadach, o tym, w jaki sposób ma być prowadzona ta gospodarka, czyli o tym, jakie są granice pozyskiwania drewna w lesie, jakie muszą być spełnione warunki, żeby można było również pozyskiwać uboczne produkty w postaci produktów runa leśnego czy innych produktów z lasu. Zostało to po prostu uszczegółowione i podporządkowane zasadzie gospodarki ekologicznej.

W rozdziale drugim wprowadzono leśne kompleksy promocyjne... To znaczy wprowadzono przepisy ich dotyczące, bo leśne kompleksy wprowadzono oczywiście w naturze. Otóż są to obszary o znaczeniu ekologicznym, edukacyjnym i społecznym, których działalność określa jednolity program gospodarczo-ochronny. Dla każdego leśnego kompleksu dyrektor generalny powołuje radę naukowo-społeczną, czyli te obszary właściwie powinny być wzorcowymi obszarami prowadzenia gospodarki leśnej, z których funkcjonowania można by wyciągać wnioski, a uzyskiwane tam wyniki stosować we wszystkich lasach.

W rozdziale trzecim, który dotyczy lasów ochronnych, w zasadzie zmiany są bardziej redakcyjne niż legislacyjne.

W rozdziale czwartym: „Plan urządzenia lasu” – jest to bardzo istotna rzecz, bo dotyczy właśnie zasad prowadzenia racjonalnej gospodarki leśnej – zostało uporządkowane, że sporządza się plany urządzenia lasu, uproszczone plany urządzenia lasu i wreszcie są decyzje kierownika urzędu rejonowego wydane na podstawie inwentaryzacji stanu lasów. Oczywiście plany sporządza się dla lasów stanowiących własność skarbu państwa. Uproszczone plany sporządza się dla lasów nie stanowiących własności skarbu państwa. Dla lasów rozdrobionych, o powierzchni do 10 hektarów, wydaje się tylko decyzje. Tak więc zostało to uporządkowane i w tej chwili wszystkie lasy, bez względu na właściciela, użytkownika czy zarządzającego, będą miały takie plany. W art. 21, 22 i 23 określono szczegółowe zasady sporządzania tych planów i zasady wyrażania opinii różnych organów, w tym gmin, prywatnych właścicieli na temat planów zarządzania.

Rozdział piąty zatytułowany: „Zasady udostępniania lasów”, też uporządkowano. Na przykład – może się to wydawać drobną rzeczą, ale na pewno istotną dla pszczelarzy – sformalizowano zasady lokalizowania pasiek w lasach stanowiących własność skarbu państwa. Jak wia-

domo, jest to opłacalne i dla lasów, i dla pszczelarzy. Zostało to więc uporządkowane. W zasadzie zostało też bardzo szczegółowo opisane, jakie pojazdy mogą się poruszać w lasach, to jest art. 29 ust. 3. Są tam wymienione – jak to się ładnie mówi porosyjsku: enumeratywnie – wszystkie przypadki, kiedy można do lasu wjechać.

Oczywiście, mówię to tak dla zasady, *lobby* myśliwskie zapewniło sobie w ust. 5, że do lasu mogą również wjeżdżać osoby wykonujące czynności z zakresu gospodarki łowieckiej. Zdaje się, że polowanie wchodzi w zakres gospodarki łowieckiej, o ile mnie pamięć nie myli. Zapomniano natomiast o pracownikach ochrony przyrody, ale Komisja Ochrony Środowiska dopisała ludzi związanych z ochroną przyrody.

Następnie w rozdziale szóstym o Państwowym Gospodarstwie Leśnym „Lasy Państwowe” wprowadzono pewne zmiany organizacyjne w tym sensie, że niektóre decyzje przeniesiono w dół, ponadto wprowadzono zasadę, że prełożony powołuje swoich bezpośrednich podwładnych. Czyli dyrektor generalny powołuje zastępców dyrektora generalnego, głównego inspektora Straży Leśnej, dyrektorów regionalnych dyrekcji Lasów Państwowych. Z kolei dyrektor regionalnej dyrekcji powołuje swoich zastępców, nadleśniczych i kierowników innych jednostek organizacyjnych, a nadleśniczy powołuje zastępców i inżyniera nadzoru leśniczego. Tak więc została sprawiona organizacja całego przedsiębiorstwa.

Bardzo istotny jest nowy rozdział szósty oznaczony literą „a”, zatytułowany: „Gospodarowanie mieniem skarbu państwa będącym w zarządzie Lasów Państwowych”. Tu przede wszystkim uporządkowano sprawy nabywania, sprzedawania, przekazywania, przyjmowania lasów – zarówno od właścicieli prywatnych, jak i od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. W tym rozdziale te sprawy zostały wreszcie uporządkowane.

Bardzo istotne jest też... Bo jak pamiętam debatę sprzed 5 i pół roku, to – zgodnie z nowelizowaną ustawą – w przypadku sprzedaży kawałka lasu musiała być decyzja ministra ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa. W tej chwili jest wymagana zgoda dyrektora generalnego Lasów Państwowych, a tylko w wyjątkowych przypadkach potrzebna jest zgoda ministra ochrony środowiska.

Proszę państwa, przy okazji porządkowania tej gospodarki, dodano tu bardzo istotny art. 40a. Jest to artykuł, który mówi o zasadach zbywania nieruchomości czy innych obiektów, które są nieprzydatne przedsiębiorstwu „Lasy Państwowe”. Tak naprawdę głównie chodzi oczywiście o budynki, lokale mieszkalne, ewentualnie grunty, na których znajdują się te obiekty, a które w tej chwili – tak jak było w poprzednim okresie – są finansowane przez Lasy Państwowe. W du-

(senator J. Madej)

żej ich części nie mieszkają pracownicy, mieszkają byli pracownicy, mieszkają emeryci, mieszkają inni ludzie. Jest to dodatkowe obciążenie finansowe, które pokrywane jest z przychodów Lasów Państwowych. Tak więc art. 40a w sposób bardzo szczegółowy – wydawałoby się, że czasem nawet zbyt szczegółowy – opisuje te wszystkie składniki mienia, które mogą być sprzedawane – na jakich warunkach, w jakim trybie i jaki jest sposób płatności.

W rozdziale siódmym, który zatytułowany jest „Służba Leśna”, największe zmiany dotyczą w zasadzie strażników, ich uprawnień i sposobu postępowania przy zatrzymywaniu, legitymowaniu, przeszukiwaniu, prowadzeniu dochodzeń, a przede wszystkim trybu postępowania. Zostało to wszystko po prostu zrównane z uprawnieniami, jakie mają funkcjonariusze Policji, łącznie z użyciem broni palnej. Tak więc jest to bardzo istotne. Są nawet takie szczegóły, o czym mówiliśmy na posiedzeniu komisji, że strażnik leśny może zastosować środki przymusu bezpośredniego w postaci służbowej pałki gumowej. Również takie szczegóły zostały dopisane.

Bardzo istotny jest rozdział ósmy, który dotyczy gospodarki finansowej w Lasach Państwowych. Określono w nim, co jest dochodami, na co Lasy Państwowe mogą otrzymywać dotacje celowe z budżetu państwa, uszczegółowiono też na co mogą być wydawane środki z Funduszu Leśnego.

Rozdział dziewiąty dotyczy właśnie Funduszu Leśnego, który został w nim opisany.

W związku z tą, można powiedzieć, rabunkową gospodarką – która była prowadzona szczególnie, co ciągle powtarzam, w lasach prywatnych – znowelizowano również kodeks wykroczeń. W takim zakresie, że podlega karze grzywny również ten, kto pozyskuje drewno nawet we własnym lesie, ale niezgodnie z planem urządzenia lasu czy uproszczonym planem, czy decyzją określającą zadania. I mam nadzieję, że będzie to egzekwowane.

Ta nowelizacja, proszę państwa, w rozdziale dziewiątym, który był nowelizowany już w 1996 r., obecnie jest to art. 65 ustawy nowelizowanej, wprowadza istotną zmianę, jeśli idzie o podatek leśny. Jak wiadomo podatek leśny płacony jest przez przedsiębiorstwo „Lasy Państwowe” gminom. Do końca 1996 r. płacony był tylko od lasów o charakterze produkcyjnym – można powiedzieć – natomiast zwolnione od tego podatku były lasy z drzewostanem w wieku do 40 lat, wchodzące w skład rezerwatów przyrody, parków narodowych, stanowiące lasy ochronne wpisane do rejestru zabytków. Nowelizacja przeprowadzona w 1996 r. wykreśliła z tego artykułu lasy wchodzące w skład

rezerwatów przyrody i parków narodowych oraz lasy stanowiące lasy ochronne, wprowadzając również od nich podatek leśny. Ten podatek wynosi równowartość pieniężną 3/10 kwintala żyta od powierzchni 1 hektara fizycznego lasów i gruntów leśnych. Okazało się, że również jest to duży wydatek z przychodu przedsiębiorstwa „Lasy Państwowe”.

W związku z tym zaproponowano w nowelizacji ustawy, żeby podatek leśny zmniejszyć. W tej chwili od 1 hektara przeliczeniowego za rok podatkowy podatek ten wynosi równowartość pieniężną 2/10 metra sześciennego drewna tartacznego iglastego. W nowelizacji proponuje się skreślić słowa „tartacznego iglastego”, czyli zostanie „2/10 metra sześciennego drewna”. Jak wiadomo, jego cena jest znacznie niższa od ceny drewna tartacznego iglastego, co powoduje zmniejszenie dochodów gmin. Tak więc pierwszym efektem będzie obniżenie podatku, który płaci przedsiębiorstwo „Lasy Państwowe”, a drugim zmniejszenie przychodów gmin.

To już wszystkie, proszę państwa, najważniejsze zmiany merytoryczne zawarte w tej noweli, w druku nr 475 uchwalonym przez Sejm 7 lutego.

Komisja Ochrony Środowiska obradowała nad tą ustawą ponad 5 godzin, z czego połowę czasu, czyli ponad 2 godziny, poświęciła dyskusji na temat obniżenia podatku leśnego. Właściwie był to główny problem w dyskusji, a wszystkie inne były problemami pobocznymi.

W tej chwili przedstawię państwu propozycje poprawek zawarte w druku nr 475D, czyli propozycje senackiej Komisji Ochrony Środowiska, żeby było wiadomo, o co chodzi. Od razu powiem, że kilka tych propozycji ma charakter legislacyjny, jedna z nich ma charakter merytoryczny – dotyczy ona właśnie podatku leśnego – a pozostałe mają charakter językowy.

Pierwsza poprawka to zmiana legislacyjna, dlatego że tam napisano: „Lasy stanowiące własność skarbu państwa, zarządzane przez Państwowe Gospodarstwo Leśne...”. Teraz jest to zapisane po prostu językiem prawniczym. Powinno być „...znajdują się w zarządzie Państwowego Gospodarstwa Leśnego”. Tak, że jest to poprawka legislacyjna, mimo że nie zmienia ona *meritum* sprawy.

Druga poprawka ma charakter językowy. Jest to zastąpienie słowa „wielkość” słowem „ilość”.

Trzecia poprawka też ma charakter językowy, jako że wydatków się nie finansuje, lecz wydatki się pokrywa.

Poprawka czwarta wzięła się – powiedziałbym – stąd, że do naszego języka weszło nowe pojęcie-wytrych, a mianowicie „zrównoważony rozwój”. W tej chwili, jeżeli o czymkolwiek mówimy, to mówimy o zrównoważonym rozwoju. W związku z tym w tej ustawie również znalazł się taki zapis. Żeby podkreślić, że ta gospodarka ma być

(senator J. Madej)

nie tylko zrównoważona, ale jeszcze trwała, wprowadzono określenie „trwale zrównoważona gospodarka leśna”.

Podobnie, proszę państwa, na stronie 2 tekstu ustawy w zmianie drugiej oznaczonej literą „b” jest: „trwale zrównoważona gospodarka leśna”. A w jeszcze innym miejscu było: „trwały i zrównoważony rozwój gospodarki leśnej”, czyli – że tak powiem – trwale zrównoważona do kwadratu. Poprawiliśmy to we wniosku szóstym.

Poprawka piąta to znowu poprawka językowa.

Poprawka szósta dotyczy właśnie tego „trwale zrównoważonego rozwoju”.

Poprawka siódma ma charakter językowy, bo nie „w okresie kilku lat” tylko „w ciągu kilku lat”. Okres to, jak wiadomo, odcinek czasu, czyli te 2 lata to jest właśnie okres.

Poprawka ósma jest zgodna z poprawkami przedstawionymi przez inne komisje, ponieważ wprowadzono tu pojęcie „wspólnot leśnych”, które nigdzie indziej nie występuje. Chociaż mieliśmy wątpliwości, czy to należy zastąpić wyrazami „wspólnot gruntowych”, to ulegliśmy argumentom, które zostały przedstawione na posiedzeniu komisji, i zastąpiliśmy je słowami „wspólnoty gruntowe”.

Poprawka dziewiąta wiąże się ze zmianą trzynastą w tekście ustawy, zawartą na stronie dziewiątej. W art. 21 ust. 3 mówi, że: „Projekt uproszczonego planu urządzenia lasu wyklada się... na okres 60 dni”. W ust. 4 natomiast jest, że: „W terminie 30 dni od daty wyłożenia projektu...”. Czyli projekt jeszcze leży, a już mija termin składania od niego odwołań. Dlatego wprowadzamy poprawkę. Nie od daty wyłożenia, lecz od ostatniego dnia wyłożenia projektu – żeby było wiadomo, że jak minie okres wyłożenia projektu, to jeszcze jest 30 dni na złożenie jakichś propozycji zmian.

Poprawka dziesiąta ma charakter redakcyjny. Po prostu przestawiona jest numeracja ustępów, po to żeby zachowany był logiczny ciąg w tym artykule dotyczącym lokalizacji pasiek.

Poprawka jedenasta związana jest z poprawką dziesiątą.

Poprawka dwunasta dotyczy ograniczenia wstępu do lasu. Jak już mówiłem, myśliwi zagwarantowali sobie wstęp do lasu, jako uprawnione podmioty, natomiast zapomniano o funkcjonariuszach czy pracownikach ochrony przyrody.

Również poprawki trzynasta i czternasta dotyczą wstępu do lasu.

Poprawka piętnasta ma charakter językowy.

Poprawka szesnasta również ma charakter językowy. Przystawiony jest szyk wyrazów w zdaniu, żeby było po polsku.

Poprawka siedemnasta też ma charakter językowy. Mamy tu sformułowanie: „nieprzypadatne

na potrzeby Lasów Państwowych”. Otóż coś może być nieprzydatne komuś albo nieprzydatne w czymś, natomiast nieprzydatne na coś nie może być.

Poprawka osiemnasta. Proszę państwa, w tej chwili przeczytałem tę poprawkę i podejrzewam, że jest ona źle napisana. Zaraz jednak przeczytam, jak była zapisana w oryginale, to jest zmiana trzydziesta pierwsza na stronie 20, dotycząca art. 40a ust. 11. Przepraszam, ale chodzi o ust. 4 tego artykułu, zapisany na stronie 19. Otóż ostatnie zdanie brzmi tak: „Cena sprzedaży lokalu podlega obniżeniu o 4% za każdy rok zatrudnienia w jednostkach organizacyjnych Lasów Państwowych, nie więcej jednak niż o 90%...” – i teraz najważniejsze – „...a splata należności może zostać rozłożona na 60 rat oprocentowanych w wysokości nie wyższej niż 15%, na okres nie przekraczający 5 lat”.

Pierwsza sprawa – pytanie: jakie to są raty? Czy to są raty kwartalne, roczne, miesięczne, czy może tygodniowe? To nie jest zapisane.

Druga – raty oprocentowane w wysokości nie wyższej niż 15%. Oprocentowane są nie raty, tylko na ogół oprocentowany jest kredyt czy też zadłużenie.

Trzecia sprawa – 15%. Czy to jest 15% w stosunku miesięcznym, czy rocznym? Okazuje się, że prawdopodobnie chodziło o 15% na cały ten okres. Ale przecież tego tak nie można napisać.

Myśmy wprowadzili poprawkę, że może być rozłożona najwyżej na 60 rat miesięcznych, przy oprocentowaniu nie przekraczającym 15% rocznie. Okazuje się jednak, że prawdopodobnie będziemy musieli tę poprawkę zmienić, ale uzgodnimy to jeszcze z Komisją Inicjatyw i Prac Ustawodawczych.

Poprawka dziewiętnasta ma charakter językowy.

Poprawka dwudziesta ma charakter językowy.

Poprawka dwudziesta pierwsza ma charakter językowy.

Poprawka dwudziesta druga ma charakter językowy.

Poprawka dwudziesta trzecia dotyczy właśnie tego nieszczęsnego podatku leśnego, który jest w art. 65. Nasza propozycja jest taka, żeby jednak nie obniżyć w sposób tak drastyczny wysokości podatku leśnego od lasów i żeby nie zostawiać 0,2 metra sześciennego drewna, lecz 0,25 metra sześciennego. Ponieważ metr sześcienny drewna jest tańszy niż metr sześcienny drewna tartaczno-iglastego – podobno jest to różnica około 30%, proponujemy, żeby tę wartość przeliczeniową zwiększyć o 25%. W związku z tym podatek leśny obniżyłby się o 5%, a nie jak w tej chwili o 30%, jeżeli zamiast drewna tartaczno-iglastego wprowadzimy drewno. Podejrzewam, że ta poprawka będzie jeszcze przedmiotem gorącej dyskusji w dalszej części debaty.

(senator J. Madej)

Następnie poprawka dwudziesta czwarta, która jest istotną poprawką merytoryczną, gdyż dotyczy kodeksu wykroczeń. Obecnie jest to zmiana w art. 5, zawarta na stronicie 27 tekstu ustawy. Mówi ona, że właściciel lub posiadacz lasu, który dokonuje wyrębu drzewa w należącym do niego lesie niezgodnie z planami, podlega grzywnie. Komisja proponuje, by po art. 158 dodać art. 158a w brzmieniu: „Kto zajmuje się obrotem bądź przetwórstwem drewna, nie posiadając świadectwa legalności jego pochodzenia, podlega karze grzywny”. Chodzi więc o to, żeby ten, kto przerabia drewno lub nim handluje i nie potrafi wykazać jego pochodzenia, podlegał karze grzywny.

Jeszcze, Panie Marszałku, tylko ostatnie zdania.

Mówiąc o ważnych sprawach, pominąłem bardzo istotną sprawę, dotyczącą art. 14a, który mówi o obowiązku cechowania drewna pochodzącego zarówno z lasów państwowych, jak i z lasów prywatnych, i wszystkich innych lasów. Chodzi o to, żeby każde drewno, które znajduje się w obrocie, było ocechowane. Dzięki temu można będzie udowodnić jego pochodzenie i być w zgodzie z przepisami, żeby gospodarka leśna na tym nie ucierpiała.

I jeszcze, proszę państwa, ostatnia poprawka związana z podatkiem leśnym, czyli poprawka dwudziesta piąta. Ponieważ, zgodnie z ustawą, podatek nie można zmieniać w ciągu roku podatkowego, a rok podatkowy 1997 już trwa, w związku z tym – nawet gdyby chcieć teraz cokolwiek zmieniać w art. 65 – nie może to wejść w życie 3 miesiące od uchwalenia ustawy, jak to w tej chwili zapisano w ostatnim artykule, art. 11. Może to wejść w życie najwcześniej z dniem 1 stycznia 1998 r. I tego właśnie dotyczy nasza poprawka dwudziesta piąta.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Przedstawiłem państwu szeroko nie tylko stanowisko senackiej Komisji Ochrony Środowiska, ale również zakres zmian i merytorycznych, i legislacyjnych, i językowych, które dotyczą nowelizowanej ustawy.

Ustawa ma bardzo duże znaczenie dla gospodarki leśnej. Sprawa tego podatku ma znaczenie dla dwóch podmiotów. Z jednej strony są Lasy Państwowe, a z drugiej strony są samorzady terytorialne, dla których podatek leśny jest jednym z dochodów własnych.

Od państwa decyzji zależy wybór. Ja w imieniu komisji apelowałbym, żeby jednak wyważyć te racje i przyjąć obniżenie podatku leśnego, ale nie w maksymalnym wymiarze, przedstawionym w uchwale sejmowej, lecz w wymiarze zmniejszonym, co pozwoli niezbyt uszczuplić dochody gmin, a jednocześnie pozwoli niezbyt uszczuplić przychody Lasów Państwowych. Dziękuję bardzo.

## Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę mniejszości Komisji Ochrony Środowiska, pana senatora Janusza Okrzesika.

## Senator Janusz Okrzesik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wnioski mniejszości, o których mowa, również wzbudziły ożywioną dyskusję na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska. Dotyczą one czegoś, co, zgodnie z obecną modą, nazywa się uspołecznieniem procesu podejmowania decyzji, również w sprawie lasów. Odnosi się to konkretnie do udziału organizacji społecznych, organizacji pozarządowych, których statutowym celem działania jest ochrona środowiska, w procesie opiniowania planów urządzania lasów.

Warto zaznaczyć, jeśli chodzi o samą esencję tego zagadnienia, że nie wzbudziła ona kontrowersji. Tym bardziej nie budzi ona kontrowersji, że oficjalne dokumenty rządowe mówią o tym, iż należy zapewnić udział organizacji pozarządowych w procesie opiniowania tego rodzaju dokumentów. Można tutaj wymienić rządowy projekt ustawy o ocenach oddziaływania na środowisko, który został przygotowany na zlecenie ministerstwa ochrony środowiska i który zapewnia zgodność naszego wewnętrznego ustawodawstwa w tej sprawie z prawem Unii Europejskiej. Można też przywołać tutaj politykę leśną państwa, można również przywołać rządowy raport o współpracy organizacji pozarządowych z ministerstwem ochrony środowiska. We wszystkich wymienionych dokumentach mowa jest o tym, że należy uspołecznić ten proces podejmowania decyzji i umożliwić ocenę oddziaływania na środowisko – a według tego projektu ustawy, plany urządzania lasu są traktowane analogicznie do oceny oddziaływania na środowisko, bo w istocie rzeczy są tym samym. Należy też umożliwić, by prawo opiniowania w takim zakresie miał każdy obywatel czy każda grupa obywateli, która chce wziąć udział na przykład w procesie sporządzania planu zagospodarowania przestrzennego; by każdy mógł zgłosić wnioski lub zastrzeżenia. Oczywiście, przez organ decydujący w tej sprawie mogą one być brane pod uwagę lub nie. Taka sama jest sytuacja, jeśli chodzi o nasze propozycje. Część tych wniosków – zapewne jedne są mądrzejsze, inne mniej mądre – będzie przyjmowana, a część nie.

Wątpliwości na posiedzeniu komisji wzbudził formalnoprawny status poprawek zaproponowanych podczas posiedzenia. Istniały wątpliwości, co do jakości legislacyjnej tych wniosków i zapewne dlatego nieznaczoną większością głosów komisja je odrzuciła.

(senator J. Okrzesik)

Poważnie traktując te wątpliwości komisji, chciałbym w tej chwili państwa poinformować, że niektóre z tych zastrzeżeń były słuszne i uzasadnione. Chciałbym też przedstawić pod państwa osąd prostsze i lepsze, uzgodnione z naszym Biurem Legislacyjnym, niewątpliwie poprawne sformułowanie tychże wniosków mniejszości. Zostało ono również uzgodnione z innymi senatorami, którzy wnioski mniejszości popierali. Prosiłbym, aby w trakcie dalszej debaty traktować je jako swego rodzaju autopoprawkę wniosków.

Są to również nowe sformułowania uwzględniające uwagi, które na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska przedstawił przedstawiciel ministerstwa ochrony środowiska.

I tak, w art. 1 w pktcie 13, w art. 21 ustawy nowelizowanej dodaje się ust. 2a w brzmieniu: „Projekt planu urządzenia lasu wyklada się do publicznego wglądu na okres 30 dni w siedzibie regionalnej dyrekcji Lasów Państwowych. Informację o wyłożeniu planu podaje się do publicznej wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty w danym regionie.”

W tym samym punkcie ustawy nowelizującej w art. 22 ustawy nowelizowanej dodaje się ust. 1a w brzmieniu: „W terminie 60 dni od daty wyłożenia projektu planu urządzenia lasu organizacje społeczne, których statutowym celem działania jest ochrona środowiska, mogą składać zastrzeżenia i wnioski w sprawie planu. Dyrektor regionalnej dyrekcji Lasów Państwowych rozpatruje zgłoszone wnioski i zastrzeżenia oraz zawiadamia zainteresowane organizacje społeczne o sposobie i trybie ich załatwienia.”

To nowe sformułowanie pozwala uniknąć również takiej pułapki, o której była mowa, czyli jakiegoś znacznego przedłużenia procesu uchwalania planów urządzenia lasu.

Powtarzam na zakończenie jeszcze raz, że jest ono zgodne z pewnymi standardami międzynarodowymi, które w Polsce już w najbliższym czasie powinny zacząć obowiązywać, i zgodne z dokumentami rządowymi. Nie wywoływało jakichś gwałtownych merytorycznych sprzeciwów, natomiast ta poprawiona legislacyjnie forma powinna uwzględniać wszystkie uwagi, które zostały zgłoszone podczas posiedzenia.

Dlatego proszę państwa o poparcie tych wniosków. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, pana senatora Adama Darażę.

### **Senator Adam Daraż:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Po tak dokładnym przedstawieniu wszystkich zapisów ustawy nowelizującej przez pana senatora Madeja wydaje się, że zbędne jest w tej chwili prezentowanie szczegółowych rozwiązań. Nie jest to zadaniem Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, która przede wszystkim ma kontrolować legalność proponowanych zmian i ich zgodność z obowiązującym ustawodawstwem.

Dla ogólnej charakterystyki ustawy chciałbym tylko dodać, że stwarza ona podstawy prawne do finansowania przez budżet państwa kosztów odnowienia drzewostanów, o czym pewnie przez niedopatrzenie nie powiedział pan senator Madej. Chodzi tu szczególnie o szkody związane ze skutkami pożarów w lasach. Przy takiej, a nie innej gospodarce lasami i przy kataklizmach, jakie w Polsce, nie daj Boże, a jednak od czasu do czasu się zdarzają, same Lasy Państwowe nie są w stanie w odpowiedni sposób przywracać owych terenów do właściwego użytkowania.

Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych po długiej dyskusji zaproponowała cztery poprawki. Przynajmniej jedna z nich jest zgodna z propozycjami, które były już tutaj prezentowane. Jest to poprawka do art. 1 pktu 13, gdzie wyrazy „wspólnot leśnych” zastępuje się wyrazami „wspólnot gruntowych”, ponieważ to pierwsze określenie nie występuje w innych ustawach.

Chciałbym powiedzieć o trzech kolejnych poprawkach, które nie były tu prezentowane. Pierwsza dotyczy sprzedaży lokali przez Lasy Państwowe. Należałoby zapewnić pierwszeństwo osobom, które od dłuższego czasu je zamieszkiwały czy użytkowały. Pan senator Madej powiedział, na jakich warunkach. Komisja zgadza się i przychyła do propozycji uszczegółowienia tychże warunków, jednak należało to doprecyzować. Dlatego proponujemy w czwartym zdaniu, po wyrazie „lokali” dodać wyrazy „oraz o terminie do skorzystania z pierwszeństwa nabycia”. Chodzi tu nie tylko o kwestię powiadomienia, w jaki sposób te lokale mają być użytkowane w przyszłości, ale również o kwestię poinformowania potencjalnego nabywcy, który ma już wieloletnie zasiedzenie czy długi czas użytkowania, o jego prawie do skorzystania z pierwszeństwa nabycia. Powinien być o tym właściwie poinformowany.

Ponadto w art. 1 w pktcie 34c ustawy nowelizującej, w art. 47 w ust. 2, zaraz powiem, na której jest to stronie...

(Senator Jerzy Madej: Na stronie 22.)

Tak. Jest to strona 22. I dotyczy to ust. 5...

(Senator Jerzy Madej: Pktu 5.)

Tak, pktu 5, w którym po wyrazach „ujęcia na gorącym uczynku sprawcy przestępstwa lub wykroczenia albo w pościgu podjętym bezpośrednio po popełnieniu przestępstwa” proponujemy do-

(senator A. Daraż)

dać wyrazy „lub wykroczenia”, skoro jest to zapisane w pierwszej części zdania. Wobec tego, jeżeli ktoś popełnił przestępstwo lub wykroczenie, powinien być oddany organom do tego powołanym. Dalszymi działaniami przy wykroczeniach powinni zajmować się nawet strażnicy leśni. Proponujemy uzupełnienie, które, jak sądzę, jest słuszne.

Kolejna poprawka dotyczy pktu 8 tego samego artykułu, znajdującego się na stronie 23. Mówi się tu o prowadzeniu postępowania w sprawach o wykroczenia oraz udziału w rozprawach przed kolegium do spraw wykroczeń. Proponujemy na końcu, po przecinku, dodać wyrazy „oraz innych wykroczeń przeciwko lasom”. Jest to rozszerzenie możliwości karania ludzi, którzy w sposób umyślny, inny niż zapisany w ustawie, działają na szkodę lasów.

Panie i Panowie Senatorowie! Poprawki, które przedstawiłem w imieniu Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, wprowadzają pewien ład i doprecyzowują zapisy. Dyskutowaliśmy także o podatkach i innych sprawach, ale uznaliśmy, że w tym przypadku bardziej kompetentne są komisje zajmujące się kwestiami merytorycznymi. Dlatego uważam, że na posiedzeniu połączonych komisji również i do tych wniosków odnieśliśmy się przychylnie.

W imieniu Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych wnoszę, aby Wysoki Senat raczył przyjąć poprawki naszej komisji. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Rolnictwa, pana senatora Jana Adamiaka.

### **Senator Jan Adamiak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Rolnictwa Senatu Rzeczypospolitej Polskiej upoważniła mnie do przedstawienia stanowiska, jakie zajęła podczas dyskusji na dwu posiedzeniach, w sprawie ustawy o zmianie ustawy o lasach oraz o zmianie niektórych ustaw uchwalonych przez Sejm 7 lutego 1997 r.

Ponad pięcioletni okres funkcjonowania obowiązującej ustawy o lasach wykazał jej wiele błędów i wad, które przedstawiona nowelizacja zamierza usunąć. Z uznaniem należy podkreślić, iż jest ona kompleksowa, eliminuje nie tylko mankamenty istniejącej ustawy, ale także wzmacnia, a nawet rozszerza zapisy dotyczące znaczenia lasów, jako podstawowego składnika środowiska naturalnego, które wymaga troski nas wszystkich, a nie tylko leśników. O zakresie zmian niech świadczy fakt, że na ponad 80 arty-

kułów ustawy poprawiono, uzupełniono lub rozszerzono aż 47.

Główne kierunki zmian zostały podyktowane następującymi potrzebami i przesłankami. Po pierwsze, chodzi o ukrócenie dewastacyjnego i rabunkowego wyrębu lasów, ponieważ zgodnie z obecnie obowiązującą ustawą właściciele lasów nie mieli obowiązku ubiegania się o zezwolenie na wyrąb drzew, a tym samym i obowiązku cechowania drewna. Takie przepisy prowadziły z jednej strony do nadmiernych wyrębów, wbrew wszelkim zasadom racjonalnej gospodarki leśnej, a z drugiej – do częstych, masowych kradzieży drewna, z lasów zarówno państwowych, jak i prywatnych. Aby zapobiec temu zjawisku, nowelizacja wprowadza obowiązek cechowania pozyskiwanego drewna we wszystkich lasach.

Po drugie, chodzi o wzmocnienie znaczenia funkcji środowiskowych i ochronnych lasów, mające między innymi wyraz w obligatoryjnym obowiązku ujmowania programu ochrony przyrody w planach urządzania lasów, w szerszym określaniu zasad gospodarki leśnej i eksploatacji zasobów, a także we wprowadzeniu następującego zapisu: „trwale zrównoważona gospodarka leśna”, do którego tak krytycznie ustosunkował się senator Madej, nakładającego na właścicieli lasów obowiązek prowadzenia takiej działalności, by zachować na stałe biologiczne bogactwo lasów oraz ich pozaprodukcyjne funkcje.

Po trzecie, przesłanką zmian było uściślenie zapisów dotyczących zarządzania lasami niepaństwowymi, określenie podmiotów prawnych, sprawujących zarząd czy też uregulowań potrzebnych w procesie gospodarowania i obrotu lasami, gruntami i innymi nieruchomościami, w tym także zasad i warunków sprzedaży budynków mieszkalnych.

Po czwarte, chodziło o wprowadzenie zapisów umacniających pozycję Straży Leśnej, a przede wszystkim zwiększających jej operatywność w zakresie zwalczania szkodnictwa leśnego. Według znowelizowanych przepisów, Straż Leśna, by skutecznie przeciwdziałać kradzieży drewna, zyskuje uprawnienia do sprawdzania źródeł pochodzenia surowca drzewnego w czasie jego obrotu i przerobu. Ponadto nowelizacja ustawy zmierza do uporządkowania spraw związanych z planami urządzeniowymi lasów, orzecznictwem administracyjnym, ujednoczeniem zasad wstępu do lasów oraz zmianą podstaw naliczania podatku leśnego.

Senacka Komisja Rolnictwa w pełni akceptuje potrzebę i zakres nowelizacji ustawy, proponuje jednakże Wysokiej Izbie wprowadzenie do tekstu sformułowanego przez Sejm kilku poprawek, przedstawionych w druku nr 475B.

Poprawka pierwsza. Właściwie najwyższa dyskusja dotyczyła tematu cechowania drewna, kwestii, czy każde pozyskiwane drewno ma być



(senator J. Adamiak)

cechowane. Otóż poprawka pierwsza naszej komisji zmierza do wyeliminowania cechowania drewna o średnicy poniżej 7 centymetrów w jego grubszym końcu. Zgodnie z przyjętym przez Sejm zapisem w art. 14a ust. 1 cechowaniu podlega bowiem każda kupka czy naręcz chrustu. Uważamy, że tak szeroko zakreślony obowiązek cechowania drewna jest niepotrzebny i niemożliwy do wykonania ze względów społecznych oraz czysto ludzkich.

Poprawka druga wyłącza lasy wchodzące w skład zasobu Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa z uproszczonych planów urządzania lasów. Wolą większości senatorów z Komisji Rolnictwa jest, jako że są to często duże kompleksy leśne, aby one, tak jak inne lasy skarbu państwa, objęte były planami urządzenia lasu z zastrzeżeniem ust. 3a.

Z kolei poprawka trzecia określa nam treść tegoż zastrzeżenia, czyli ust. 3a. Podaje, że chodzi tu konkretnie o lasy rozdrobnione, bo takie też istnieją w zasobie Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, i precyzuje, kto ma określać zadania z zakresu gospodarki leśnej dla tychże rozdrobnionych lasów, przyjęte na podstawie inwentaryzacji stanu lasów. Uważamy, że zarówno inwentaryzacje stanu lasów, jak i zadania w imieniu i na koszt agencji najlepiej wykona dobrze znający się na tym organ, czyli nadleśniczy.

Właśnie kolejna poprawka, piąta, dodająca ust. 2a w art. 21, jednoznacznie określa, że inwentaryzacja stanu tychże lasów przeprowadzana jest na koszt Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa.

Poprawkę czwartą pominię. Była już uzasadniana tutaj przez mojego przedmówcę, senatora Darażę, a nasze uzasadnienie jest takie samo. Poprawka szósta jest z kolei konsekwencją wcześniej przyjętych przez naszą komisję poprawek, trzeciej i piątej.

Poprawka siódma zmierza do wprowadzenia jasnego i czytelnego przepisu, że właściciel ma prawo poruszania się pojazdami po własnym lesie. Przyjęty przez Sejm zapis nie daje takiej jednoznacznej możliwości. W odróżnieniu od stanowiska Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które przypuszczalnie będzie zaraz przedstawiane, a zgodnie z którym należy ograniczyć możliwość poruszania się właściciela po jego lesie do takiego, którego celem jest wykonanie czynności gospodarczych, nasza propozycja idzie dalej, bo pozwala mu to robić także w innych sytuacjach. Jeśli chodzi natomiast o czynności gospodarcze, to również przyjęta przez Sejm ustawa daje takie możliwości, zdaje się, że w zapisach art. 26 tejże ustawy.

Poprawka ósma zmierza do ujednoczenia oprocentowania rat spłaty należności za nabyte

mieszkania, jak to jest przyjęte w sprzedaży mieszkań z zasobu Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. Proponujemy taki sam zapis, jaki jest stosowany w ustawie o agencji, bowiem nie widzimy potrzeby, by istotnie różnicować te zasady w zbliżonych działach gospodarki narodowej i przy braku większych różnic w standardzie mieszkań. Często bywa on nawet gorszy. Zasady zaproponowane w tej ustawie są o wiele bardziej niekorzystne od tych, które występują przy sprzedaży mieszkań z zasobu Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa.

Poprawka dziewiąta doprecyzowuje, iż najemca powinien być również poinformowany „o terminie do skorzystania z pierwszeństwa nabycia”. Szerzej uzasadniał przed chwilą tę poprawkę senator Daraż.

Panie i Panowie Senatorowie, w imieniu Komisji Rolnictwa wnoszę o przyjęcie ustawy wraz z zaproponowanymi przez nas poprawkami. Dziękuję za uwagę.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Zbyszka Piwońskiego.

#### **Senator Zbyszko Piwoński:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Domyślam się, że tyłu nas, sprawozdawców, trochę już zmęczyło obecnych tutaj, niemniej jednak pozwolicie państwo, że powiem jeszcze coś w imieniu swojej komisji, może bardziej syntetycznie, nie wracając do spraw, które były przedmiotem wypowiedzi moich przedmówców.

Patrząc na nowelizację tej ustawy, można generalnie powiedzieć, że właściwie dotyczy ona trzech głównych spraw. Przede wszystkim zwiększa fizyczną ochronę lasu, bez względu na to, do kogo on należy. Zmierza do dalszej ekologizacji gospodarki leśnej, która dziś nabrała już innego znaczenia, nawet w naszej własnej świadomości. I wreszcie, porządkuje gospodarowanie tym majątkiem, zarówno trwałym, jak i terenami zalesionymi. To chyba podstawowe elementy zawarte w wielu różnych rozwiązaniach prawnych, w poszczególnych paragrafach, o czym bardzo szczegółowo mówił pan senator Madej.

Ponadto jednak ta nowelizacja, na co chcę położyć szczególny nacisk, podkreśla fakt, że aczkolwiek las prawnie należy do jednego właściciela, to jednak swoim istnieniem oddziałuje na cały nasz ekosystem, służy nam wszystkim, wywierając wpływ na klimat, stan powietrza, gromadzenie zasobów wodnych. Tym samym święte prawo własności musi uwzględniać fachową kontrolę państwa, a jednocześnie, w pewnym

(senator Z. Piwoński)

niezbędnym stopniu, może być nawet ograniczone. Podkreślam ten fakt, ponieważ to nie jest zwykła uprawa, która stanowi własność poszczególnego obywatela. Las spełnia zupełnie inną funkcję, ważną dla wszystkich mieszkańców tego globu. I wychodząc z tego założenia, doszliśmy do nieco innego spojrzenia na las i przedsiębiorstwo, które nim gospodarzy. Że nie jest to typowe przedsiębiorstwo, lecz raczej instytucja prowadząca wprawdzie działalność gospodarczą – celowo akcentuję tę formę, aczkolwiek powinno się jednak mówić „przedsiębiorstwo” – jednak to nie ona powinna być podstawą oceny, jako że przez jej nadmierną komercjalizację mogłoby dojść do tego, że utracilibyśmy to, co stanowi nasz największy skarb.

W Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej stanęliśmy wobec dość trudnego dylematu, o czym mówił już zresztą pan senator Madej. Chcę krytycznie podkreślić – i może nawet zadedykować to niektórym posłom, którzy w czasie Zgromadzenia Narodowego tak gromkim głosem wypowiadali się o małej skuteczności Senatu – że to właśnie Sejm wprowadził taki zapis. Budżety samorządów terytorialnych czyni on w dniu dzisiejszym nieaktualnymi, odnosząc to do art. 65. A z drugiej strony, można z góry założyć, że jeżeli nie wprowadzilibyśmy tej poprawki, cała ustawa znalazłaby się w trybunale, gdyż organizacje samorządowe nie dopuściłyby, żeby została przyjęta w tej postaci.

Nie ukrywam, że był to dla nas bardzo istotny dylemat, jak podejść do całej sprawy, zważywszy że z jednej strony bliski jest nam interes lasu jako takiego, a z drugiej strony – interes samorządu terytorialnego, którego rzecznikami jesteśmy tu w Senacie.

W związku z tym zaproponowaliśmy – i chciałbym bardzo prosić państwa o rozważenie pomysłu zgłoszonego przez naszą komisję – ażeby w art. 11 dokonać zapisu, iż część ustawy, odnosząca się właśnie do art. 65, wchodzi w życie nie po upływie 3 miesięcy wraz z całą ustawą, ale z dniem 1 stycznia 1998 r. W imię tego, że przyjmuje rozwiązania prawne, dotyczące zmniejszenia obciążenia finansowego lasów, a tym samym zmniejszenia wpływów, dochodów własnych samorządów terytorialnych.

Unikamy kolizji z zasadą mówiącą, że prawo nie działa wstecz i tym samym bezpieczne są budżety samorządów terytorialnych. Dlatego tak sarkastycznie odniosłem się do postanowienia Sejmu, zgodnie z którym ustawa w obecnej postaci miałaby wejść w życie w trakcie roku.

Zdajemy sobie jednak sprawę, że zapis zmniejszający obciążenie finansowe ma do spełnienia bardzo ważną rolę. Było to tak przygotowywane, że miał on wejść w życie łącznie z ustawą przyjętą

4 lipca 1996 r., która z kolei, niejako przeciwnie, obciążając podatkiem leśnym lasy ochronne, parki narodowe itd., w znacznym stopniu równoważyła to, co zostało zmniejszone w stosunku do obciążeń nałożonych na lasy. Stało się jednak inaczej. Jedna ustawa weszła znacznie wcześniej, druga dopiero dzisiaj. Trudno powiedzieć, aby one wzajemnie się równoważyły. Co zostało raz dane, dzisiaj nie może być cofane i dlatego trzeba przyjąć jako fakt to, co istnieje dzisiaj. Dlatego nasza komisja proponuje takie właśnie rozwiązanie, podkreślam raz jeszcze, w imię tego, ażeby nie ograniczać skromnych możliwości lasów. Nie chciałbym mówić, że właściwie dotyka ich bieda. Ale ich kondycja ekonomiczna nie jest najlepsza.

Przypomnę, że w 1993 r. nasz rząd przyjął program zakładający, że w perspektywie 25 lat stan zalesienia naszego kraju powiększy się o 700 tysięcy hektarów. To są wprawdzie zadania zlecone, ale tylko w części pokrywane z budżetu państwa. Najlepszym przykładem jest rok bieżący. Pod względem areалу gruntów i liczby sadzonek przygotowano się do wykonania nasadzeń na obszarze 12 tysięcy hektarów. Tymczasem dotacja ze strony budżetu państwa wynosi zaledwie 1/3 środków na pokrycie niezbędnych kosztów. Poszukuje się dzisiaj możliwości zaciągnięcia pożyczki, ażeby można było sprostać zadaniom, które w 1993 r. zostały nakreślone we wspomnianym programie.

Dlatego też nie jesteśmy za powrotem do tego nieco większego obciążenia. Mamy natomiast inną propozycję. Chcę przedstawić państwu dokument przygotowany przez Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, adresowany do pana profesora Marka Belki, wicepremiera i ministra finansów. Zacytuję go.

„Ustawa z dnia 7 lutego 1997 r., nowelizująca ustawę o lasach i kilka innych ustaw, zawiera w pkt 43 zmianę art. 65 cytowanej wyżej ustawy, w wyniku której w sposób znaczący zmniejsza się w dochodach własnych gmin wysokość wpływu z tak zwanego podatku leśnego. Wycofanie się przez Senat Rzeczypospolitej z tego zapisu działałoby niekorzystnie na kondycję ekonomiczną lasów. I tak nie jesteśmy w stanie sprostać zadaniom, jakie mamy do wykonania w zakresie pielęgnacji, ochrony, a zwłaszcza nowych nasadzeń, na co oczekują dziesiątki tysięcy hektarów nieużytków zakwalifikowanych do zalesienia. Z drugiej zaś strony, utrzymanie zapisu w tej postaci stanowi swoisty przykład działania prawa wstecz i rujnuje przygotowane budżety samorządów, w wielu przypadkach już przyjęte. Zwłaszcza samorządów, na terenie których znajdują się znaczne obszary leśne.

W tej sytuacji Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, w imieniu któ-

(senator Z. Piwoński)

rej kierujemy ten wniosek, wystąpiła do Senatu Rzeczypospolitej o zmianę terminu wejścia w życie ustawy...” – co przed chwilą zgłosiłem jako jedną z naszych poprawek – „...na 1 stycznia 1998 r., czyli początek nowego roku budżetowego. Jednocześnie komisja zwraca się do pana premiera z prośbą o zrekompensowanie gminom utraconych dochodów, począwszy od 1988 r.”

Ze swej strony proponujemy nowelizację ustawy o finansowaniu gmin, polegającą na podwyższeniu w art. 12 wskaźnika określającego udział w dochodach budżetu państwa, w wysokości subwencji ogólnej przeznaczony dla gmin oraz zapisanie w art. 13 ust. 1 teź ustawy zasad podziału dodatkowych kwot dla gmin, których dotknie wchodząca w życie ustawa. To bardzo ważny i pilny wniosek, ponieważ już znacznie wcześniej nasz parlament zobowiązał się, że każda zmiana ustawowa, która określi nowe zadania dla gmin lub uszczupli ich dochody własne, będzie w stosowny sposób rekompensowana.

Dlaczego nie podjęliśmy tej inicjatywy sami? Rozważaliśmy taką możliwość. Nie mogliśmy jednak tego zrobić, ponieważ ustawa, do której odwołujemy się we wniosku skierowanym do ministra finansów, nie była nowelizowana przez Sejm. Tym samym i my nie mogliśmy wносить takiej poprawki. Biorąc pod uwagę fakt, że przygotowywana jest taka nowelizacja, sądzimy, iż nasz wniosek powinien sprawić – łącznie z innymi zamierzeniami, które są przygotowane w odniesieniu do tej ustawy – że z jednej strony nieco obciążymy finansowe należności przypadające lasom, z drugiej zaś strony zrekompensuje się ten ubytek dochodów własnych gmin.

I wreszcie przejdę już do konkretnych poprawek. Czwarta, ostatnia poprawka, jak już mówiłem, dotyczy przesunięcia tego terminu. Dwie spośród pozostałych były wymienione przez moich przedmówców. Chcę się tylko odnieść do jednej, zgłoszonej przez Komisję Rolnictwa.

My inaczej precyzujemy wniosek dotyczący możliwości poruszania się właścicieli po lesie. Dajemy w naszej poprawce taką możliwość, ale tylko poruszania się w celach gospodarczych. Nie można zgodzić się z takim faktem, że oto właściciel części lasu, mieszkaniec jakiegoś miasta, będzie swoim mercedesem – przepraszam za ironię w tym miejscu – poruszał się po lesie, bo to jego własność. Niestety, tak nie powinno być, gdy się weźmie pod uwagę, co podkreślaliśmy, czym jest dla nas las. Nie powinno tak być, żeby zezwalać komuś na poruszanie się po lesie w innych celach niż gospodarcze, tylko dlatego że jest on jego właścicielem.

Las nie jest takim samym podmiotem jak inne uprawy. Musimy odnosić się do niego z większą

troską i ochroną. Dlatego nieco inaczej sformułowaliśmy ten wniosek. Dziękuję bardzo.

### Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję panu senatorowi.

Zgodnie z art. 38 ust. 5 Regulaminu Senatu chciałbym zapytać...

(Senator Janusz Okrzesik: Jest jeszcze jeden sprawozdawca.)

(Senator Zbyszko Piwoński: Przepraszam, był jeszcze wniosek mniejszości Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, nie zapowiedziałem tego.)

(Głos z sali: Nastąpiła pomyłka.)

To nie jest żadna pomyłka. Byłem przekonany, że pan senator obie... To wina mojej nieuwagi. Bardzo przepraszam.

Proszę pana senatora o zabranie głosu.

### Senator Janusz Okrzesik:

Nie, Panie Marszałku. Tamten wniosek dotyczył Komisji Ochrony Środowiska, ten natomiast Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Tak się składa, że jestem w obu komisjach i zupełnie przypadkowo w obu znalazłem się w mniejszości. To się zmieni.

(Wicemarszałek Stefan Jurczak: Byłem przekonany, że pan senator składa obie poprawki.)

Panie Marszałku!

Wniosek mniejszości Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej dotyczy tematu, który wzbudza tu najwięcej kontrowersji, to znaczy podatku leśnego. Na początek może wyjaśnienie, o co tak naprawdę chodzi.

Po pierwsze, nie ma żadnej sprzeczności między komisjami i senatorami, którzy w nich pracują, co do tego, że ustawa nie może w tym roku rodzić skutków finansowych dla gmin, że musimy poprawić datę wejścia odpowiedniego przepisu ustawy na 1 stycznia 1998 r. To jest pewne minimum, co do którego wszyscy się zgodzili w trakcie prac komisji.

Po drugie, nowelizacja ustawy o lasach, nad którą w tej chwili procedujemy, w żadnym punkcie, w żadnym zapisie nie zwiększa obciążenia podatkowego, z tytułu podatku leśnego lasów państwowych, prywatnych czy jakichkolwiek właścicieli lasów. Nie zwiększa, a wręcz odwrotnie, w wersji sejmowej znacznie zmniejsza o około 30% obciążenie właścicieli lasów tym podatkiem. To tak dla przypomnienia tym wszystkim, którzy boleją, iż zwiększamy jakieś obciążenie podatkowe. Nie zwiększamy. To, co się złego w tej sprawie miało stać, już się stało z powodu innej ustawy, a mianowicie, o podatkach i opłatach lokalnych. Jeśli mielibyśmy mieć do kogokolwiek, na przykład do siebie, pretensję, to trzeba by szukać korzeni powstania tej sytuacji w zeszłym

(senator J. Okrzesik)

roku, a nie w omawianej przez nas obecnie ustawie. W wersji sejmowej znacznie zmniejsza ona obciążenie właścicieli lasów podatkiem leśnym.

O jakie pieniądze chodzi? Chodzi o około 300 miliardów starych złotych, według tego, co zostało nam zaprezentowane podczas obrad komisji przez przedstawiciela ministra finansów. Są to pieniądze, które trafiają do budżetów gmin jako dochody własne. I o tym też warto pamiętać. Nie są to żadne subwencje, które mogą być wyrównane z budżetu państwa, to są dochody własne gmin. To, przeciwko czemu protestuję, również teraz w tym miejscu, to uszczuplanie dochodów własnych gmin poprzez taki, wydawałoby się, niewinny zabieg, jak skreślenie słów „tartaczne iglaste”. O jakie gminy chodzi? Chodzi o gminy małe, najbiedniejsze, te które mają dużo terenów leśnych na swoim terytorium i które w związku z tym mają najwięcej wpływów z podatku leśnego. To nie dotyczy gmin miejskich, bogatszych, właśnie tych najmniejszych, najbiedniejszych gmin wiejskich. To gwoździem przed dyskusją nad tym problemem.

Oczywiście, nie ulega wątpliwości, tutaj też się wszyscy zgadzamy, że sytuacja przedsiębiorstwa „Lasy Państwowe” jest trudna i wymaga niewątpliwie pomocy z naszej strony. Przede wszystkim zaś życzliwego zainteresowania rządu i prawdopodobnie również konkretnych działań z jego strony. To, o czym mówię, ów podatek leśny, dotyczy wszystkich właścicieli lasów, ale sygnalizowanym tu problemem jest przede wszystkim kondycja finansowa Lasów Państwowych. Płacą one globalnie większą kwotę podatku, ze względu na to, że w nowelizacji ustawy o podatkach i opłatach lokalnych wprowadziliśmy zasadę, której domagały się wszystkie samorządy dużo wcześniej, już od kilku lat, żeby płacić podatek leśny również od lasów chronionych, od lasów ochronnych, parków narodowych, rezerwatów. To rzeczywiście spowodowało zwiększenie globalnego obciążenia podatkiem leśnym Lasów Państwowych. Ale to dotyczy zupełnie innej ustawy, nie tej. Nie zmienia ona w tej mierze niczego.

Być może należy w tej chwili, patrząc na konsekwencje finansowe decyzji rządowych, później zaś parlamentarnych, zastanowić się, w jaki sposób to naprawić. Próbuje to jednak robić systemowo, racjonalnie. Nie starajmy się tego zmieniać ot tak, na chybcika, poprzez skreślenie dwóch wyrazów w jakiejś innej ustawie.

Padają tutaj argumenty, że Lasy Państwowe nie są w stanie na przykład wywiązać się z programu zwiększania lesistości kraju, zresztą nie ich własnego, ale rządowego. To prawda. Ale to budżet państwa za to odpowiada. Budżet państwa powinien ponosić koszty, jeżeli rząd przyjął taki program. Nie powinno się to odbywać ko-

sztem budżetów gmin, i to w dodatku ich dochodów własnych.

Zgadzam się co do intencji z senatorem Piwońskim, który przedstawił tu stanowisko większości komisji. To znaczy, że owszem, trzeba rekompensować to zwiększone obciążenie podatkowe. Ale nie róbmy tego w sposób najgorszy z możliwych, to znaczy nie próbujmy tego naprawiać za pośrednictwem budżetów gmin. Bo ja bardzo szanuję intencje tego listu, tej prośby, którą mamy skierować do ministra finansów, żeby w przyszłym roku budżety gmin dostały pieniądze, które odbierzemy im w tym roku poprzez naszą decyzję. Ale to, Panie Senatorze, można zrobić prościej. Wystąpmy może do ministra finansów, żeby zrekompensował Lasom Państwowym to, co ewentualnie straciły. Dlaczego to ma się odbywać za pośrednictwem gmin i w dodatku ich dochodów własnych? To jest droga i dłuższa, i bardziej skomplikowana. Chyba, że w podtekście tej propozycji jest założenie, że nie wierzymy w skuteczność takich prośb. Bo rzeczywiście, możemy ich w ciągu roku kierować dowolną liczbę, również do ministra finansów, a w efekcie przecież to my będziemy podejmować decyzje finansowe podczas uchwalania budżetu. A więc to wysyłanie listów w marcu, żeby w przyszłym roku minister coś zapewnił, to taka trochę rytualna czynność. Tym bardziej że nie wiem, na ile jest prawdopodobne, a na ile nie, że to właśnie ów minister będzie podejmował decyzje budżetowe. A na pewno już inny parlament będzie je finalizował. A więc jest to bardziej czynność rytualna niż rzeczywista. Chyba mielibyśmy wysłać taki list raczej dla uspokojeniu sumienia, a on i tak niczego nie załatwi.

Kończąc już, chciałbym powiedzieć, że nie może być tak, iż trudną sytuację jakiegokolwiek przedsiębiorstwa państwowego, jakiegokolwiek instytucji państwowej, jakiegokolwiek agendy rządowej, niekoniecznie Lasów Państwowych, należy naprawiać poprzez osłabianie budżetów gmin. To jest niedopuszczalna sytuacja. Również dlatego, że gminy po prostu się zbuntują. Ta sprawa rykoszetem uderzy raczej w Lasy Państwowe i ich decyzje, ich gospodarkę, stosunki pomiędzy nimi a gminami.

To nie jest jakaś płonna obawa. Proszę sobie przypomnieć, jakie kłopoty samorząd czynił Ministerstwu Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Lasom Państwowym przy tworzeniu lasów ochronnych, w momencie gdy gminy po ich utworzeniu traciły podatek leśny. Gminy na tym traciły i opierały się, bardzo często skutecznie, jakimkolwiek decyzjom rządowym w tej sprawie. Jeśli chcemy rzeczywiście sprowokować drugi raz taką sytuację, że gminy zostaną postawione w stan alarmu, że oto kolejny raz próbujemy im coś tam przy tym podatku leśnym zmałstrować, to proszę, zafundujmy so-

(senator J. Okrzesik)

bie taki konflikt. Ale wydaje mi się, że nie takie były intencje pomysłodawców, a tym bardziej nie takie muszą być nasze intencje. Dlatego proponujemy wykreślenie tej poprawki i powrót do stanu poprzedniego. Czyli w art. 1 pkt 43 wykreślaloby się.

Oczywiście, to jest rozwiązanie radykalne, które pozostawia sytuację taką, jaka była dotąd, zapewnia gminom nie zmienione wpływy do budżetu z tytułu podatku leśnego. Znając jednak sytuację Lasów Państwowych, myślę, że podczas tej debaty będzie się pewnie jeszcze niejednokrotnie mówić o ich trudnej sytuacji. I to jest prawda, nikt tego nie neguje.

Myślę, że nie będzie to nadużyciem wobec innych senatorów, z którymi wspólnie składałem ten wniosek, jeśli powiem, poszukując pewnej możliwości kompromisu, że należałoby się zastanowić, czy propozycja, która zyskała uznanie Komisji Ochrony Środowiska, nie byłaby godna poparcia. Chodzi o zwiększenie objętości drewna, będącej podstawą do obliczenia podatku, z 0,200, na 0,250 metra sześciennego. To jest rozwiązanie kompromisowe o tyle, że w jakiejś mierze wychodzi naprzeciw oczekiwaniom Lasów Państwowych, co do zmniejszenia podatku leśnego, a z drugiej strony zabezpiecza najbardziej podstawowe interesy gmin. Ubytek w budżetach gmin od przyszłego roku nie byłby więc tak istotny, choć jednak istniałby. To trzeba sobie zdać sprawę, że on wystąpi także przy takim rozwiązaniu, choć nie tak drastyczny, nie o 30%.

W związku z tym proszę o rozważenie możliwości wyboru między wnioskiem, który przedstawiłem, a wnioskiem popartym przez Komisję Ochrony Środowiska, przedstawianym tutaj przez senatora Madeja. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Zgodnie z art. 38 ust. 5 Regulaminu Senatu, chciałbym zapytać, czy ktoś z państwa, pań i panów senatorów, chciałby skierować krótkie, zadawane z miejsca pytanie do senatorów sprawozdawców.

Proszę bardzo, pani senator Łękawa, potem pan senator Kochanowski.

#### **Senator Barbara Łękawa:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pierwsze pytanie kieruję do sprawozdawcy Komisji Ochrony Środowiska, pana senatora Madeja. Czy komisja zastanawiała się, jakie nakłady finansowe są przewidywane na utworzenie Straży Leśnej? I czy nie będą one wyższe niż straty powstałe z tytułu kradzieży drewna?

Drugie pytanie kieruję do sprawozdawcy Komisji Samorządu Terytorialnego i Administra-

cji Państwowej, pana senatora Piwońskiego. Czy komisja nie widziała potrzeby określenia terminu skonsumowania art. 40a, który mówi o preferencyjnej sprzedaży lokali nieprzydatnych Lasom Państwowym? Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

#### **Senator Jerzy Madej:**

Panie Marszałku, jeśli idzie o strażników leśnych, to ustawa nowelizuje głównie uprawnienia i tryb postępowania strażników leśnych w sytuacji legitymowania, nakładania grzywny, zatrzymywania środków transportu, przeszukiwania pomieszczeń, wykorzystywania środków takich jak broń, palki gumowe, kajdanki i gaz obezwładniający. O tym właśnie mówi ustawa. Z tego nie wynika, że będzie więcej strażników leśnych. Oni mają być lepiej wyposażeni w to, czym w tej chwili dysponują funkcjonariusze Policji, i zrównani z nimi w swoich uprawnieniach.

Jeżeli natomiast będą możliwości, to ja jestem przekonany, że liczba strażników leśnych zostanie zwiększona.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę pan senator Kochanowski.

(Senator Stanisław Kochanowski: Dziękuję, Panie Marszałku...)

Aha, przepraszam. Jeszcze pan senator chciał odpowiedzieć, tak?

(Senator Zbyszko Piwoński: No, było pytanie kierowane do mnie.)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

#### **Senator Zbyszko Piwoński:**

Pytanie dotyczy art. 40a, w którym w pkt 8 w ust. 8 wnosimy poprawkę dotyczącą terminu, stanowiąc, że właściciel – chodzi o organy administracji Lasów Państwowych – jest zobowiązany powiadomić o terminie, w którym to ma nastąpić. Co do pozostałych spraw natomiast to wszystkie one zostały tutaj wyszczególnione, więc nie bardzo rozumiem, czego dotyczy pytanie.

Wnosimy tę jedną poprawkę. Ona jest po to, żeby uniknąć takiej sytuacji, że ktoś przez niewiedzę uchybi terminowi i będzie pozbawiony prawa pierwszeństwa zakupu. Tylko to jedno nanosimy. Poprawka zresztą powtarza się w propozycjach kilku komisji.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Proszę bardzo, pani senator chciała uzupełnić pytanie, tak?

Proszę bardzo.

**Senator Barbara Łękawa:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Powstaje obawa, że nieokreślenie terminu skonsumowania tej ustawy może zrodzić spekulację co do wydłużenia tego czasu. Powinno się określić, że ustawa ta sankcjonuje sprzedaż przez 5 lat, przez 10 lat, czyli ustalić konkretny termin. Jeśli ustawa będzie funkcjonowała ciągle, zrodzi się obawa spekulacji, ciągłego przeznaczania przez Lasy Państwowe na sprzedaż różnych mieszkań. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, pani senator.

Proszę bardzo, Panie Senatorze. Czy pan odpowie, czy...

**Senator Zbyszko Piwoński:**

Nie bardzo rozumiem te obawy. Odniosę się może do doświadczeń Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, bo tam obowiązują podobne zasady, podobny tryb zbywania. Nie wiem, czy jest zasadne, abyśmy wprowadzali jakieś ograniczenie, że w takim to a takim okresie ma to być zrobione. Chodzi o istniejącą substancję i zamieszkujących tam ludzi. Inicjatywa właściwie pochodzi będzie od tych mieszkańców, a warunki są na tyle zachęcające, że należy oczekiwać, iż z nich skorzystają. Ale takiej potrzeby, żeby wpisywać tam jakiś dodatkowy termin, my przynajmniej, w komisji, nie dostrzegaliśmy.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.

Pan senator Kochanowski.

**Senator Stanisław Kochanowski:**

Dziękuję.

Ja mam tylko jedno krótkie pytanie do pana senatora Madeja, sprawozdawcy Komisji Ochrony Środowiska. Mówił pan, Panie Senatorze, że przyjmując propozycję zapisu do art. 65, a mianowicie zastąpienia tych 0,200 metra sześciennego drewna tartaczno iglastego 0,250 metra sześciennego drewna, kierowaliście się państwo tym, że oznacza ono zmniejszenie wpływów dla gmin szacunkowo o około 5% czy 10%. Na bazie czego dokonany został ten szacunek? Kto wykonał wyliczenia, kto te wyliczenia przesłał komisji? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Jerzy Madej:**

Panie Marszałku, ja tych wyliczeń dokonałem na tej podstawie, że według informacji, które przed chwilą podał pan senator Okrzesik, zmiana nomenklatury z drewna tartaczno iglastego na drewno spowoduje obniżenie podatku leśnego o około 30 milionów złotych. I on stanowi około 30% całkowitego podatku. Zostaje wtedy 70%. Jeżeli cały podatek do tej pory wynosił 100 milionów złotych, to przekwalifikowanie spowoduje, że będzie to 70 milionów złotych. Zwiększenie z 0,2 metra sześciennego na 0,25 metra sześciennego spowoduje wzrost o 25%, czyli o 17,5 miliona złotych, a zatem podatek wyniesie 87,5 miliona zamiast 100 milionów złotych. Według tego orientacyjnego obliczenia o 12,5% zmniejszą się dochody gmin z powodu obniżenia podatku leśnego.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Stanisław Kochanowski:**

Panie Senatorze, mam nadzieję, że pan to dobrze wyliczył. Ja mam tylko jedną wątpliwość. Czy drewno tartaczno iglaste, bo jest to jakieś pojęcie, które określa cenę dla takiego właśnie rodzaju drewna, nie stanowi zupełnie innej ceny wyjściowej niż pojęcie „drewno”? Dlatego nie wiem, czy akurat jest tak, jak pan mówi. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Jerzy Madej:**

Panie Marszałku, opieram te moje wyliczenia – a w rachunkach nie jestem taki zły, co zgodnie z porzekadłem, że nie wystarczy być skromnym, trzeba jeszcze o tym ciągle przypominać, przypominać – na zasadzie, że zmiana tej klasyfikacji powoduje obniżenie o 30% obecnego podatku leśnego. Czyli to jest różnica ceny pomiędzy drewnem a drewnem tartaczno iglastym. Natomiast wzrost z 0,20 na 0,25, powtarzam, spowoduje wzrost podatku o 17,5 miliona złotych, czyli gminy stracą, w przybliżeniu, 12,5% podatku leśnego. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, pan senator Ceberek.

### **Senator Stanisław Ceberek:**

Panie Marszałku, dziękuję za udzielenie mi głosu.

A ja, jako człowiek praktycznie wychowany, urodzony w lesie, nawet pracujący 5 lat w Lasach Państwowych, nie bardzo orientuję się, o czym mowa. Mam wrażenie, że wiedza nasza na temat leśnictwa jest kompromitująco niska. To, co mówimy, proszę Wysokiej Izby, o jakichś podatkach, to chciałbym się dowiedzieć od pana senatora Madeja, na jakiej to podstawie wylicza się już podatek. Są różne kategorie lasów, są lasy krajobrazowe, są lasy, które zasiedlają lotne piaski, w które trzeba bez przerwy inwestować, nie zaś brać. A my tak to widzimy, jak mi się wydaje, że tylko mamy wielką puszcę, tniemy i już mamy pieniądze. W jaki to sposób naliczamy dochody z tych lasów? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Jerzy Madej:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Podatek leśny naliczany jest zgodnie z obowiązującą obecnie ustawą i z nowelizacją z 1996 r. Cały rozdział dziewiąty ustawy, art.: 60, 61, 62, 63, 64, 65, 65a, 66, dotyczy podatku leśnego, sposobu jego naliczania, tego, od jakich lasów się go liczy, jakie lasy są zwolnione, kto ten podatek otrzymuje, jaka jest wysokość tego podatku. I stąd czerpałem tę swoją wiedzę, ponieważ zajmowałem się tą ustawą nie tylko z obowiązku, który nałożyła na mnie komisja, ale dlatego że...

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Mnie się wydaje, że panu senatorowi Ceberkowi chodziło o to, czy podatek jest naliczany od drzewa ściętego, czy od tego, co rośnie.

### **Senator Jerzy Madej:**

To są hektary przeliczeniowe, jeśli idzie o lasy. A jeśli idzie o lasy ochronne i rezerwaty, to jest hektar fizyczny. Czyli nie żaden hektar przeliczeniowy, lecz hektar fizyczny.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję. Czy są jeszcze pytania do panów senatorów sprawozdawców? Nie ma. Dziękuję.

Otwieram debatę.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu wypowiedzi w debacie, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców i obowiązku składa-

nia wniosków o charakterze legislacyjnym na piśmie.

Jako pierwszy zabierze głos pan senator Henryk Makarewicz. Następna będzie pani senator Grażyna Ciemniak.

### **Senator Henryk Makarewicz:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Pamiętam ze szkolnych lat, jak nam mówiono, że lasy to zielone płuca Polski, że należy o nie dbać, że nie wolno dopuszczać do ich dewastacji. Mówiono również, że zdrowe lasy, to zdrowe społeczeństwo. Rzeczywistość jednak znacznie odbiegała od tego, co wpajano w swoim czasie młodzieży w szkołach. Nie chcę przez to powiedzieć, że wprowadzono rabunkową gospodarkę na obszarach leśnych, że doprowadzono do ich kompletnego zniszczenia, bo tak przecież na pewno nie było. Faktem jest jednak, że lasy nie były w ostatnich latach dostatecznie chronione, a przecież na odbudowę zniszczonego drzewostanu potrzeba przynajmniej kilkudziesięciu lat. Konieczne jest w związku z tym niezwykle rozsądne obchodzenie się z tym darem natury.

My, Polacy, przede wszystkim winniśmy być szczególnie mocno na to wyczuleni. W czasach niewoli narodowej, w latach drugiej wojny światowej, okupant nie szczędził polskich lasów. Z nich właśnie pozyskiwał cenny surowiec, jakim jest drewno. Dzięki temu mógł zachować swoje lasy w niemalże nienaruszonym stanie. Są to bolesne wspomnienia, jednak musimy do nich wracać, by z całą mocą uzmysłwić sobie, że ochrona polskich drzewostanów to nie tylko kwestia naszych chęci czy dobrej woli. To jest po prostu nasze być albo nie być. Jeśli wszyscy tego nie zrozumiemy, to może dojść do sytuacji, w której na przykład za kilkaset lat bajki nie będą się zaczynały od słów „za siedmioma górami, za siedmioma lasami”, bo lasów po prostu nie będzie. Mam jednak nadzieję, że do tego nie dojdzie.

Mój optymizm spowodowany jest między innymi faktem uchwalenia przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na jego setnym posiedzeniu w dniu 7 lutego ustawy, którą mamy zaszczyt i przyjemność omawiać dzisiaj w Senacie.

W swym wystąpieniu chciałbym uzasadnić moje poparcie dla proponowanych zapisów. Uważam, że ustawa jest, generalnie rzecz biorąc, dobra i powinniśmy ją, oczywiście po wprowadzeniu kilku czy kilkunastu koniecznych poprawek, uchwalić.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmiany w ustawie z dnia 28 września 1991 r. o lasach są bardzo rozległe. Zmieniono ponad 50 jej artykułów z ponad 80, które zawierała. Inne, zmieniane przy okazji akty prawne to rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia

(senator H. Makarewicz)

24 października 1934 r., prawo upadłościowe, ustawa „Kodeks wykroczeń”, ustawa „Prawo geodezyjne i kartograficzne”, ustawa o ochronie przyrody, wreszcie ustawa o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi skarbu państwa.

Jest to już kolejna, bodajże siódma, nowelizacja ustawy o lasach. Biorąc pod uwagę, że obowiązuje ona dopiero 5 lat, trzeba uznać, że liczba nowelizacji jest spora. Wydaje mi się jednak, że lepiej jest poprawiać, niż później przekonywać się w praktyce o błędach poszczególnych zapisów ustawy.

Głównym powodem obecnej nowelizacji była konieczność pełniejszego niż dotychczas uwzględnienia wymogów prowadzenia odpowiedniej gospodarki leśnej oraz zrównoważonego jej rozwoju. Proponowane zapisy zdają się to zapewniać.

Przede wszystkim została wzmocniona tak zwana pozaprodukcyjna funkcja lasów. Stało się zatem to, czego wszyscy oczekiwaliśmy. Zrezygnowano w ustawie z obowiązku produkcji drewna na zasadach najwyższej opłacalności. Ponadto określono, kto lasami zarządza i jakie ma w związku z tym prawa i obowiązki.

Bardzo cenne i potrzebne są zapisy zmierzające do wzrostu skuteczności działań funkcjonariuszy straży leśnej. Niedopuszczalne jest bowiem, żeby kłusownik czy inny leśny przestępca mógł bez żadnego problemu narobić szkód i jeszcze śmiać się w oczy strażnikowi, bo ten nie jest w stanie nic mu zrobić.

Ustawa obejmuje ochroną wszystkie lasy. Nie odgrywa tu żadnej roli charakter własności. Ujednolicono zasady wstępu do lasu. Dotychczas istniała w tym względzie niemalże pełna dowolność.

Poważne zmiany nastąpiły również w regulacjach dotyczących spraw własności budynków i innych nieruchomości związanych z leśnictwem.

Przechodząc do kwestii bardziej szczegółowych, chciałbym zwrócić uwagę na kilka zapisów nowych, które w znaczącej mierze sprawiają, że ustawa wychodzi naprzeciw oczekiwaniom tych wszystkich, dla których ochrona rodzimych obszarów leśnych jest czymś niezwykle ważnym i istotnym.

Jeśli chodzi o kwestie zarządzania lasami, to w art. 1 stwierdza się jasno, że lasami stanowiącymi własność skarbu państwa zarządza Państwowe Gospodarstwo Leśne „Lasy Państwowe”. Spod jego zarządu wyłączone są lasy będące w zarządzie parków narodowych, lasy wchodzące w skład zespołu własności rolnej skarbu państwa oraz będące w użytkowaniu wieczystym na mocy odrębnych przepisów. Nadzór nad lasami państwowymi sprawuje minister ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa. Określono również, kto sprawuje nadzór nad gospodarką leśną w lasach stanowiących własność

skarbu państwa oraz w lasach nie stanowiących takiej własności.

Zapisy te pozwolą w jasny i precyzyjny sposób zidentyfikować tych, którzy z mocy ustawy zobowiązani są do zarządzania lasami ze wszystkimi tego konsekwencjami. Nie ma niczego gorszego niż sytuacja, w której właściwie nie wiadomo, kto i za co odpowiada.

Wprowadza się pojęcie planu urządzenia lasu. Według niego, prowadzić się będzie gospodarkę leśną. Zobowiązano wszystkich, którzy są właścicielami lasów, do dbałości o kształtowanie równowagi w leśnych ekosystemach i do podnoszenia naturalnej odporności drzewostanu.

Ważny jest, moim zdaniem, art. 13a. Zobowiązuje on Lasy Państwowe do inicjowania, koordynowania i prowadzenia okresowej oceny stanu lasów i zasobów leśnych oraz prognozowania zmian w ekosystemach leśnych, do sporządzania okresowych wielkoobszarowych inwentaryzacji stanu lasów. Jest przy tym zapisane, że zadania te realizowane są bez względu na formę własności. Jest to ważny artykuł, bo dotychczas Lasy Państwowe prowadziły takie działania tylko w stosunku do lasów, którymi zarządzały.

Dalej, wprowadzono nowy art. 13b, w którym przewiduje się możliwość tworzenia leśnych kompleksów promocyjnych, czyli obszarów o znaczeniu ekologicznym, edukacyjnym i społecznym, dla których działalność określa jednolity program gospodarczo-ochronny opracowany przez właściwego dyrektora regionalnej dyrekcji Lasów Państwowych.

Ważne są zapisy art. 14 mówiące o tym, że właściciele lub użytkownicy wieczysti gruntów mogą otrzymywać dotacje z budżetu państwa przeznaczone na całkowite lub częściowe pokrycie kosztów zalesienia gruntów.

Nowy art. 14a określa wymaganie cechowania drewna. Przyczynić się to powinno do ograniczenia procederu wykradania drewna z lasów i niekontrolowanego nim obrotu.

Kolejną nowością jest obowiązek uwzględniania planów urządzenia lasów w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego oraz ewidencji gruntów i budynków. Do tej pory nie było takiego ustawowego wymagania.

Na uwagę zasługują również postanowienia art. 12, który mówi, że w przypadku braku możliwości ustalenia sprawcy szkody w lasach, powstałej w wyniku oddziaływania gazów i pyłów przemysłowych, oraz w przypadkach pożarów lub innych klęsk żywiołowych koszty zagospodarowania i ochrony związane z odnowieniem lub przebudową drzewostanu finansowane są z budżetu państwa. Na uwagę zasługują ponadto zapisy nowego rozdziału zatytułowanego „Gospodarowanie mieniem skarbu państwa, będącym w zarządzie Lasów Państwowych”. Regulują one kwestie związane z obrotem lasami, gruntami



(senator H. Makarewicz)

i innymi nieruchomościami stanowiącymi własność skarbu państwa. Na zakończenie jeszcze kilka słów o art. 47. Omawia on szczegółowo organizację i uprawnienia Straży Leśnej. Przewiduje między innymi tworzenie posterunków oraz grup interwencyjnych tej formacji, ponadto zawarty jest w nim spory katalog uprawnień strażników leśnych. Pozwala to mieć nadzieję na poprawę skuteczności ochrony lasów oraz na likwidację wszelkiego rodzaju szkodnictwa.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! O wielkości każdego narodu świadczy jego przywiązanie do własnej historii i tradycji. Dowody na to, że my, Polacy, jesteśmy do nich przywiązani, możemy wyliczyć. To jednak nie wystarcza w dzisiejszym świecie przelomu tysiącleci. Dziś sprawy związane z dbałością o naturalne środowisko człowieka są w centrum uwagi społeczeństw. Wyróżnikiem wysokiego poziomu cywilizacyjnego jest właśnie podejmowanie wszelkich działań, również legislacyjnych, zmierzających do ochrony środowiska naturalnego. Ekologia stała się bardzo modna. To dobrze, taka moda jest bowiem ze wszech miar pozytywna i godna poparcia. Z zadowoleniem stwierdzam, że po uchwaleniu przez Wysoką Izbę ustawy, przedstawionej nam przez Sejm do akceptacji, mamy szansę dołączyć do tych państw, które jak najbardziej poważnie traktują ochronę jedyne go w swoim rodzaju bogactwa, jakim są lasy.

Opowiadam się za uchwaleniem omawianej ustawy w brzmieniu zaplanowanym przez Sejm, jednak po uwzględnieniu kilku poprawek zaprezentowanych w sprawozdaniach Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu panią senator Grażynę Ciemniak. Następnym mówcą będzie pan senator Zbigniew Kulak.

### **Senator Grażyna Ciemniak:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ustawa będąca przedmiotem debaty jest już siódmą nowelizacją ustawy o lasach i sam fakt wprowadzenia wielu zmian w większości artykułów obowiązującej jeszcze dzisiaj ustawy świadczy o tym, że była ona niedoskonała. Ale warto powiedzieć, iż po uchwaleniu ustawy o lasach, 28 września 1991 r., miały miejsce dwa bardzo ważne zdarzenia o globalnym i prawno-międzynarodowym znaczeniu, obligujące Polskę do głębszych refleksji nad znalezieniem nowych,

skuteczniejszych rozwiązań prawnych rangi ustawowej, które harmonizowałyby z ogólnoświatową i ogólnoeuropejską strategią ochrony lasów w ramach kompleksowej ochrony środowiska.

Pierwsze wydarzenie to konferencja Organizacji Narodów Zjednoczonych na temat zrównoważonego rozwoju, która odbyła się w czerwcu 1992 r. w Rio de Janeiro. Problematyce ochrony lasów i sprawom gospodarki leśnej poświęcono na niej bardzo dużo uwagi, co zresztą znalazło odzwierciedlenie nie tylko w zasadach samej deklaracji z Rio de Janeiro w sprawie środowiska i rozwoju, ale również w globalnym programie działań oraz w specjalnych dokumentach dotyczących bezpośrednio lasów, które w myśl zaleceń ONZ winny inspirować poszczególne państwa członkowskie, łącznie z Polską, do konkretnych działań.

Drugim bardzo ważnym wydarzeniem jest Układ Europejski, który wszedł w życie w dniu 1 lutego 1994 r., a także złożony w dniu 8 kwietnia 1994 r. formalny wniosek Rzeczypospolitej Polskiej o członkostwo w Unii Europejskiej. Wydarzenie to otworzyło nową kartę w stosunkach Polski i Unii Europejskiej, zobowiązując nas do harmonizacji polskiego ustawodawstwa z prawem ochrony środowiska obowiązującym w Unii Europejskiej. Znalazło to zresztą wyraz w stosownej uchwale sejmowej, z marca 1996 r., w sprawie przygotowania Polski do członkostwa w Unii Europejskiej.

Obydwa te wydarzenia, jak również towarzyszące im dokumenty, które są źródłem prawa międzynarodowego, wskazują na konieczność zintensyfikowania działań, jak również skutecznego realizowania przekształceń prawnych i gospodarczych, które mają na celu kompleksową ochronę lasów i racjonalną gospodarkę leśną.

I tu chciałabym zaznaczyć, iż zmiany wprowadzone do dotychczas obowiązującej ustawy są bardzo wskazane i korzystne, w szczególności ze względu na wypełnienie luk prawnych i uszczelnienie przepisów dotyczących zabezpieczenia majątku skarbu państwa oraz ochrony lasów nie stanowiących własności skarbu państwa przed dewastacyjnymi wyrębami. Na podkreślenie zasługuje również reaktywowanie w lasach państwowych Straży Leśnej jako wyspecjalizowanej formacji do zwalczania przestępstw i wykroczeń w zakresie szkodnictwa leśnego oraz wykonywania innych zadań w zakresie ochrony mienia. To zresztą było często przedmiotem różnych kierowanych do mnie wniosków i interwencji, jako że w województwie bydgoskim jest wiele kompleksów leśnych. Jest Park Narodowy „Bory Tucholskie”, są parki krajobrazowe. Mam więc styczność z tą tematyką, i bardzo dobrze.

Dlatego chciałabym podkreślić, że lepszemu zabezpieczeniu mienia służy też rozciągnięcie uprawnień strażnika leśnego w zakresie zwal-

(senator G. Ciemniak)

czania szkodnictwa leśnego na nadleśniczego, jego zastępcę, inżyniera nadzoru, leśniczego i podleśniczego, gdyż do tej pory uprawnienia te przysługiwały tylko leśniczemu. Wydawało się nawet wręcz nielogiczne, że nie przyznano ich dotychczas nadleśniczemu, który w myśl ustawy samodzielnie prowadzi gospodarkę leśną i odpowiada za stan lasu. Zapobieganiu dewastacyjnemu wyrębom i pozyskiwaniu drewna przez właścicieli i posiadaczy lasów, niezgodnie z uproszczonym planem ich urzędzenia lub bez wymaganego pozwolenia, oprócz przewidzianej w kodeksie wykroczeń kary grzywny, służyć będzie również niewątpliwie wprowadzenie obowiązku cechowania drewna pozyskanego w lasach nie stanowiących własności skarbu państwa oraz wystawiania właścicielowi lasu dokumentu stwierdzającego legalność jego pozyskania. Luka występująca w dotychczasowej ustawie sprzyjała bezkarnym komercyjnym wyrębom ogromnych połaci lasów nie stanowiących własności skarbu państwa oraz dewastacyjnemu pozyskiwaniu drewna w drzewostanach młodszych klas wieku.

Chciałabym tu powiedzieć, iż bardzo cenny jest zapis art. 13b, na co zwracał już uwagę senator Makarewicz, mówiący o możliwości ustanawiania przez dyrektora generalnego Lasów Państwowych leśnych kompleksów promocyjnych, które stanowią jedną z najnowocześniejszych form czynnej ochrony ekosystemów leśnych w warunkach prowadzenia gospodarki leśnej. Ale na podkreślenie zasługuje również fakt zapisu w pktcie 6 art. 54 dotyczącego finansowania ze środków budżetu państwa edukacji leśnej społeczeństwa, w szczególności poprzez tworzenie i prowadzenie leśnych kompleksów promocyjnych, zakładanie ścieżek przyrodniczo-leśnych, których znaczenie przede wszystkim polega na praktycznym wcielaniu zasad trwałej i zrównoważonej gospodarki leśnej i ochrony zasobów przyrody w lasach.

Myślę, że bardzo ważny dla pracowników oraz emerytów i rencistów Lasów Państwowych jest zapis dotyczący nabywania przez nich lokali mieszkalnych na warunkach preferencyjnych. Dla jednostek Lasów Państwowych stwarza on możliwość zdjęcia z nich ciężaru zbędnej infrastruktury mieszkaniowej. Muszę jednak powiedzieć, iż mam wątpliwości, czy zapis zawarty w art. 40a ust. 8, w zdaniu drugim mówiący o opiniowaniu przez związki zawodowe wykazów lokali przeznaczonych do sprzedaży, w świetle ustalonej już dość jasno związanej z nią procedury, jest konieczny. Zgłaszam taką wątpliwość, choć nie proponuję w tej chwili poprawki.

Pragnę podkreślić, iż z konsultacji, które przeprowadziłam, wynika, że nowe uregulowania spełniają oczekiwania leśników. Pozwalam sobie

jednocześnie dać pod rozagę Wysokiemu Senatowi ujednoczenie nazewnictwa stanowisk dyrektorskich. Zamiast dotychczasowej nazwy „dyrektor regionalnej dyrekcji Lasów Państwowych” proponuję nazwę „dyrektor regionalny Lasów Państwowych”. Wnoszę więc poprawkę, która polega na zastąpieniu wyrazów: „dyrektor regionalny dyrekcji Lasów Państwowych” wyrazami: „dyrektor regionalny Lasów Państwowych”. Nazwa ta współbrzmiałaby z nazwą „dyrektor generalny Lasów Państwowych”, a ponadto byłaby zgodna z nazwą wprowadzoną do obowiązującego obecnie statutu Państwowego Gospodarstwa Leśnego „Lasy Państwowe” i nie powodowałaby w nim zmian. Jest to nazwa krótsza, która i tak potocznie jest używana. Wymaga to zmian w kilku artykułach, ale ponieważ i tak cała ustawa będzie opublikowana wraz ze wszystkimi zmianami w postaci jednolitego tekstu, do czego zobowiązuje ministra ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa art. 10, miałabym prośbę o przyjęcie tej drobnej poprawki.

Popieram wiele poprawek zgłoszonych przez Komisję Ochrony Środowiska. Na pewno przyczynią się one do lepszej jakości stanowionego prawa. Popieram również poprawki Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, jednak oprócz poprawki zawartej w pktcie 23. Chciałabym bardzo poprzeć poprawkę zawartą w pktcie 25, która zmienia termin wejścia w życie zapisów o podatkach.

Na koniec chciałabym powiedzieć kilka zdań o tym, dlaczego nie będę popierała zapisu zawartego w pktcie 23, dotyczącego art. 65 nowelizowanej ustawy. Sprawozdawcy już dosyć dokładnie uzasadnili różne stanowiska. Poprawka ta niewątpliwie powoduje zwiększenie obciążeń Lasów Państwowych. Uważam, że nie możemy traktować tego w kategoriach korzyści i strat gmin oraz Lasów Państwowych, ponieważ te ostatnie są naszym ogólnym dobrem i jeżeli nie będą miały pieniędzy, to i tak gminy będą musiały zadbać o to, aby przynajmniej ta część gospodarki była prowadzona prawidłowo.

Wydaje mi się, że do wszystkich informacji, które zostały przekazane paniom i panom senatorom warto dodać, że ustawa uchwalona przez Sejm 7 lutego bieżącego roku wprowadza w art. 65 ustawy nowelizowanej zmianę nośnika cenowego do wyliczenia podatku leśnego z ceny drewna tartaczno-go na cenę drewna. Po zasięgnięciu opinii specjalistów mogę stwierdzić, że od 1 lipca 1993 r. zmianie uległa klasyfikacja drewna, surowca drzewnego. Obecnie nie występuje asortyment, taki jak drewno tartaczno-e czy papierówka. Wprowadzono klasyfikację jakościowo-wymiarową, która posługuje się określeniami: „drewno wielkowymiarowe”, „drewno średniowymiarowe” z odpowiednimi symbolami klas i gatunków, nie określa zaś jego przeznaczenia.

(senator G. Ciemniak)

Wyliczenie podatku leśnego na podstawie przeciętnej ceny drewna dla lasów gospodarczych, przy zachowaniu opodatkowania lasów ochronnych, wprowadzonego od 1 stycznia 1997 r., bo w życie weszła nowelizacja z ubiegłego roku, pozwala na przywrócenie w cenach realnych wartości podatku z lat 1992-1993. Trzeba przypomnieć, że celem wprowadzenia podatku leśnego było przede wszystkim wyeliminowanie z gospodarki leśnej gry zyskiem, który był obciążony podatkiem dochodowym. Podatek leśny miał być stabilny, nie wymuszałby pogoni za zyskiem lub jego minimalizacją, miało być uwzględnione powiązanie finansowe podstawowych podmiotów gospodarczych w Lasach Państwowych z urzędami i samorządami terytorialnymi. (Wicemarszałek sygnalizuje, że kończy się czas wypowiedzi).

Panie Marszałku, chciałabym prosić o skrócenie z prawa do kolejnych 5 minut.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Pani Senator, chciałem pani przypomnieć, że kończy już pani 15 minut. Dałem pani podwójny czas.

Proszę, jeszcze 1 minuta.

#### **Senator Grażyna Ciemniak:**

Już kończę. Wartość podatku leśnego zapłaconego i przeliczonego na ilość drewna w 1996 r. wynosiła 90 milionów złotych, w 1997 r. naliczono 101,6 miliona złotych, co stanowi zwiększoną objętość drewna. Obliczone wartości podatku pokazują, iż i tak podatek leśny za 1997 r. wzrasta w stosunku do 1992 r., kiedy był ustanowiony, a chodzi prawie o 195 tysięcy metrów sześciennych drewna. Dlatego utrzymanie propozycji zawartej w rozpatrywanej ustawie będzie rozwiązaniem optymalnym, wprowadzonym w dobrze pojętym interesie zarówno Lasów Państwowych, jak i samorządów. Popieram w tym względzie stanowisko Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Uważam, że dochody gmin musimy regulować systemowo podatkiem dochodowym od osób fizycznych i od osób prawnych, a zadbać o to, żeby przedsiębiorstwo, które dzisiaj funkcjonuje i dobrze spełnia swoje zadanie, mogło robić to nadal. Dziękuję bardzo za uwagę, Panie Marszałku.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Zbigniewa Kulaka. Następnym mówcą będzie pan senator Stanisław Kochanowski.

#### **Senator Zbigniew Kulak:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Jaki jest las, każdy widzi. Jednak pobieżna znajomość prawdziwie głębokiej wiedzy o lasach i leśnictwie upoważnia do zabierania głosu w tych sprawach wyłącznie osoby kompetentne. Nie uważam się za taką, jednak po konsultacji z przedstawicielami środowiska leśników pozwałam sobie zabrać głos w tej debacie.

Nowelizowana ustawa uwzględnia wiele ważnych problemów gospodarki leśnej, które dotychczas pod względem legislacyjnym były rozwiązane nieprawidłowo. Do zagadnień tych zaliczyć należy wprowadzenie obowiązku cechowania pozyskanego drewna, utworzenie Straży Leśnej i określenie jej kompetencji oraz rozwiązanie sprawy sprzedaży budynków i mieszkań.

Moi konsultanci wyrazili szczególne zadowolenie z przepisu art. 5 pktu 4, który wyraźnie określa, że powierzenie przez wojewodę czy kierownika urzędu rejonowego wykonania konkretnych zadań pociąga konieczność zapewnienia środków finansowych na ich realizację. Dotychczas środki finansowe na sprawowanie nadzoru były przekazywane w kwotach ustalanych subiektywnie przez wojewodę. Stanowiły zwykle tylko około 40% rzeczywiście ponoszonych przez nadleśnictwa kosztów.

Korzystny wydaje się też przepis art. 13 pktu 3, który spowoduje zmniejszenie powierzchni lasów dopuszczonych do zmiany na uprawę rolną.

Rozwiązaniem z gatunku tych, które, jak mi się wydaje, nadmiernie biurokratyzują ustawę, a w konsekwencji ograniczą jej sprawną realizację, jest przepis art. 26 pktu 5. Czy naprawdę minister ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa musi określać urzędowo kształt, wymiary, kolor, krój liter, a może i materiał, z jakiego ma być wykonana tablica z napisem „Zakaz wstępu do lasu”? Jeśli zgodzimy się na ten zapis, to być może narazimy się na sytuacje konfliktowe, gdy osoby postronne będą poruszać się po lesie objętym zakazem wstępu, tłumacząc się, że znak, który widzieli, miał niewłaściwy kolor, kształt czy wielkość. Proponuję zrezygnować z tego zapisu i zgłaszam propozycję poprawki polegającej na skreśleniu pktu 5 w art. 26, co może, paradoksalnie, zwiększyć skuteczność tej ustawy.

Ostatnia uwaga, jaką mi przekazano, jest związana ze zbyt wysoką rangą uregulowań dotyczących zasad zbioru płodów runa leśnego oraz lokalizowania pasiek na obszarach leśnych. Jest to art. 27 pkt 4.

Kończąc tę wypowiedź, powrócę jednak do jej wstępu, będę przysłuchiwał się wszystkim głosom w dyskusji, a zwłaszcza wypowiedzi przedstawiciela właściwego resortu, czekając na kompetentne argumenty przemawiające za pozosta-

(senator Z. Kulak)

wieniem tego zapisu i w konsekwencji przyznaniu jednak ministrowi prawa do wydania rozporządzenia o zasadach zbioru grzybów, jagód czy szyszek w polskich lasach. Dlatego propozycji drugiej poprawki na razie nie zgłaszam. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Kochanowskiego. Następnym mówcą będzie pan senator Henryk Maciołek.

### **Senator Stanisław Kochanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie będę ustosunkowywał się generalnie do ustawy, nad którą dzisiaj debatujemy, na ten temat bardzo wiele powiedzieli przedstawiciele poszczególnych komisji, sprawozdawcy tych komisji. Wiemy jedno, że ma ona za zadanie uporządkować całą gospodarkę leśną. Jest ona ustawą oczekiwaną.

Chciałbym skupić się na jednej rzeczy, sygnalizowanej już wielokrotnie przez wspomnianych senatorów sprawozdawców, mianowicie na sprawie dotyczącej wspomnianego już wielokrotnie art. 65 ustawy. Jako samorządowiec jestem bowiem zobligowany przez poszczególnych przedstawicieli organizacji samorządowych do ustosunkowania się do tego zapisu.

Panie i Panowie Senatorowie! Chciałbym powiedzieć, iż cały ten zapis – z próbą wprowadzenia boczną furtką zmniejszenia obciążenia w podatku leśnym zarządu Lasów Państwowych – jest pewną konsekwencją wcześniej podjętych w tej izbie ustaleń, uchwalonych ustaw. Mianowicie, w roku 1995 w ustawie o finansowaniu gmin Senat przyjął zapis o konieczności dofinansowania przez skarb państwa wszelkich ustawowych ulg w podatku rolnym i leśnym. Proszę sobie przypomnieć, jak długo wtedy trwała debata na ten temat, jak mocno przeciwstawiali się temu zapisowi przedstawiciele rządu. W wyniku tego zapisu w roku 1996 skarb państwa, refundując gminom ustawowe zwolnienie z tytułu podatku rolnego i leśnego, poniósł wydatki rzędu ponad 1 biliona starych złotych. Jednakże w lipcu 1996 r. rozszerzył zakres lasów objętych podatkiem. I tu właśnie o tym mówiono, że w lipcu wprowadzono tak zwane lasy ochronne i lasy, których dotyczył ten okres powyżej 40 lat, które wcześniej tamtą ustawą były zwolnione z podatku. Dopiero kiedy wprowadziliśmy zapis, iż ustawowe zwolnienia lasów od podatku należy regulować dopłatami państwa, że należy regulować ubytki dochodów własnych gmin, sytuacja zaczęła wyglądać tak jak dzisiaj. O tym warto pamiętać.

I dzisiaj stoimy przed następną próbą. Otóż próba ta, jak już mówiono wielokrotnie, zmierza przede wszystkim do tego, aby dodatkowo o 30% zmniejszyć dochody gmin. Pomijam fakt, że Sejm przepuścił ustawę, która zmienia dochody w trakcie roku podatkowego, o czym też już tutaj mówiono, pokazuję tylko, iż takie rozwiązanie jest przeniesieniem – moim zdaniem znów w sposób, powiem delikatnie, karkołomny – kosztów państwa, kosztów przedsiębiorstw państwowych, na gminy. Inaczej tego odebrać nie można, bo, analizując tę ustawę, inaczej to się w tej chwili tu nie przedstawia. Z całym szacunkiem dla tego, co robią Lasy Państwowe, z całym szacunkiem dla ich przejściowych kłopotów finansowych, nie można zgodzić się, aby kłopoty finansowe zostały przeniesione na karb gmin, na to, że o 30% z tytułu podatku leśnego, który jest podatkiem własnym gmin, będą mniejsze dochody gmin.

Ja reprezentuję takie województwo, gdzie zalesienie jest średnie w skali kraju, ale wśród nas, senatorów, są przedstawiciele takich województw, gdzie zalesienie gmin jest bardzo duże. Bardzo często właśnie w tych gminach dochody własne są niewielkie, gminy te borykają się z realizacją podstawowych zadań zapisanych w ustawie z 8 marca 1990 r., nie mogą zrealizować tych zapisów.

Wielokrotnie z tego miejsca panie i panowie senatorowie, w tym również ja, podkreślaliśmy – chociażby tylko za rok 1996 – różnego rodzaju próby przeniesienia dodatkowych zadań na gminy, które rzadko szły w parze z uzupełnieniem tej decyzji, czyli dodatkowymi dochodami czy zwiększeniem tych dochodów.

Mam cichą nadzieję, że pan senator Madej, dla którego zawsze mam olbrzymi szacunek, wyliczył dobrze ten wskaźnik, że ten procent będzie ewentualnie mniejszy o 10%–12%. Myślę, że warto się nad tym zastanowić. Ale jeszcze w tej chwili, występując z tego miejsca, jestem przekonany raczej o tym, że generalnie ten zapis należałoby odrzucić, należałoby przyjąć propozycję poprawki mniejszości Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Nie zgadzam się z tym, co mówiła przede mną pani senator Ciemniak, że dzisiaj należy to rozwiązanie przyjąć – bowiem przedsiębiorstwo „Lasy Państwowe” ma takie, a nie inne kłopoty – a w najbliższym czasie zrefundować to dodatkowymi ustawami, dodatkowymi regulacjami prawnymi, chociażby, jak powiedziała pani senator, zwiększając udział w podatku dochodowym od osób prawnych i fizycznych w następnych latach.

Chcę przypomnieć, że dyskusja na temat tego udziału w podatku dochodowym od osób fizycznych i prawnych odbyła się nie tak dawno, rząd ledwo zgodził się, aby udział ten wyniósł za ledwie

(senator S. Kochanowski)

16%, a mówiliśmy 2 lata wcześniej, że ten udział ma wynieść 17%.

Jako samorządowiec chciałbym podkreślić raz jeszcze, że ten zapis wziął się stąd, iż w 1995 r. nasza izba wprowadziła obowiązek dotacji przez skarb państwa wszystkich ustawowych zwolnień z tytułu podatku rolnego i leśnego. Następna próba, w lipcu, spowodowała zwiększenie zakresu obciążeń lasów i dzisiejsza sytuacja jest próbą – kosztem samorządów – ucieczki przed tym. Proszę o tym pamiętać. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Henryka Maciołka. Następnym mówcą będzie pan senator Piotr Stępień.

### **Senator Henryk Maciołek:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Zabierając głos nad ustawą o zmianie ustawy o lasach, na wstępie pragnę zwrócić uwagę na fakt, że zrównoważony rozwój gospodarczy i cywilizacyjny jest dziś jedyną szansą, a zarazem i wielkim wyzwaniem dla ludzkości, szczególnie wyzwaniem dla Polski. W dążeniu do równowagi, do zachowania trwałości, a także zwiększenia roli środowisk twórczych lasów staje się on niezbędną koniecznością. Musimy podjąć więc wszelkie działania dla przygotowania naszych ekosystemów leśnych, które jeszcze tętnią życiem, a na poważnych połaciach przedstawiają wysoką jakość i niespotykaną naturalną urodę.

Do egzystencji w nowych, ciągle zmieniających się warunkach – szczególnie warunkach poważnego wzrostu liczby mieszkańców i związanym z tym coraz większym zapotrzebowaniem na drewno oraz narastającymi zagrożeniami dla środowiska naturalnego, szczególnie chodzi o zanieczyszczanie powietrza – rola gospodarki leśnej, która ze względu na ekologiczne funkcje lasu nie może być całkowicie liberalna, dotyczyć musi szerokich aspektów natury przyrodniczej, społecznej, prawnej, administracyjnej, technicznej i naukowej.

Omawiana dzisiaj ustawa konkretyzuje zasady, których realizacja ma skutecznie zabezpieczyć powszechną ochronę lasów, trwałość utrzymania, a nawet powiększania zasobów leśnych, pełnego wykorzystania wszystkich funkcji lasów. Dając dobre, mocne podstawy racjonalnej gospodarki leśnej, umożliwi tworzenie modelu wielofunkcyjnego leśnictwa. Z satysfakcją odczytuje, że myślą przewodnią ustawy jest dążenie do przywrócenia zaburzonej w naszym środowisku równowagi biologicznej.

Plan urządzenia obowiązujący właścicieli lasów o powierzchni powyżej 10 hektarów i plan uproszczony dla posiadaczy lasów mniejszych ułatwią objęcie kontrolą wszystkich drzewostanów, szczególnie w zakresie pozyskiwania drewna, oraz zmierzanie do takiego systemu produkcyjnego lasów państwowych i prywatnych, który zapewni ekologiczne podstawy rozwoju. Godne poparcia są te rozwiązania art. 14, które umożliwiają zwiększenie lesistości, również zróżnicowanie drzewostanu. Jest to ważne w sytuacji, gdy w Polsce zalesienie wynosi niespełna 28%, podczas gdy średnia europejska wynosi 31%–32%; w sytuacji, gdy wycięto drzewa liściaste, sadząc w to miejsce głównie sosny. Powstałe monokultury są bardziej podatne na działanie szkodników. Zresztą stan sanitarny naszych lasów należy uznać za bardzo niepokojący. Drzewa, osłabione zanieczyszczeniami, nękanie grzybami i owadami, są w około 50% uszkodzone. Jest to poziom uszkodzeń najwyższy w Europie. Tylko 6% drzew można uznać za całkowicie zdrowe.

Uważam, że godne poparcia są rozwiązania ustawy zmierzające do nawet drastycznego ograniczenia samowolnego wyrębu drzew w lasach prywatnych. Proceder wycinania lasów bez liczenia się z ich biologią, z ich ekologiczną rolą – powodowany tylko chęcią szybkiego zysku – doprowadzi do dewastacji, niebezpiecznego przeredzania połaci lasu, zniszczyć może wiele niezwykle pożytecznych zadrzewień śródpolnych.

Wydaje się, że zapisy art. 14a o cechowaniu pozyskiwanego drewna będą skutecznie chronić dobro ogólnospołeczne, jakim są też lasy prywatne. Tu właścicielom lasów, rolnikom, którzy konieczność uzyskiwania pozwoleń na pozyskiwanie drewna z własnego lasu traktują jako naruszenie konstytucyjnych praw własności – a których protesty znajdujemy nawet w materiałach przygotowanych na to posiedzenie – pragnę odpowiedzieć słowami Żeromskiego z „Puszczy Jodłowej”: „Puszcza jest niczyja ani twoja, ani moja, ani nasza, jeno bożoświęta, las jest nietykalny jako wielki oddech ziemi i żywa pieśń wieczności”.

Mam też nadzieję, że zapisy o służbie leśnej, o Straży Leśnej, art. 45 i art. 47, spowodują ukrócenie powszechnej, zakrojonej na dużą skalę kradzieży drewna z lasów państwowych. Wycięcie drzew niezgodne z prawem musi być dużym ryzykiem, grożącym nieprzyjemnymi i dotkliwymi konsekwencjami.

Na jeszcze jeden aspekt ustawy pragnę zwrócić uwagę. Gospodarka leśna nie ma szans na pełne samofinansowanie z wpływów pochodzących głównie ze sprzedaży drewna, sprzedaży, która zresztą musi być ściśle kontrolowana. Dlatego z uznaniem należy przyjąć zapisy art. 14 i art. 54 zapewniające dotacje budżetowe. Tworzone mechanizmy finansowe i prawne, zachęca-

(senator H. Maciołek)

jące właściciele lasów do trwałego inwestowania i ochrony będą owocować pozytywnie w przyszłości.

Wysoka Izbo! Ustawa o lasach daje właściwe podstawy prawne do praktycznych działań zmierzających do zachowania żywej przyrody, a w tym przypadku do trwałości odnawialnych leśnych zasobów i ich restytucji tam, gdzie zostały uszkodzone lub utracone. Dziękuję bardzo za uwagę.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Piotra Stępnia. Następnym mówcą będzie pan senator Tomasz Romańczuk.

### **Senator Piotr Stępień:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ponieważ ustawa ta ma ogromne znaczenie, chciałem również podnieść pewne rzeczy, które uważam za bardzo istotne. Będę mówił krótko, żeby nie powtarzać spraw oczywistych, które były już poruszone.

Może zacznę od tego, że dowiedziałem się właśnie na tej sali, kto był promotorem czy inicjatorem poprzedniej ustawy o lasach, która była tak liberalna, że doprowadziła w niektórych regionach Polski do tragicznego stanu lasów. Chcę tylko powiedzieć, że znane są mi – i myślę, że także wielu z państwa – przypadki, kiedy na przykład w ciągu nocy wycięto w niektórych rejonach Polski po kilka hektarów lasów...

(Senator Jerzy Madej: Rozumiem, że ja byłem tym promotorem, tak?)

Tak przypuszczam, na podstawie tego, co dzisiaj zauważyłem.

Była to ustawa tak liberalna, że doprowadziła do strasznej dewastacji lasów w kraju.

Mówię o tym, dlatego że chciałbym usłyszeć od przedstawiciela rządu, czy te sprawy, które wynikły z samowolnego wycinania lasów, ktoś rozlicza, czy są prowadzone jakieś postępowania w tym zakresie? Bo jest to zwykła dewastacja, kradzież drzewa z lasów różnego typu.

Tamta ustawa pozwalała na to, że w zasadzie w lesie każdy mógł robić, co chce. I my, przygotowując tę ustawę, wpadamy znowu w drugą skrajność – wszystkiego zakazujemy. Dla mnie prostym, oczywistym przykładem takiej skrajności jest to, że jeżeli jestem właścicielem lasu prywatnego, swojego, i chcę na przykład w niedzielę pojechać samochodem i zobaczyć, jak ten las rośnie, popatrzeć jak on wygląda, to nie mogę, nawet jako właściciel, pojechać do swojego lasu i zobaczyć, jak on wygląda.

Przypuszczam, że ta ustawa pozwoli na pewne zreformowanie gospodarki leśnej. Bo jest rzeczą oczywistą, że wszystkim nam zależy na tym, żeby gospodarka w lesie była po prostu prawidłowa.

Chciałem zwrócić się z apelem do specjalistów czy dyrekcji lasów w sprawie cechowania drzew. Dotychczas można było ciąć wszystko, w tej chwili znowu wpadamy w skrajność – nie wolno wyciąć nic bez cechowania, bez zezwolenia. Dlatego opowiadam się za poprawką wniesioną przez Komisję Rolnictwa, która zezwala na to, że drobny chrust, drobne gałęzie można będzie wyciąć bez cechowania.

W sprawie cechowania mam apel do dyrekcji Lasów Państwowych, mianowicie, żeby ten proces w jakiś sposób uprościć. Tam, gdzie wojewodowie zarządzali, że trzeba było przeprowadzić cechowanie, był to proces dla rolnika bardzo skomplikowany, bo nadleśnictwa wyznaczają tylko terminy, kiedy można złożyć podanie. Leśniczy cechuje to drzewo raz na stojąco, raz na leżąco. Jest to strasznie skomplikowany proces. I jeżeli właściciel czy klient ma robić tak wiele zabiegów proceduralnych, formalnoprawnych, których dopełnienie pozwoli mu na ścięcie drzewa, to najczęściej omija ten cały proceder i dokonuje wycięcia bez zezwolenia.

Dwa słowa powiem o tym, o czym już tutaj mówił pan senator Kochanowski, ponieważ również w jakimś sensie czuję się przedstawicielem samorządu. Nie będę mówił na temat podatku, bo już praktycznie powiedziano dzisiaj w tej sprawie wszystko. Powiem tylko jedno, że jest to kolejne nieszczęście – o czym my, samorządowcy, mówimy z tej trybuny – iż jest to kolejna ustawa, która nakłada różne obowiązki na samorządy. I jeszcze, na domiar tego wszystkiego, ustawa zdejmuje środki, które są samorządom należne.

Podatki w Polsce powinni płacić wszyscy, również z lasów gminy powinny otrzymywać stosowne podatki. Tym bardziej że zapis, jaki jest w ustawie sejmowej, jest po prostu nie do przyjęcia, ponieważ większość gmin w Polsce ma już uchwalony budżet. Wprawdzie ustawa o samorządzie mówi, że budżet ma być uchwalony do 30 marca, ale większość gmin już dokonała naliczeń, przyjęła budżety, zaplanowała określone wydatki. I dzisiaj Sejm zaskakuje je taką ustawą.

Dlatego jednoznacznie opowiadam się za tym, żeby przesunąć na 1 stycznia 1998 r. termin naliczania tego zmniejszonego podatku. Myślę, że przez ten rok trzeba znaleźć rozwiązanie, które zapewniłoby samorządom stosowne środki finansowe, należne z tytułu pobierania podatków leśnych. Nie może być sytuacji, gdy jedna grupa społeczna czy jedna grupa gospodarki narodowej chce poprawić swoją sytuację kosztem innej.

Państwo wszyscy doskonale rozumieją, jakie są dzisiaj potrzeby i oczekiwania społeczności

(senator P. Stepień)

w stosunku do samorządu. To są sprawy ogromnego formatu, chodzi o budowę wodociągów, dróg, całej infrastruktury wiejskiej itd. Można mówić na ten temat wiele w sposób bardzo dokładny i szczegółowo, ale chyba w tym gronie nie ma takiej potrzeby, bo wszyscy rozumiemy, że te wszystkie oczekiwania są możliwe do spełnienia, jeżeli samorząd będzie dysponował określonymi środkami finansowymi. Bo jeżeli będzie się tylko mówić i pisać określone programy, a nie będzie się miało stosownych dochodów w budżecie, to nie będzie można niczego zrealizować. Niezrealizowanie różnego rodzaju zadań społecznych w gminach będzie również wpływać na gorszą gospodarkę w lasach, o czym dzisiaj mówimy.

Bardzo krótko odniosłem się do tych spraw, ponieważ kolega Kochanowski mówił więcej na ten temat. Chcę zakończyć swoją wypowiedź stwierdzeniem, że wszyscy państwo senatorowie powinni pamiętać przy uchwalaniu poprawki, że chodzi po raz kolejny o zmniejszenie dochodów gmin. A muszę powiedzieć, że niestety, nasz Senat wśród wielu samorządowców jest postrzegany jako instytucja antysamorządowa, ponieważ w trakcie kadencji uchwaliliśmy wiele ustaw dodających samorządom określone zadania, a ciągle nie myślimy o środkach finansowych. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Tomasa Romańczuka. Następnym mówcą będzie pan senator Mieczysław Protasowicki.

### **Senator Tomasz Romańczuk:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Wydawać by się mogło, że w gospodarce rynkowej podmioty bez względu na formę własności będą traktowane jednakowo. W przypadku lasów tak nie jest. Na podstawie ustawy o lasach z 1991 r. lasy stanowiące własność skarbu państwa, a nie będące w zarządzie Lasów Państwowych, a więc także i te wchodzące w skład byłych państwowych przedsiębiorstw gospodarki rolnej, w okresie jednego roku od daty wejścia w życie ustawy przeszły z mocy prawa w zarząd Lasów Państwowych. Przeszły pod ten zarząd również grunty przeznaczone do zalesienia, znajdujące się w zasobach Państwowego Funduszu Ziemi. Faktyczne przejście tych lasów w zarząd przez Lasy Państwowe napotykało na trudności związane z geodezyjnym ich wydzieleniem, z brakiem zainteresowania Lasów Państwowych przejmowaniem lasów o małej powierzchni i znacznie rozproszonych wśród użytków rolnych,

a także nie dających możliwości prowadzenia w nich racjonalnej gospodarki leśnej.

Owe trudności były inspiracją do zmiany przepisów o lasach. W art. 12 ustawy z 29 grudnia 1993 r. o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi skarbu państwa ustalono, że lasy podlegające zarządowi Lasów Państwowych, nie wydzielone geodezyjnie z nieruchomości Państwowego Funduszu Ziemi oraz z nieruchomości po zlikwidowanych państwowych przedsiębiorstwach gospodarki rolnej, z dniem 19 stycznia 1994 r. przechodzą do zasobów własności rolnej skarbu państwa. Wymagało to protokolarnego ich przekazania na rzecz agencji.

W wyniku ścisłej współpracy agencji z Ministerstwem Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa ustalono, że wszystkie lasy o powierzchni powyżej 10 hektarów oraz te przylegające do zarządzanych przez Lasy Państwowe, po ich geodezyjnym wydzieleniu zostaną przez nie przejęte. Aktualnie w zasobach znajduje się 70 tysięcy hektarów lasów, z czego około 50% stanowią działki leśne o powierzchni do 1 hektara. W zasadzie są to lasy, które były przekazywane przez rolników skarbowi państwa na własność w zamian za świadczenie emerytalne.

Należy podkreślić, że dla lasów niepaństwowych, prywatnych, które zajmują w Polsce obszar około 1,5 miliona hektarów, projekt ustawy przyjętej przez Sejm Rzeczypospolitej przewiduje sporządzenie uproszczonych planów urządzenia lasu - dla zwartych kompleksów leśnych o powierzchni powyżej 10 hektarów. Jeżeli zaś chodzi o lasy o powierzchni poniżej 10 hektarów, to przewiduje się, że zadania z zakresu gospodarki leśnej będzie określała decyzja kierownika urzędu rejonowego wydawana na podstawie inwentaryzacji stanu lasu na koszt skarbu państwa.

Jeśli chodzi o lasy wchodzące w skład zasobów własności rolnej skarbu państwa, to bez względu na powierzchnię poszczególnych działek projekt ustawy przewiduje, wbrew przyjętej zasadzie, sporządzanie uproszczonych planów urządzenia lasu. Niezbędne jest zatem przyjęcie jednolitej polityki państwa wobec lasów prywatnych oraz wchodzących w skład zasobu. Naprzeciw takiemu rozwiązaniu wychodzi propozycja senackiej Komisji Rolnictwa przewidująca sporządzenie uproszczonych planów urządzenia lasu dla lasów prywatnych oraz wchodzących w skład zasobu o zwartej powierzchni powyżej 10 hektarów, zaś dla lasów o powierzchni poniżej 10 hektarów - określenie zadań gospodarczych. W art. 13 ust. 3 brzmiałoby to mniej więcej w taki sposób: „W stosunku do lasów o powierzchni do 10 hektarów decyzje wydaje kierownik urzędu rejonowego na wniosek właściciela lasu.”

(senator T. Romańczuk)

Zrównałyby to w uprawnieniach lasy z zasobu oraz prywatne.

Panie Marszałku, za absurd uważam zapis, że właściciel nie ma prawa wjechać do swojego lasu. Ja również przychylam się do propozycji, żeby go zmienić.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

I popiera pan senator poprawkę, która została już zgłoszona.

Dziękuję bardzo.

(Senator Tomasz Romańczuk: Dziękuję serdecznie.)

Proszę o zabranie głosu pana senatora Mieczysława Protasowickiego. Pan senator Józef Kuczyński złożył swoje wystąpienie do protokołu.\* Następnym mówcą będzie pan senator Jan Adamiak.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Mieczysław Protasowicki:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

W porównaniu do ustawy o lasach z 28 września 1991 r. stanowiona przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej nowela, wraz ze zmianami niektórych ustaw pozostających z nią w związku, czynią ten nowy akt prawny spójnym, precyzyjnie rozstrzygającym poszczególne kwestie merytoryczne i prawne. Jest on adekwatny do współczesnych potrzeb społecznych w zakresie wielofunkcyjności lasu. Zabezpiecza trwałość lasu, co jest przejawem troski o interes społeczny następnych pokoleń. Posiada dobrą, przejrzystą konstrukcję, jest nowoczesny i postępowy.

Niewątpliwie zaletą noweli są sformułowane regulacje, potrzeby gospodarcze, postulaty nauk leśnych pojmowane w kontekście ochrony lasu, jako odtwarzalnego zasobu przyrody. Regulacje nakazów i zakazów wyznaczają graniczne możliwości poboru pożytków leśnych, to znaczy wielkości wyrębów, poziomu pozyskania płodów runa leśnego oraz poziomu pozyskania bądź redukcji zwierzyny łownej.

Nowela formułuje istotnie ważną graniczną możliwość pozyskania drewna. Jednoznacznie sprecyzowana dyspozycja ustawowa gwarantuje trwałość lasu, trwałość produkcji i odtwarzanie lasów. Poruszone zagadnienie użytkowania głównego jest z przyrodniczego i ekonomicznego punktu widzenia najważniejsze, ale nie oderwane od innych, równie ważnych, wielorakich funkcji lasu, mających różnorodne powiązania i wzajemnie na siebie oddziałujących. Naturą lasu jest

przede wszystkim jego rola przyrodotwórcza. Ten aspekt znajduje w noweli swój wyraz w postaci poprawek i uzupełnień mających odniesienie chociażby do ustanawiania leśnych kompleksów promocyjnych, jako kompleksów szczególnego traktowania, w znaczeniu ochrony walorów przyrodniczych; opracowania przez ministra ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa krajowego programu zwiększenia lesistości; opracowania planów ochrony rezerwatów położonych na obszarach Lasów Państwowych; ochrony gatunkowej roślin i zwierząt; zapobiegania nadmiernej eksploatacji runa leśnego oraz upowszechniania edukacji leśnej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowela w obszarze pozaprodukcyjnych funkcji lasu uwzględnia potrzeby społeczne w zakresie korzystania z lasu w celach zdrowotnych, rekreacyjnych i wypoczynkowych. Dopuszcza wolny wstęp do lasu obywateli, wprowadzie z pewnymi ograniczeniami, ale racjonalnie wyważonymi, niezbędnymi do zachowania trwałości lasu i określonych ekosystemów leśnych. Dopuszcza wjazd do lasu inwalidom posługującym się pojazdami silnikowymi przystosowanymi do ich potrzeb. Zadośćuczynienie postulatów tej grupy społecznej ma w swym wyrazie doniosłe, szlachetne znaczenie, jest aktem humanitaryzmu w odniesieniu do osób, których los okrutnie doświadczył. W kulturalnym, cywilizowanym państwie dbałość o tych ludzi w zakresie minimalizowania uciążliwości ograniczeń, jakie spotykała w życiu codziennym, jest obowiązkiem zdrowej części społeczeństwa, potrafiącej zrozumieć i wczuć się w dolę człowieka niepełnosprawnego. Nowela uregulowała też kwestię zapotrzebowania na jazdę konną po lasach i dopuszcza korzystanie z obszarów leśnych, jednakże tylko po wyznaczonych drogach.

Wysoka Izbo! Pozaprodukcyjne funkcje lasu, w tym naturalna zdolność lecznicza, są wartościami, które należy chronić i cenić na równi z produkcyjnymi. Naturalna zdolność lecznicza lasu, coraz częściej potwierdzana przez nauki medyczne, wyzwala zapotrzebowanie społeczne na korzystanie z tego waloru. Mieszkańcy aglomeracji miejskich organizują swój czas i pracę tak, aby wygospodarować wolny czas i udać się na łono przyrody w celu regeneracji sił i zdrowia. Odniesione do tego zagadnienia regulacje prawne, zawarte w noweli, uwzględniają zdrowotne predyspozycje lasów, udostępniają je społeczeństwu, uwzględniając niezbędne, z przyczyn obiektywnych, ograniczenia.

Las przez swoją naturalną łagodność, swoisty mikroklimat, swojskość tchnienia naturalnymi związkami eterycznymi, gwar jego mieszkańców, swoiste szmery i poszumy, jakże daleki od zgiełku i hałasu. Poprzez umiarkowaną wilgotność

\* Wypowiedź złożona do protokołu - w załączeniu.



(senator M. Protasowicki)

powietrza bogatego w tlen, piękną urokliwość różnych zakamarków, stał się ostoją dla człowieka potrzebującego ukojenia i estetycznych doznań. Powroty ludzi do lasu, choćby na parę godzin w czasie świątecznym lub w dni wolne od pracy, będą się nasilać coraz bardziej, a jego funkcje produkcyjne, zdrowotne, uzdrowiskowe, rekreacyjne, turystyczne itp. zyskiwać będą coraz większe znaczenie. Zatem zawarte w tym aspekcie regulacje prawne noweli wynikają z aktualnych potrzeb rozwoju cywilizacyjnego, wdrożone w życie powinny sprostać tym potrzebom.

Lasy stanowią ogromny majątek narodowy. Są tworem przyrody i jako taki narażone są na degradację, jeśli postępuje się niezgodnie z naturą, nauką i praktyką, jeśli podchodzi się do nich skrajnie użytkowo lub oddaje się całe ich połącznie na cele nieleśne. Stąd zarządzanie lasem, ogromnym majątkiem narodowym, specyficznym tworem przyrodniczym, gdzie odtworzenie następuje w cyklu produkcyjnym trwającym 100 lat, może być powierzone jedynie dobrze wykszcolonej, godziwie opłacanej i dobrze wyposażonej kadrze inżynieryjno-technicznej leśników. Organizacja gospodarcza Lasów Państwowych posiada taką wysoce wykształconą kadrę leśników wywodzących się z naszych polskich uczelni, nie gorszych od uczelni zagranicznych. Reasumując, jak powiedziano na wstępie, znowelizowana ustawa o lasach jest aktem nowoczesnym, postępowym.

Wchodząc natomiast w obszar równoważenia celów gospodarczych i cywilizacyjnych z celami ochrony przyrody, trzeba powiedzieć, że dla przyrodników bulwersująca jest próba przeforsowania nieodpłatnego przekazania przez Lasy Państwowe lasów i gruntów leśnych Agencji Budowy i Eksploatacji Autostrad pod pasy drogowe. W procesach rozwoju ludzkości zmiany natury zaczęły następować od czasów kolejnych wielkich epokowych odkryć i wynalazków. Proces tych zmian trwa nadal. Człowiek, jako istota rozumna i posiadająca zdolności twórcze, wykorzystał i nadal wykorzystuje te zdobycze w celu tworzenia kosztem przyrody własnego biotypu. Współczesne działania na rzecz kształtowania ludzkiego biotypu mają bardzo szeroki zakres i duże tempo realizacji. Rzeczy niezbędne do jego utrzymania zajmują dziś ogromne obszary. Dalsze powiększanie tego zaplecza kosztem tysięcy hektarów wylesień, zniszczenia tyluż ekosystemów leśnych, spowoduje niepowetowane szkody w gospodarce leśnej i przyrodzie. Nie dość, że autostrady rozerwą kompleksy leśne i ekosystemy, to później po wybudowaniu i w czasie eksploatacji oddziaływać będą szkodliwie na otaczające je lasy. Stąd wniosek, że Agencja Budowy

i Eksploatacji Autostrad nie może mieć przywileju nieodpłatnego przejmowania na cele nieleśne lasów i gruntów leśnych. Lasy Państwowe powinny otrzymać odszkodowanie w wysokości przewidywanej przez przepisy o ochronie gruntów rolnych i leśnych.

Dla równoważenia celów gospodarczych z celami ochrony przyrody, za wylesieniami pod autostrady muszą iść zalesienia na takiej samej powierzchni gruntów dotychczas nieleśnych. Zatem przedsięwzięcia Agencji Budowy i Eksploatacji Autostrad i Lasów Państwowych w zakresie odbudowy zniszczonego lasu powinny być przedsięwzięciami wspólnej troski, tak w znaczeniu finansowym, jak i organizacyjnym. Proces zalesienia w miejsce zniszczonego lasu powinien następować nawet z wyprzedzeniem. Panie Marszałku, dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Adamiaka. Następnym mówcą będzie pani senator Jadwiga Stokarska.

### **Senator Jan Adamiak:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Po tym płomiennym wystąpieniu pana senatora Protasowickiego już nie będę nic mówił o istocie tej ustawy, a skupię się tylko na poprawce, którą chcę zgłosić. Otóż, Szanowni Państwo, jako sprawozdawca Komisji Rolnictwa nie mogłem wyrazić własnego zdania na temat proponowanych przez nią poprawek. Obecnie mogę to zrobić.

Uważam więc, że poprawka druga Komisji Rolnictwa powinna ulec modyfikacji. Ta poprawka ma jakby dwa człony. W pierwszej części dodaje ust. 3a, natomiast w drugiej skreśla wyrazy „oraz dla lasów wchodzących w skład zasobów własności rolnej skarbu państwa”. Oczywiście, tłumaczyłem, że to skreślenie powoduje, iż większe kompleksy leśne, powyżej 10 hektarów, znajdujące się w zasobach Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, nie będą podlegały uproszczonym planom urządzenia lasu, a przez to wykreślenie będą musiały podlegać planom urządzenia lasów. Co to oznacza? Znacznie wyższe będą koszty obciążające agencję, w efekcie jako jednostka samofinansująca się będzie ona musiała sobie je jakoś zrekompensować. Jak? Oczywiście, najczęściej ustalając wielkość czynszu dzierżawnego i to dla dzierżawiących zarówno lasy, jak i grunty rolne. Dlatego też proponuję w mojej poprawce, aby zachować dodanie ust. 3a, natomiast nie wykreślać słów „oraz dla lasów wchodzących w skład zasobów własności rolnej skarbu państwa”, żeby wszystkie większe

(senator J. Adamiak)

lasy, o powierzchni powyżej 10 hektarów, podlegały w agencji uproszczonym planom urządzenia lasu, tak jak lasy będące własnością indywidualną. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu panią senator Jadwigę Stokarską. Następnym mówcą będzie pan senator Ryszard Ochwat.

### **Senator Jadwiga Stokarska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizacja ustawy o lasach zyskała jak najgorszą opinię rolników. W art. 14a zapisano: „Drewno pozyskiwane w lasach podlega odcchowaniu”. Znaczy to, że każde drewno pozyskiwane w lasach podlegać będzie obowiązkowi cechowania. Dotyczyć to ma nie tylko drewna wielkowymiarowego i średniowymiarowego, ale także drewna małowymiarowego, poniżej 7 centymetrów średnicy, popularnie mówiąc, chrustu. Poinformuję państwa, jak ustosunkowuje się do tego zapisu Izba Rolnicza w Ostrołęce. Wnosi ona o dokonanie zmian w projekcie ustawy o zmianie ustawy o lasach oraz o zmianie niektórych ustaw. Dodany art. 14a w proponowanym brzmieniu ustawy przyjętej przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej jest nie do przyjęcia dla rolników. W okresie, kiedy nośniki energii są drogie, drewno z lasu stanowi w wielu gospodarstwach jedyne źródło ogrzewania, a tymczasem w ustawie proponuje się, aby nawet pozyskiwany chrust był przedmiotem cechowania przez służby leśne. Wysoka Izbo, takich rygorów i ograniczeń w stosunku do prywatnych właścicieli nie stosowano nawet w przeszłości. Wyborcy w terenie pytają, czy odpowiednie służby będą ścigały również babcię niosącą z lasu chrust na plecach? Rolnicy piszą, że po wejściu w życie ustawy rolnik stanie się złodziejem we własnym lesie. A jeżeli właściciel zdecyduje się na legalne pozyskanie chrustu, będzie oczekiwał na ostemplowanie go 1–2 miesiące, w przeciwnym razie nadleśnictwa będą zmuszone do zatrudnienia znacznej grupy pracowników. A czy znajdą na to pieniądze? Wątpię.

Dlatego proszę państwa o poparcie mojej poprawki do art. 14a ust. 1, przyjętego przez senacką Komisję Rolnictwa. Oto jej brzmienie: „Drewno o średnicy od 7 centymetrów, mierzonej z korą w grubszym końcu, pozyskane w lasach, podlega cechowaniu”. Po przyjęciu tej poprawki cechowaniu będzie podlegała tak zwana grubizna o średnicy powyżej 7 centymetrów, zaś cieńsze drewno właściciel będzie mógł pozyskać bez utrudnień.

Drugi zapis nie do zaakceptowania dotyczy zakazu wjazdu do własnego lasu motorowerem, pojazdem silnikowym, a także wozem konnym. Uważam, że jest to ograniczenie prawa własności, tym bardziej że nie jeździ się po lesie między poszczególnymi drzewami, a wyznaczoną do tego celu drogą. Proszę również o zaakceptowanie w art. 29 ust. 1 poprawki w brzmieniu przyjętym przez Komisję Rolnictwa, zakładającą, że ograniczenie wjazdu nie dotyczy właściciela poruszającego się po własnym lesie.

W art. 38 proponuję wykreślenie ust. 3, zakładającego, że nadleśniczy może samodzielnie sprzedać grunty leśne i nieleśne o powierzchni do 1 hektara, jeśli stanowią enklawę wśród gruntów stanowiących inną własność.

Proponuję wykreślenie także art. 38a, przewidującego bezpłatne przekazywanie lasów, gruntów i innych nieruchomości skarbu państwa, znajdujących się w zarządzie Lasów Państwowych, Agencji Budowy i Eksploatacji Autostrad na pasy drogowe. Agencja, którą po wykonaniu inwestycji czekają potężne zyski z tytułu użytkowania autostrady, powinna uczciwie zapłacić za przejmowane grunty.

Proponuję także wykreślenie art. 38d, umożliwiającego przekazywanie w użytkowanie wieczyste nieprzydatnych na potrzeby gospodarki leśnej budynków i budowli, wraz z gruntem niezbędnym do korzystania z nich, osobom prawnym lub jednostkom organizacyjnym nie posiadającym osobowości prawnej.

Nie godzę się również z treścią art. 39, w którym dopuszcza się do wydzierżawiania lasów. Wnoszę o jego skreślenie.

Wysoka Izbo! Uważam, że wspomniane przeze mnie artykuły mają charakter korupcyjny, dlatego nie powinniśmy ich poprzeć w naszym głosowaniu. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję. Prosiłbym o złożenie tych poprawek na piśmie.

(Senator Jadwiga Stokarska: Tak, złożę.)

Dobrze. Dziękuję, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Ryszarda Ochwata. Następnym mówcą będzie pan senator Józef Frączek. (Oklaski).

Panie Senatorze, proszę nie brawa bić, tylko przygotować się do wystąpienia.

(Senator Jerzy Madej: Od miesiąca jest przygotowany, Panie Marszałku.)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Ryszard Ochwat:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Mimo późnej pory i bardzo licznych uwag pozwolę sobie jednak na kilka słów, abyśmy nie

(senator R. Ochwat)

rozeszli się po głosowaniu z pewnym niedosytem lub niesmakiem, czując, że nie wszystkie zagrożenia szczególnie istotne dla interesu środowiska naturalnego i lasów zostały właściwie rozstrzygnięte. Chciałbym, w ślad za kilkoma moimi przedmówcami, podkreślić rolę lasów w naszej strefie klimatycznej, jako szczególnego ekosystemu, oraz ich ogromne znaczenie, tak gospodarcze, jak ekologiczne. Specjaliści w tym zakresie podkreślają kilka bardzo istotnych funkcji. Ja chciałbym powiedzieć właściwie o dwóch najważniejszych. Odnawiając zapasy tlenu, wiążąc dwutlenek węgla, lasy łagodzą na przykład efekt cieplarniany. Zachodzą w nich właściwe procesy obiegu materii i energii. Zapewniają różnorodność biologiczną, ale również, w strefach przemysłowych i wokół zakładów przemysłowych, zatrzymują pyłowe i gazowe zanieczyszczenia powietrza. Oddziałują w sposób ewidentny na powierzchniowy spływ wód. Łagodzą niskie i wysokie temperatury, zmniejszają siłę wiatru oraz przeciwdziałają erozji gleb, czyli stabilizują klimat. Kształtują warunki produkcji biologicznej w rolnictwie oraz, jak mówiono niejednokrotnie tutaj na sali, warunki rekreacji, poprawy zdrowia.

Wielofunkcyjny model lasu o składzie gatunkowym zgodnym z siedliskiem, jego biologiczne zdrowie, racjonalne użytkowanie ekosystemu leśnego, zapewniają równocześnie najkorzystniejszy wpływ lasów na środowisko. O niezbyt szczęśliwej ustawie z roku 1991 i jej skutkach mówiono już na tej sali. Chciałbym podkreślić walory produkcyjne lasu, które mają niebywale znaczenie dla mieszkańców okolicznych siedlisk, co w polskich warunkach ma niebagatelne znaczenie dla wielu województw oraz gmin. Chciałbym również zaakcentować jedną zasadniczą kwestię, stan zdrowotny lasów. Wpływa na niego wiele czynników. Tworzą one charakterystyczny, łańcuchowy model choroby. Jesteśmy świadkami powstawania nowych jakościowo zagrożeń, które według teorii choroby spiralnej kształtowane są przez skomplikowany zespół czynników, o jakich długo by tutaj mówić.

Rozkład powierzchniowy uszkodzeń drzewostanów pozwala na wyznaczenie na terytorium Polski obszarów o bardzo wysokim ich współczynniku – to rejon dyrekcji regionalnej Wrocław, Katowice, Kraków – oraz dużym, jaki mamy w Radomiu, Łodzi, Poznaniu, Krośnie, Olsztynie i Gdańsku. Poziom uszkodzenia lasów w Polsce, na tle innych krajów Europy, jest bardzo wysoki. Podobny stwierdzono jedynie w Czechach i Mołdawii.

Następstwem uszkodzenia lasów, i o tym chciałem również powiedzieć, jest zmniejszenie, a w skrajnych przypadkach utrata zdolności do pełnienia funkcji ochronnych i społecznych,

zmniejszenie potencjału produkcyjnego siedlisk, rozwój chorób, i co najważniejsze – ograniczona możliwość odbudowy biologicznej drzewostanów, czyli tak zwana mniejsza wydajność. Na stan uszkodzenia lasów wpływa stopień skażenia środowiska naturalnego, za co ani las, ani odpowiedzialni za niego ludzie nie ponoszą odpowiedzialności. Jednym ze sposobów przeciwdziałania temu procesowi jest zwiększenie lesistości, o czym mówiono również na tej sali.

Chciałem podkreślić, że w Polsce 25% gruntów rolnych, czyli 4,6 miliona hektarów, ma najniższą przydatność dla produkcji rolnej. Gdyby zalesić tylko 1/3 tej powierzchni, poziom lesistości kraju moglibyśmy zwiększyć, co prawda w odległej perspektywie, z obecnych 27% do 33%. Aby wykonać przyjęty program zalesień, należałoby zalesić w ciągu roku 20 tysięcy hektarów gruntu, w 1997 r., wskazują na to materiały przygotowane pod zalesienia, 10 tysięcy hektarów, zaś pod przebudowę – 11 tysięcy hektarów gruntu. Budżet państwa zapewnił środki na zalesienie zaledwie 4 tysięcy hektarów gruntu, zaś materiału szkółkarskiego Lasy Państwowe mają co najmniej drugie tyle.

Mówię o tym głównie dlatego, żeby odnieść się do poruszanej niejednokrotnie, ale najważniejszej, regulacji prawnej tej ustawy, do regulacji podatkowej. Jeszcze raz z całą stanowczością chciałbym podkreślić i przypomnieć, że obowiązujący do 31 grudnia 1996 r. podatek leśny od tak zwanych lasów gospodarczych, czyli o powierzchni powyżej 40 hektarów, obowiązywał wszystkie lasy, te państwowe i te prywatne. Z opodatkowania zwolnione były lasy ochronne znajdujące się we władaniu Lasów Państwowych i osób prywatnych. Podatek był i jest dochodem gminy.

Wprowadzona regulacja, przegłosowana tutaj, o czym mówili niejednokrotnie moi przedmówcy, wprowadziła dodatkowy podatek od lasów ochronnych, który stał się również dochodem gminy. Skutkiem jego wprowadzenia było dodatkowe obciążenie w tym roku Lasów Państwowych o kwotę 268 miliardów złotych. Jest to dokładnie kwota, której brakuje w budżecie na 1996 r. na zalesienia, nie mówiąc o odnowie i innych zabiegach chroniących las. Dlatego regulacja zaproponowana również przez większość Komisji Ochrony Środowiska – nie ukrywam, że ubolewam nad tym – spowoduje, że w kolejnych latach obciążenie podatkami Lasów Państwowych i lasów prywatnych będzie, jak podejrzewam, w pierwszym przypadku ograniczało możliwości niezbędnej odnowy, w drugim zaś będzie powodowało ich nadmierną i w pośpiesznym tempie prowadzoną dewastację, bowiem komu będzie opłacało się mieć drzewostan w lesie przekraczającym wiek 40 lat.

Podczas posiedzeń senackiej Komisji Ochrony Środowiska doszło do swoistego paradoksu,

(senator R. Ochwat)

bowiem Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej zdecydowała, aby od stycznia przyszłego roku poziom podatku leśnego obniżyć do poziomu z roku 1995 i tę regulację przenieść w koszty tego, z czyjej inicjatywy została spowodowana podwyżka lub wprowadzenie podatków od lasów ochronnych, bowiem chodzi o taką samą kwotę. Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, która winna dbać o dochody samorządów, dba o nie, myśląc perspektywicznie i patrząc na problem szerzej niż pozostałe komisje. Dlatego chciałbym zwrócić się z serdecznym apelem, aby w tym ogromnym gąszczu poprawek, szczególnie w odniesieniu do pktu 43, poprzeć wprowadzenie art. 65 od 1 stycznia 1998 r. i aby to była jedyna regulacja dotycząca podatku. Powtarzam jeszcze raz, jeśli z inicjatywy rządu wprowadziliśmy dodatkowe obciążenie dla lasów, czyli podatek od lasów ochronnych, to przy debacie nad budżetem na rok 1998 do zrekompensowania strat z tytułu wprowadzenia takiej poprawki powinniśmy zobowiązać budżet państwa. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Józefa Frączka. Następnym mówcą będzie pan senator Jerzy Madej.

#### **Senator Józef Frączek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Konferencja w Rio de Janeiro, dyrektywy Unii Europejskiej, gospodarka w lasach chłopskich, cechować, czy nie cechować, zezwolić chłopom na wjeżdżanie do ich lasów swoimi własnymi samochodami, czy nie zezwolić, zezwolić chłopom na zbieranie chrustu w lesie, czy nie zezwolić – to tematy, które w jakiś sposób ciągle się przeplatają w naszej debacie. Są to wdzięczne tematy, a tymczasem puszcza jodłowa, o której wspominał senator Maciołek, ginie zniszczona przez emisję dwutlenku siarki. Potężne dewastacje nastąpiły również w lasach, które znalazły się we władaniu Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. Według danych, którymi dysponuję, posiada ona 200 tysięcy hektarów lasów, 20 tysięcy hektarów rezerwatów i 300 tysięcy hektarów odłogów gotowych do zalesienia. Są to problemy, którymi nikt za bardzo nie pragnie się zająć, ponieważ są kosztowne i wymagają konkretnego nakładu ludzkiej pracy, zarówno intelektualnej, jak i fizycznej.

Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa została powołana w 1991 r. Wzięła ogromny, milionowy kredyt w dolarach z Banku Światowego.

Starając się o niego, założyła, że będzie istnieć około 5 lat i po tym okresie dokona rozparcelowania całego swojego majątku. Na razie nic nie wskazuje na to, żeby agencja posunęła się chociaż o krok w realizacji swoich statutowych zamierzeń. Ten potężny kredyt będziemy spłacać my wszyscy, ponieważ był on gwarantowany przez skarb państwa.

Starając się skrócić mękę Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa spowodowaną lasami, składam konkretne wnioski, które powinny przyspieszyć ich przekazywanie Lasom Państwowym. Uważam, że bardzo dużo złego możemy mówić o gospodarce prowadzonej przez Państwowe Gospodarstwo Leśne „Lasy Państwowe”, ale póki co, ta gospodarka jest tam prowadzona najlepiej. Jest to najlepsze gospodarstwo. Jeśli porównamy gospodarke, która jest prowadzona w lasach chłopskich czy dewastacje lasów będących w zasobie Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, to na tym tle widać, że Lasy Państwowe gospodarzą najlepiej.

I tutaj są wnioski, które przekazuję na ręce pana marszałka. Proszę.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jerzego Madeja, następnym mówcą będzie pan senator Stanisław Ceberek.

#### **Senator Jerzy Madej:**

Dziękuję, Panie Marszałku. Ponieważ ja już dawno nie występowałem z tej trybuny, to wykorzystam przysługujący mi czas w pełni, a nawet z lekkim nadmiarem, jeśli pan marszałek pozwoli.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Tak zażartowałem na początek, żeby troszkę ożywić atmosferę, bo już jesteśmy wszyscy dosyć zmęczeni, a sprawy są naprawdę bardzo istotne. Na dodatek, mimo że mówimy o lasach, o gospodarce leśnej, o znaczeniu ekologicznym lasów, o czym tak przed kilkoma minutami ładnie i obszernie mówił pan senator Ochwat, to w podtekście są pieniądze. I sprawa jest chyba nie do rozwiązania.

Argument, że gminy, oczywiście mówię o podatku leśnym, zyskały w 1997 r., bo rzeczywiście zyskały, w wyniku wprowadzenia podatku leśnego od parków, rezerwatów i terenów ochronnych, jest zasadny. Tak, to się zgadza, tylko że ten podatek został wprowadzony między innymi dlatego, że gminy w większości bronily się, przysłowiowymi rękami i nogami, przed tworzeniem czy powiększaniem parków narodowych, tworzeniem rezerwatów, bo to wyłączało te obszary z zakresu podatku leśnego i tym samym zmniejszało dochody gmin.

A zatem podatek od obszarów chronionych, od lasów chronionych, został wprowadzony po to,

(senator J. Madej)

żeby stworzyć jakąś zachętę dla gmin w postaci rekompensaty: tworzony jest park narodowy czy rezerwat, czy strefa ochronna, a gmina nic nie traci na dochodach wynikających z podatku leśnego. A teraz się mówi, że gminy zyskały około 30 milionów, operując nowymi złotymi, z tytułu włączenia do podatku leśnego stref ochronnych, lasów ochronnych, to wobec tego należy zmniejszyć podatek leśny od lasów produkcyjnych o taką samą kwotę.

I to jest przyczyna nowelizacji art. 65. I proszę nie tłumaczyć, że chodzi o dobro lasów. Zgadzam się, że lasy zyskają na tej zmianie, ale tracą gminy, które przecież niczego nie zyskają przy takiej, nie chcę użyć tego słowa, „manipulacji”, ale przy takiej zmianie. Problem zostanie ten sam. Czyli znowu gminy będą poszkodowane. Zgodziły się na tworzenie parków narodowych, no to się im zmniejszy podatek leśny. I stąd, ja naprawdę nie widzę powodów, żeby zostawiać tę zmianę, która zaproponowana została przez Sejm.

Oczywiście, powtarzaliśmy już kilka razy, że w 1997 r. nic się nie stanie, bo zgodziliśmy się, że ten akurat punkt ustawy ma wejść w życie od 1998 r. Tylko, proszę państwa, ja chcę zwrócić państwa uwagę na to, czego nikt jakoś nie przytacza, na art. 54 ustawy nowelizowanej czy ustawy nowelizującej. Przedsiębiorstwo „Lasy Państwowe” otrzymuje dotacje celowe z budżetu państwa na zadania zlecone przez administrację rządową, a w szczególności na: wykup lasów – ust. 1 – i wykonanie krajowego programu zwiększania lesistości, o którym mowa w art. 14 ust. 2a oraz pielęgnację i ochronę upraw i młodników, powstałych w ramach realizacji tego programu – ust. 2. To jest to w końcu krajowy program zalesiania i jest to wyraźnie w ustawie zapisane, że Lasy Państwowe mają dostać na ten program dotację z budżetu państwa.

Powtórzę to, co na posiedzeniu komisji powiedziałem przedstawicielom resortu ochrony środowiska. Trzeba było do nas przyjść wtedy, kiedy dyskutowaliśmy nad ustawą budżetową i my złożylibyśmy wniosek, żeby z takich czy innych rezerw przeznaczyć pieniądze dla Lasów Państwowych na zwiększenie zalesienia kraju. My o tym wiemy, że problem zalesienia jest bardzo istotny. Przy okazji, kiedy sprawdzałem stenogram z posiedzenia Senatu właśnie z tego 1991 r., zobaczyłem, że procent zalesienia Polski jest taki sam w tej chwili jak w 1991 r., to jest około 28%. Czyli problem istnieje. Na szczęście procent zalesienia kraju nie zmniejsza się, ale i nie zwiększa. Wiem więc o tym, że to jest problem bardzo ważny.

Ale raz jeszcze powtarzam: jest to między innymi zadanie również budżetu państwa i nie

zwalajmy wszystkiego, wszystkich obowiązków, jakie są, na koszt gminy. Bo znowu będzie taka sytuacja jak z oświatą i z kilkoma innymi jeszcze zadaniami, które gminy przejęły, i na które, jak się okazało, dostały tylko część pieniędzy.

I stąd poprawka, którą proponuje senacka Komisja Ochrony Środowiska. Pan senator Ochwat na mnie patrzy, oczywiście chodzi o większość komisji, bo ta poprawka została przyjęta większością głosów, nie zaś jednomyślnie, czego wcale nie chcemy ukrywać, i stanowi kompromis. Słowo „kompromis” zostało wprowadzone strasznie sponiewierane w związku z debatą konstytucyjną, ale ta poprawka jest, jak mi się wydaje, kompromisem, do zaakceptowania przez obie strony.

Druga poprawka, którą zapowiadałem wtedy, kiedy mówiłem o poprawkach Komisji Ochrony Środowiska, do art. 40a ust. 4 dotyczy rozłożenia należności za wykup czy to budynku, czy lokalu, czy nieruchomości przez ludzi uprawnionych. Otóż jeszcze raz przytoczę to, co jest zapisane w druku sejmowym – art. 40a ust. 4 – „Splata należności może zostać rozłożona na 60 rat, oprocentowanych w wysokości nie wyższej niż 15% na okres nie przekraczający 5 lat”. I teraz to ja już nie wiem, czy to piętnastoprocentowe oprocentowanie to jest od tych 60 rat, czy od tych 5 lat.

W Komisji Ochrony Środowiska zaproponowaliśmy sformułowanie, że splata może zostać rozłożona na 60 rat miesięcznych, przy oprocentowaniu nie przekraczającym 15% rocznie. Z tego, co zaproponowała Komisja Rolnictwa, wynika, że te 15% to chyba było na 5 lat, że należało napisać „oprocentowanych nie więcej niż 3% rocznie” albo tak jak proponuje komisja „nie przekraczających 1/5 stopy redyskontowej”.

Co Sejm chciał powiedzieć, uchwalając ten zapis? Zupełnie zresztą niestrawny, że już nie wspomnę o tej takiej ładnej polszczyźnie „oprocentowanych w wysokości nie wyższej”, co po polsku można by było przetłumaczyć na „w odległości nie odleglejszej”. I stąd proponuję jeszcze poprawkę w tym brzmieniu, że ta należność ma być rozłożona najwyżej na 60 rat miesięcznych, przy oprocentowaniu rocznym nie przekraczającym 1/5 stopy redyskontowej, nie mniejszym jednak niż 3%.

Ja już teraz sam mam wątpliwości, czy Sejmowi i rządowi o to chodziło w tym zapisie, czy nie o to. Zgłaszam tę poprawkę, w razie czego będziemy składać jeszcze autopoprawkę na posiedzeniu komisji.

Trzecią sprawą, którą chciałem poruszyć w moim wystąpieniu w debacie, są uprawnienia właścicieli w stosunku do swojej własności, czyli do lasu. I rzeczywiście już kilkoro moich przedmówców o tym mówiło. Okazuje się, że właściciel ma ograniczone prawo wstępu do swojego lasu, a w ogóle ma zakaz wjazdu samochodem do

(senator J. Madej)

swojego lasu. Ja uznaję wszystkie argumenty, że las jest wyjątkowym miejscem, że to nie jest normalna uprawa, że to jest dobro ogólnonarodowe, że to jest świeże powietrze. Ze wszystkim tym się zgadzam, ale właściciel nie może mieć problemów z chodzeniem, z poruszaniem się po swoim własnym lesie. Bo to nie tylko, proszę państwa, chodzi o jeżdżenie po lasach, ale o poruszanie się po swoim lesie.

Artykuł 26 ust. 2 mówi, że stałym zakazem wstępu objęte są lasy stanowiące uprawy leśne do 4 metrów wysokości, powierzchnie doświadczalne, drzewostany nasienne, ostoje zwierząt, źródła rzek i potoków, obszary zagrożone erozją. I tu także właściciel w świetle art. 29 nie ma wstępu. Ten sam art. 29, o czym już mówiłem, ale teraz go już do końca przytoczę, w ust. 1 mówi, że ruch pojazdem silnikowym, zaprzęgowym, motorowerem w lesie dozwolony jest jedynie drogami publicznymi, natomiast drogami leśnymi jest dozwolony tylko wtedy, gdy są one oznakowane drogowskazami dopuszczającymi ruch po tych drogach. Jedyny wyjątek: nie dotyczy to inwalidów poruszających się pojazdami przystosowanymi do ich potrzeb.

I teraz, proszę państwa, art. 29 ust. 3: „Przepisy ust. 1...” – czyli to co przeczytałem – „...oraz art. 26 ust. 2 i ...” – to jest ten całkowity zakaz wstępu tam, gdzie są młodniki, ostoje zwierząt, obszary zagrożone erozją – „...nie dotyczą wykonujących czynności służbowe lub gospodarcze”. Dotyczy to pracowników nadleśnictw, osób nadzorujących gospodarkę leśną, osób zwalczających pożary, funkcjonariuszy Straży Granicznej i oczywiście – pkt 5 – osób wykonujących czynności z zakresu gospodarki łowieckiej, a w zakres gospodarki łowieckiej wchodzi ochrona zwierzyny i jej pozyskiwanie, czyli wykonywanie polowania. Tak że do młodnika nie może wejść nawet właściciel, a myśliwy, przepraszam, pan myśliwy może wszędzie wjechać samochodem. To już nie to, że może wejść, może wszędzie wjechać samochodem, bo tu jest powiedziane: ruch pojazdem silnikowym, zaprzęgowym i motorowerem.

Tak to wygląda, proszę państwa. Być może niektórzy z państwa są uczuleni na to, jak ja mówię o *lobby* myśliwskim. Ale proszę popatrzeć na ten jedyny punkt, na to, o czym on świadczy. Nikt nie ma prawa w lesie poruszać się bez ograniczeń, jedynie myśliwi, o każdej porze dnia i nocy, dlatego że oni są panami lasu i tego, co w tym lesie się dzieje.

I wreszcie ostatnia sprawa... Przepraszam, sięgnę po materiały.

(Wicemarszałek Stefan Jurczak: Panie Senatorze, zabraknie panu czasu, jeżeli będzie pan chodził po sali.)

Panie Marszałku, ja mam 10 minut, a jeszcze potem 5 minut pan mi da, jak zwykle, to ja się w tym czasie zmieszczę.

Ostatnia sprawa, na którą chciałem zwrócić uwagę...

(Wicemarszałek Stefan Jurczak: Zostały 4 minuty, nie 5.)

... to ta, o której powiedział tutaj przed kilkunastoma minutami pan senator Stępień. Nareszcie wiadomo, kto jest powodem tego, że lasy w Polsce, szczególnie lasy chłopskie, zostały zdewastowane. To ten, który był sprawozdawcą ustawy w 1991 r., wtedy kiedy ta ustawa była wprowadzana, kiedy zmienialiśmy te wszystkie przepisy.

Ja tylko przypomnę, proszę państwa, że ustawa została wprowadzona w 1991 r. W 1993 r. został wybrany nowy parlament, powstała nowa koalicja, nowy rząd. I rzeczywiście już o tym zjawisku zaczęło się mówić. Tylko, co dziwne, nowelizacja ustawy w tym zakresie została złożona przez rząd dopiero w październiku 1995 r. Dokładnie po 2 latach od powołania rządu, od utworzenia koalicji i tych wszystkich parlamentarnych klubów. Dwa lata trzeba było, żeby znowelizować sprawę o cechowaniu drewna.

To kto ma ponosić większą odpowiedzialność? Czy wtedy, kiedy ustawa była uchwalana i nie mieliśmy wyobraźni, można by powiedzieć, czy wtedy kiedy państwo mieli tę świadomość, a nic nie robili, żeby zmienić ten stan? A do tego jeszcze Sejm potrzebował 14 miesięcy, żeby tę ustawę przetrwać. Bo ustawa wpłynęła do Sejmu w październiku 1995 r., a wyszła z Sejmu w styczniu 1997 r. Dokładnie 14 miesięcy było potrzeba na to, żeby wprowadzić obowiązkowe cechowanie drewna, wszystkiego drewna wycinanego w lasach państwowych i w lasach prywatnych.

Jeżeli w takim razie spotkamy się w Trybunale Konstytucyjnym, nie, w Trybunale Stanu, to mam nadzieję, że pan senator Stępień będzie stał obok mnie, jak równy z równym.

Dlatego apelując do państwa – żeby wysuwając argumenty, jednak zachować proporcje i uwzględnić to, co się stało i co się dzieje, – prosiłbym żeby pamiętać, kto ponosi odpowiedzialność i w jakim zakresie.

I jeszcze, ponieważ ja tak często mówię o tym *lobby* łowieckim... Moje ponad siedmioletnie doświadczenie parlamentarne nauczyło mnie tego, że nie ma spraw przypadkowych wśród tych, które się dzieją w parlamencie. Jeżeli jakaś ustawa długo leży, to nie jest to sprawa przypadku. Wpływają na to zawsze jakieś czynniki, różnego rodzaju *lobby*. I ja mogę domniemywać, że istniało *lobby*, które było zainteresowane tym, żeby znowelizować tę ustawę jak najpóźniej. Dłużej nie dało się już tego odwlec. Trzy lata to trwało i nareszcie mamy nowelizację. Dobrze, że przynajmniej teraz ją mamy.

(senator J. Madej)

I mam nadzieję, że senatorowie uwzględnią wszystkie argumenty rzeczowe, nie zaś emocjonalne, i poprą poprawki, które dążą do nadania najlepszemu kształtu tej ustawie. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję panu senatorowi. Ja przedłużyłem panu ten czas, Panie Senatorze, bo myślałem, że pan złoży więcej tych poprawek. A tu minęło 15 minut i jest tylko jedna. (*Wesołość na sali*).

(*Senator Jerzy Madej: Panie Marszałku, wszystkie moje poprawki są w sprawozdaniu komisji.*)

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Ceberka. Następnym mówcą będzie pan senator Tadeusz Rzemkowski.

### **Senator Stanisław Ceberek:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja w zasadzie tak anemicznie do tej ustawy podchodzę, ponieważ z tego co wiem, nie tylko o leśnictwie polskim, ale również i europejskim, uważałbym, że omawianie tej ustawy rozpocząć się powinno w zupełnie inny sposób.

Mamy wysoko wykwalifikowaną kadrę pracowników przedsiębiorstwa „Lasy Państwowe”, mamy wysoko wykwalifikowaną kadrę pracowników leśnych szczebla średniego, bardzo doświadczonych i ofiarnych pracowników leśnictwa na wszystkich szczeblach gospodarki leśnej. Jeżeli mamy poprawiać ustawę o lasach polskich, mówić o 1/3 powierzchni Polski, bardzo ważnej, to mnie się wydaje, że powinniśmy najpierw zapytać tych, którzy na tym terenie gospodarują. Od nich rozpocząć tę debatę.

I to był podstawowy błąd, polegający na podjęciu się poprawy ustaw obowiązujących dotąd w leśnictwie. Nie wiem, to moja uwaga, może Szanowna Wysoka Izba ma inny pogląd na tę sprawę.

Chciałem tylko powiedzieć jedną rzecz: jestem niezadowolony z tego, że ta ustawa w zasadzie ogranicza się do nakładania podatków z pozyskiwanych lasów, ta ustawa mówi o pożytkach, natomiast nie mówi, w jaki sposób uratować lasy polskie od grożącej im zagłady.

Pracowałem przy zalesieniu hałd. Nie pracowałem, ale miałem z tym do czynienia jako członek Komisji Leśnictwa polskiego Sejmu, tego jeszcze partyjnego. I teraz po 36 latach byłem na Śląsku i tam nie ma mowy o jakimkolwiek pożytku. To są lasy miejskie, gminne. Ten las wszedł na hałdy, ochronił powietrze, ale ten las ciągle wymaga przebudowy, dosadzeń, nakładów.

Tak można powiedzieć również o wielkich polaciach naszych lasów, o ich przebudowie. Przecież ostatnio mówimy o Puszczy Białowieskiej.

Puszcza Białowieska, las królewski, który dawał tyle dochodów, nie tylko w czasach pokojowych, ale nawet jeszcze po latach trzydziestych. Dziś trzeba już zrzec się dochodów. Puszcza Białowieska, i nie tylko, potrzebuje pieniędzy na przebudowę, bo tam jest bardzo wiele gatunków drzew, które leśnictwo uważa za chwasty.

Dlatego chciałem, żeby ta ustawa mówiła o biologicznym znaczeniu lasów. Trzeba pojechać do Turcji, do krajów śródziemnomorskich i zobaczyć, jak wygląda ziemia pozbawiona lasów. Wtedy zobaczycie, czym jest las, jak trzeba go cenić. I to byłoby tyle.

Pani senator Stokarska mówiła o autostradach. To nie tylko, że mają się budować, to nie tylko że pójdą przez środek lasu, ale one będą niszczyć ten las.

Chciałem powiedzieć, że lasy to nie tylko sprawa nasadzeń. Mamy co roku dziesiątki tysięcy hektarów lasów, które się palą. Nie ma zabezpieczenia przeciwpożarowego w lesie. Jeżeli na Śląsku pali się 10 tysięcy hektarów lasu, to człowiek jest bezradny. A to może się zdarzyć w każdej chwili. Mamy coraz mniej opadów. Jak Wysoka Izba raczy zauważyć, już prawie od pół roku nie mamy deszczu i wystarczy jeszcze jeden miesiąc, niech się zapali jakiś las, a nie będzie podstawowego surowca, jakim jest woda, żeby ratować lasy.

Ponieważ nie leży mi ta ustawa na sercu, będę przeciwko niej głosował. Ale pan, Szanowny Panie Senatorze Madej, rzeczywiście poruszył... zrehabilitował się pan w moich oczach jako dyskutant. Ja zasadziłem hektar lasu na swojej ziemi. Ten las rośnie czwarty rok. Jak tylko mam dzień, chodzę go plec. Każde drzewko musi być pielęgnowane, nie tylko w moim lesie, także w państwowym lesie, wszędzie. Las jest tak delikatną materią! Jeśli ktoś myśli, że to jest takie proste, jak uprawa ziemniaków, to się bardzo myli. Jak ja bym miał być kiedyś stamtąd wypędzony, to ja tego nie rozumiem, coś tu chyba komuś się pomyliło. I nie wiem... Zawsze z Warszawą miałem kontrakt, w Magdalence budowałem domy dla niektórych panów ministrów, nie tylko leśnictwa, i dla wicepremierów – i to w lesie. A mnie, kurpiowskiemu rolnikowi, który siedzi w środku tego lasu, nie będzie wolno chyba wyjść z chałupy! Coś się komuś pomyliło, coś tu jest nie tak! Zostawiam to jako pytanie.

Chcę natomiast powiedzieć na zakończenie, ponieważ już wszyscy dużo mówili, że największym wrogiem lasów – oprócz chorób, oprócz różnych kataklizmów – jest człowiek. Lasy polskie przeżywają bardzo niebezpieczny moment. Lasy polskie są coraz mniejsze, coraz mniejsza jest wydajność z hektara, coraz mniejsza jest wydajność z jednego kłosa. I teraz zobaczcie – o czym już nieraz mówiłem – cały przemysł celulozowy, papierniczy i meblarski już nie jest polski. Podstawowy kupiec, który kupuje z naszych

(senator S. Ceberek)

polskich lasów drzewo, dyktuje nam ceny. Jest to wielkie zagrożenie. Już była taka próba, o czym mówiłem – panowie, którzy reprezentują leśnictwo, wiedzą o tym – że: albo podyktowana cena, albo nie bierzemy. Jest takie zagrożenie, że możemy się pozbyć na rzecz innych państw lub osób całego arealu, czyli 1/3 polskiej ziemi. Jest to niebezpieczeństwo wielkiej wagi. Jeżeli nie zwrócimy teraz na to uwagi, to możemy w przyszłym roku nie mówić już o lasach, bo one nie będą już nasze.

Dziękuję. (Oklaski).

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Tadeusza Rzymkowskiego. Ostatnim mówcą będzie pani senator Maria Berny.

### **Senator Tadeusz Rzymkowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chcę nawiązać do wypowiedzi doświadczonego parlamentarzysty, senatora Stanisława Cebereka, o potrzebie ochrony polskich lasów. Zmiany ust. 1 w art. 13 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach mówi, że właściciele lasu są obowiązani do trwałego utrzymywania tychże lasów i zapewnienia ciągłości ich użytkowania, a w szczególności do pielęgnowania i ochrony lasów, w tym również ochrony przeciwpożarowej. Czy ta ochrona przeciwpożarowa jest wystarczająca? I czy zawsze starcza nam w tych działaniach wyobraźni, czasu i środków? Niestety, trzeba stwierdzić, że nie. I dlatego zdecydowałem się zabrać głos, bowiem mimo że jest późno, to trzeba pamiętać, że лихо nigdy nie śpi i powinniśmy czuwać zawsze.

Pochodzę z województwa pilskiego, w którym lasy stanowią olbrzymią powierzchnię, a regionalna dyrekcja Lasów Państwowych należy do najlepszych w kraju. Lasy pilskie to wielka nasza duma, wielka ozdoba naszego regionu, ale także i wielkie nasze bogactwo. W pięknej Puszczy Nadnoteckiej latem 1992 r. wybuchł ogromny pożar i strawił całkowicie 6 tysięcy hektarów drzewostanu. Tylko wielkie poświęcenie leśników i strażaków pozwoliło uratować dalsze powierzchnie tej puszczy oraz śródpuszczańskie osady i wioski. Pilscy leśnicy w niespełna 3 lata w całości usunęli skutki tego wielkiego pożaru i na całej powierzchni 6 tysięcy hektarów już rośnie las. Jest to absolutnie rekord krajowy i wielkie osiągnięcie nawet w skali ogólnoeuropejskiej.

Leśnicy pilscy chcą, żebyśmy po tym wielkim pożarze wszyscy w kraju byli mądrzejsi, lepiej dbali o bezpieczeństwo lasów, mądrzej nimi go-

spodarowali. Stąd też występują w ostatnim czasie z programami, z petycjami do organów państwowych. Po pierwsze, o uzupełnienie sprzętu ratowniczego w jednostkach ochotniczych straży pożarnych, o zachowanie zawodowej straży pożarnej w Krzyżu Wielkopolskim, będącej obecnie w gestii PKP, jednostki leżącej tuż przy Puszczy Nadnoteckiej, której funkcjonowanie jest zagrożone. Po drugie, występują o budowę w Puszczy Nadnoteckiej dróg gwarantujących użycie ciężkiego sprzętu ratowniczego, bowiem nie da się puszczy, wielkiego lasu, ratować sikawką bądź siekierą. I wreszcie, po trzecie, pilscy leśnicy planują zorganizować w tej puszczy centrum ekologii leśnej, centrum ochrony przeciwpożarowej, żeby móc edukować młodzież, osoby dorosłe, społeczeństwo, jak się z lasem obchodzić i jak o ten las dbać. Jestem przekonany, że Dyrekcja Generalna Lasów Państwowych, Państwowa Straż Pożarna i Ministerstwo Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa obejmą faktyczny patronat nad tymi działaniami pilskich strażaków.

Moja wypowiedź mieści się w tematyce dzisiejszej debaty, bo przecież jest ona zgodna: ze zmianianymi zapisami art. 6, który mówi o urządzeniu, ochronie i zagospodarowaniu lasów i upraw leśnych; z art. 8, mówiącym o prowadzeniu gospodarki leśnej według zasad powszechnej ochrony lasów; a szczególnie z art. 9 i art. 13 nakładającymi na właścicieli lasów obowiązki wykonywania wszelkich rozsądnych działań, zapobiegających powstaniu i rozprzestrzenianiu się pożarów.

Aby tragedia sprzed 5 lat w Puszczy Nadnoteckiej nie przeszła zbyt szybko tylko do epizodycznych wspomnień, z tej mównicy w Wysokim Senacie przypominam o tej wielkiej tragedii i wielkim wysiłku pilskich leśników włożonym w odbudowę Puszczy Nadnoteckiej. Jest do tego bowiem niestety sporo przesłanek, a tymi przesłankami są między innymi wymijające, oddalające w nieokreśloną przyszłość odpowiedzi, jakie otrzymuję na moje interwencje w sprawach poruszanych przez pilskich leśników, z różnych jednostek państwowych. Mówi się, że stałe kłopoty finansowe państwa muszą oddalić realizację słusznych zamierzeń leśników pilskich w zakresie ochrony przeciwpożarowej, w zakresie nakładów na ekologię i ochronę lasów państwowych.

Pamiętajmy wszyscy – jest to wielka moja przestroga – wypowiedziana z tej mównicy: las rośnie bardzo wolno, ale niestety płonie szybko! Dziękuję. (Oklaski).

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu panią senator Marię Berny.



### **Senator Maria Berny:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Biegnę tak szybko na tę trybunę, bo czuję się w ogóle zażenowana, że na nią weszłam, ale pan senator Jurczak nie zaakceptował mojej propozycji, żebym te dwa zdania wygłosiła z miejsca.

Nie będę tutaj wygłaszała eseju lirycznego na temat mojego umiłowania lasu, bo już nie pora na to, zresztą nie miałby on wpływu na kształt tej ustawy. Ponieważ jednak pora jest tak późna i jesteśmy zmęczeni, pozwolę sobie na pewną żartobliwą uwagę.

Z ogromnym napięciem czekałam końca dzisiejszej dyskusji i czekałam też na wypowiedź pana senatora Madeja, ponieważ znany mi jego puryzm językowy, który spotyka się z moim ogromnym szacunkiem, tym razem mnie zawiódł. Pan senator Madej, zajęty merytoryczną stroną ustawy, zagubił drobiazg, jeden przecinek, którego w ustawie brakuje.

Otóż, proszę państwa, czytam: „Obowiązek ustawiania i utrzymywania znaków ciąży...”. I tutaj przerażenie – oczyma duszy wyobraziłam sobie świerki pełne ogromnych, dorodnych szyszek, ale czyżby to była ciąża drzew? Chodziło o coś innego, czytam dalej: „utrzymywania znaków...” – tu powinien być przecinek – „...ciąży na nadleśniczynie”.

Jeżeli konieczna jest poprawka, to ja, Panie Marszałku, mogę ją zgłosić, ale może byłoby lepiej, gdyby maszynistki wstawiły tu po prostu zwykły przecinek i uchroniły nasze piękne drzewa od niechcianej ciąży. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Pani Senator.

Jeszcze pan senator Madej, proszę bardzo, tylko 2 minuty.

### **Senator Jerzy Madej:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Pochwały pana senatora Ceberka tak mnie zmobilizowały, że postanowiłem złożyć jeszcze jedną poprawkę. Dotyczy ona art. 29, to znaczy wyjątków, które pozwalają na ruch pojazdów i wjazd na teren lasu. Jest taka sama, jak ta dotycząca myśliwych. Dla mnie jest to przykład właśnie tego, że jeżeli wszyscy są równi, to korzystają z tego prawa do końca.

Otóż poprawka, którą zaproponowała Komisja Rolnictwa, jest niepełna, bo mówi tylko o poruszaniu się po drogach, tak jak w przypadku inwalidów. Mnie natomiast chodzi o poprawkę do art. 29 ust. 3 pktu 5a, tam gdzie jest mowa, że przepisy tych ustaw o zakazie nie dotyczą wykonujących czynności służbowe lub gospodarcze. Punkt ten będzie taki: „właściciele la-

sów poruszający się po własnym lesie”. I to jest moja ostatnia poprawka.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję. Pan ją złożył na piśmie, tak?  
(Senator Jerzy Madej: Już zaraz ją złożę.)

Dziękuję.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Zgodnie z art. 43 i w związku z art. 29 ust. 2 oraz art. 30 ust. 2 Regulaminu Senatu chciałem teraz udzielić głosu przedstawicielowi rządu.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy, a upoważniony do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został minister ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa, pan Andrzej Szujewski, podsekretarz stanu.

Bardzo proszę, Panie Ministrze, o zabranie głosu i ustosunkowanie się do naszych wypowiedzi.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa Andrzej Szujewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałbym na samym początku powiedzieć, że nowelizowana dzisiaj ustawa, niezależnie od swoich mankamentów, które spowodowały te zmiany, zawierała parę zapisów o znaczeniu kapitalnym.

Przede wszystkim, jako jeden z pierwszych dokumentów dotyczących prawa leśnego w skali europejskiej, zapisała zrównanie trzech funkcji lasu: produkcyjnej, środowiskotwórczej i społecznej. Po drugie, wyraźnie określiła, że zasady gospodarki leśnej powinny być wprowadzone i obowiązywać lasy bez względu na formy ich własności. Wskazała też na zasadę zachowania trwałości lasu, jako najważniejsze zadanie leśnictwa.

Dzisiaj wielu szanownych panów senatorów mówiło, jak ważna jest nowelizacja zarówno w tej części, która dotyczy ochrony zasobów przed zagrożeniami, jak i tej, która dotyczy pogłębienia zasady ekologizacji gospodarki leśnej. Wobec tego nie będę charakteryzować całej ustawy, lecz skoncentruję się wyłącznie na tym, jak powinniśmy rozumieć trwale zrównoważoną gospodarkę leśną i co z tego wynika.

Otóż dla krajów europejskich istotnym dokumentem w tej sprawie są postanowienia konferencji ministrów leśnictwa w Strasburgu z roku 1990 i w Helsinkach z roku 1993. Deklaracje w tej sprawie podpisały wszystkie kraje europejskie z wyjątkiem jednego – Albanii. Otóż kryteria, według tego procesu, zwanego procesem helsiń-

(podsekretarz stanu A. Szujecki)

skim, są następujące: po pierwsze, trwale zrównoważanie gospodarki leśnej, mianowicie wzrost zasobów leśnych i roli lasu w wiązaniu dwutlenku węgla; po drugie, ochrona i wzmacnianie różnorodności biologicznej; po trzecie, utrzymywanie lasu w dobrym zdrowiu i żywotności; po czwarte, wzmacnianie produkcji leśnej rozumianej jako produkcja drewna; po piąte, zachowanie ochrony zasobów wodnych i glebowych w lasach; i wreszcie po szóste, wzmacnianie i zabezpieczanie potrzeb społeczno-ekonomicznych danego kraju.

Jeśli przyjrzymy się tym kryteriom i porównamy je z dotychczasową gospodarką leśną, to możemy powiedzieć, że – niezależnie od ogromnego wkładu leśnictwa w zachowanie czystej przyrody, powiększenia zasobów leśnych kraju i stałego wzrostu zasobów drzewnych – nowymi wyraźnie sformułowanymi zadaniami są: udział lasów w przeciwdziałaniu efektowi cieplarnianemu; różnicowanie lasu w przestrzeni, w czasie oraz w zakresie poziomu genetycznego, gatunkowego, populacyjnego i ekosystemowego pod względem różnorodności i złożoności; ochrona i przywracanie właściwych stosunków wodnych oraz ochrona zasobów glebowych w lesie.

To nakłada na Lasy Państwowe, które mają 82% powierzchni lasów pod swoim zarządem, obowiązek inwestowania w wartości przyrodnicze lasów, przy całkowitej świadomości tego, że ta inwestycja zwróci się dopiero po wielu dziesiątkach lat. Nie można wobec tego spoglądać na Lasy Państwowe – zwłaszcza w sytuacji, w której są one zarządcą wielkiego majątku skarbu państwa – jako na organizację, której celem jest przede wszystkim uzyskiwanie zysku. Wielokrotnie wykazywano tutaj, że rezygnują ona z części zysku, który mogłaby przekazać bezpośrednio na wzrost płac, na inwestycje służące własnemu rozwojowi, i kieruje go na realizację funkcji społecznych, takich jak rekreacja w lasach, bądź na wspomaganie budżetu państwa.

Niemniej muszę podkreślić, że nie należy mylić udziału budżetu państwa w funkcjonowaniu Lasów Państwowych z ich zasadą samofinansowania. Budżet państwa wspiera jedynie te zadania, które nie należą do działalności gospodarczej Lasów Państwowych, związanej z własnym ich rozwojem.

Z tego względu chciałbym się ustosunkować przede wszystkim do sprawy najbardziej kontrowersyjnej, a mianowicie do art. 65 i sposobu podejścia do podatku leśnego. Stało się tak nieszczęśliwie, że o sprawie podatku leśnego zdecydowały dwie ustawy znacznie oddalone od siebie w czasie. Konsekwencją tego są trudności, o których była mowa, sprowadzające się do tego, że ani Lasy Państwowe, ani samorządy nie ponoszą odpowiedzialności za zaistniałą sytuację.

Niemniej jednak, gdy się patrzy na sprawę w dłuższym okresie, trzeba przyznać, że konsekwencje tej niedogodności spadną wyłącznie na Lasy Państwowe. Z tego względu, że podatek leśny niesłychanie wzrośnie, w nie zamierzony sposób. A jeśli Lasy Państwowe mają spełnić zadania wynikające z kryteriów trwale zrównoważonego rozwoju, to mogą mieć z ich wykonaniem trudności nie do pokonania. Tymczasem do właściwego prowadzenia gospodarki leśnej, w jej nowym proekologicznym wydaniu, zobowiązują nas nie tylko kwestie natury moralnej, ale też mogące wkrótce nastąpić konsekwencje natury finansowej. Bliska jest już bowiem sprawa objęcia zasadami certyfikacji Unii Europejskiej zarówno gospodarki leśnej, jak i jej produktów, zwłaszcza drewna. Wobec tego nie możemy na tym etapie dopuścić do sytuacji, by ktokolwiek mógł dowieść, że w Polsce gospodarka leśna jest prowadzona bez uwzględnienia wymienionych kryteriów wskazujących na trwale zrównoważony rozwój.

Chciałbym teraz ustosunkować się do szeregu poprawek, które były tu przedłożone.

(Wicemarszałek Stefan Jurczak: Bardzo proszę, Panie Ministrze.)

Może nie w takiej kolejności, jak były przedstawiane, tylko tak jak mam je tu przed sobą.

Propozycje pana senatora Janusza Okrzesika dotyczyły udostępniania planów urządzenia lasu społeczeństwu do wglądu. Uważam, że te wnioski w prawidłowy sposób ustawiają relacje terminów wyłożenia i zgłaszania uwag. Poza tym są one zgodne z naszą polityką leśną. Chcielibyśmy, żeby informacja o lasach była dostępna publicznie i żeby to uspołecznienie lasów, w sensie planowania i wykonawstwa, miało również wyraz praktyczny. Wobec tego nie zgłaszamy uwag krytycznych w stosunku do tych propozycji.

Poprawki pani senator Grażyny Ciemniak. Chciałem powiedzieć, że sformułowanie „dyrektor regionalnej dyrekcji” zastąpiony wyrazami „dyrektorem regionalnym” będzie harmonizować z terminami „dyrektor generalny” i „dyrektor regionalny”. Chcę powiedzieć, że w pierwotnej wersji projektu rządowego tak właśnie to było zapisane. Oczywiście, spowoduje to cały szereg konsekwencji, ponieważ również w innych ustawach trzeba będzie dokonać tej korekty, gdyż sformułowanie „dyrektor regionalnej dyrekcji Lasów Państwowych” figuruje w ustawie „Prawo łowieckie”, w ustawie o ochronie gruntów rolnych i leśnych oraz jeszcze w wielu innych dokumentach. Nie jest to więc zmiana wygodna, aczkolwiek uzasadniona.

Wniosek pana senatora Kulaka do art. 1 pktu 14. Przyznam, że porównałem to z tekstem projektu nowelizowanej ustawy i nie zauważyłem ani różnicy merytorycznej, ani w sposobie sformułowania. Wydaje mi się, że jest tu jakiś szczegół, którego nie zauważyłem.

(podsekretarz stanu A. Szujecki)

Przepraszam, że tak mówię, ale bardzo dobrze się stało, iż pan senator Adamiak wniósł poprawkę do art. 1 pktu 13, w art. 19 nowelizowanej ustawy. Propozycja z poprzedniego przedłożenia była niemożliwa do przyjęcia, w tej chwili jest to już uporządkowane.

Obydwie poprawki pana senatora Frączka są stylistyczne. Nie zmieniają zasady, z wyjątkiem poprawki drugiej, gdzie przekazanie wydzielonych lasów i gruntów do zalesienia Lasom Państwowym ma charakter obligatoryjny. Jest to poprawka słuszna z uwagi na cele leśnictwa.

Wniosek pana senatora Madeja, dotyczący zmiany w zakresie oprocentowania, dokładniej niż czynił to zapis w projekcie noweli precyzuje, w jaki sposób to oprocentowanie będzie realizowane. Wydaje mi się, że ta propozycja jest możliwa do przyjęcia. Tę sprawę pozwolimy sobie jeszcze przedstawić na posiedzeniach komisji, jest ona bowiem istotna.

Jeśli chodzi o propozycje poprawek do ustawy, zgłoszone przez panią senator Stokarską, to, moim zdaniem, żadnemu z wymienionych punktów nie można zarzucić, że prowadzi do zjawisk patologicznych, jest kryminogenny czy korupcyjny. Sprawy sprzedaży gruntów o małej powierzchni są w tej chwili załatwiane na szczeblu ministra. Natomiast rzeczywistym gospodarzem lasu jest nadleśniczy. I pieniądze pochodzące, tak to nazwijmy, z lasu, nie są przekazywane do kasy nadleśnictwa lecz do skarbu państwa. Jeśli zaś chodzi o przekazywanie pewnych budynków, to muszę powiedzieć, że mamy w lasach państwowych budynki o znacznej wartości, które są obiektami zainteresowania gmin czy innych poważnych instytucji państwowych. Nie możemy ich nieodpłatnie przekazać, a te instytucje nie mają środków na ich przejęcie. Są to bardzo często budynki o dużym znaczeniu kulturowym, zabytki architektury. Albo też budynki dla Lasów Państwowych zbędne, a na przykład ważne dla lokalizacji urzędów gminnych. Dotychczas nie mieliśmy w zasadzie możliwości ich przekazywania. Jeśli więc chodzi o 4 propozycje pani Stokarskiej, to ich nie podtrzymujemy.

Omówiłem wnioski do ustawy przedstawione na piśmie. Chciałem jeszcze ustosunkować się do innych propozycji, jakie zanotowałem, a których nie przedłożono w formie pisemnej.

Wniosek pana senatora Kulaka podający w wątpliwość, czy określenie, jak mają wyglądać tablice zakazu wjazdu do lasu, należy do właściwych kompetencji ministra. Otóż, żeby te tablice były zrozumiałe, powinny zostać ujednolicone pod względem wyglądu i treści. Będzie to dobrze służyło zachowaniu porządku w lesie.

Druga uwaga podawała w wątpliwość fakt, czy minister ma opracować rozporządzenie dotyczące lokalizacji pasiek i zbioru runa leśnego. Acz-

kolwiek uważamy, że sformułowanie takiego rozporządzenia jest bardzo trudne i będzie wiele kłopotów z właściwym i precyzyjnym wyrażeniem tych zasad, to jednak jest to konieczne. Powinny być ujednolicone dla całego kraju. Niewątpliwie, jeśli Wysoki Parlament zatwierdzi ten zapis, to będziemy starali się go wykonać.

Pan senator Protasowicki zwrócił uwagę, że bezpłatne przekazywanie gruntów leśnych na autostrady jest niewłaściwe. Podziela ten pogląd, ale ustawa o agencji budowy autostrad już to przesądziła. Wobec tego, jeśli Wysoki Senat zająłby stanowisko, że popełniono niedopatrzenie w ustawie o tej agencji, to w obecnej ustawie, podobnie jak w przypadku innych, można byłoby wnieść właściwą poprawkę.

Chciałem na zakończenie bardzo serdecznie podziękować wszystkim panom i paniom senatorom za wszystkie uwagi, które uczynią tę ustawę pełniejszą, bardziej precyzyjną. Ale szczególne podziękowania chciałbym skierować do pana senatora Maciołka, który dał bardzo prawidłową wykładnię zadań stojących przed naszym leśnictwem na tle międzynarodowej polityki leśnej, w której uczestniczymy. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję panu ministrowi. Niech pan chwileczkę zostanie na mównicy, mogą być bowiem pytania.

Kto z państwa chciałby je zadać?  
Proszę, pan senator Stępień.

#### **Senator Piotr Stępień:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W nawiązaniu do wypowiedzi pana senatora Madeja chcę zapytać, dlaczego ta nowelizacja ustawy jest tak późna? Pan senator mówił, że już mijają 3 lata naszej pracy.

Druga rzecz: jakie były powody, że ta ustawa była tak długo nowelizowana w Sejmie?

I trzecia: jeżeli było jakieś *lobby*, które hamowało nowelizację, to czy mógłby pan minister podać jego nazwę? Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa Andrzej Szujecki:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Departament Leśnictwa podjął prace nad nowelizacją

(podsekretarz stanu A. Szujecki)

ustawy na początku roku 1994, na podstawie bardzo szerokiego rozpoznania opinii środowiska leśników. Z takim projektem weszliśmy na drogę uzgodnień międzyresortowych, które zostały zakończone w roku 1995. Tak że w październiku roku 1995 ustawa trafiła do Sejmu, pierwsze czytanie natomiast nastąpiło mniej więcej przed rokiem. Czyli był okres 4 lub 5 miesięcy, kiedy ustawa czekała na swoją kolej i naprawdę nie umiem powiedzieć, jakie były tego przyczyny. Chcę jednak podkreślić, że osobiście nie odczuwałem działania jakichś szczególnych grup nacisku. Gdy podkomisja sejmowa zajęła się tą ustawą, prace przebiegały bardzo sprawnie. A trzeba powiedzieć, że jej materia jest bardzo trudna, o czym zresztą przekonaliśmy się nawet dzisiaj. Mimo tak długiego okresu przygotowania ustawy okazało się, że jest jeszcze szereg możliwości jej doskonalenia. Tyle mógłbym w tej sprawie powiedzieć.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.

Pan senator Okrzesik. Potem pan senator Madej i pani senator Stokarska. I jeszcze pani senator Łękawa.

Może pan zapisze sobie, Panie Ministrze, te pytania.

Proszę o pytania.

#### **Senator Janusz Okrzesik:**

Proszę mi pozwolić najpierw na jedną uwagę, Panie Ministrze. Ona nie jest skierowana do pana personalnie, ale do pana jako do przedstawiciela rządu. Obradujemy tutaj w trybie ekspresowym nad różnymi ustawami, które przesłał rząd. Nie rozumiemy, dlaczego akurat takim a nie innym nadaje się tryb pilny. Mamy tu natomiast sytuację, w której ustawa ewidentnie nadawała się do tego, żeby zastosować wobec niej tryb pilny. Wtedy praca w parlamencie ograniczyłaby się najwyżej do 2-3 miesięcy i nie trwałaby tak długo. Ale, jak mówię, to jest tylko uwaga na marginesie wymiany zdań, która miała miejsce.

Moje pytanie jest następujące – niestety, powracam do tego nieszczęsnego podatku leśnego – czy nie jest tak, że jedne gminy uzyskały większe dochody z tytułu wprowadzenia podatku od lasów chronionych, a inne zostaną pozbawione dochodów z tytułu zmniejszenia podatku od lasów gospodarczych, które wprowadzamy tą ustawą. Bo trochę tu szafujemy. Gminy, traktowane jako całość, dostały prawie 300 miliardów więcej i jeśli teraz im odbierzemy te pieniądze, to wyjdą na zero. Ale przecież tu chodzi o inne

gminy, przynajmniej w dużej części. Przecież na terenie jednej gminy są lasy gospodarcze, i tym odbierzemy dochody, inne natomiast rzeczywiście skorzystały na zmianie przepisów w zakresie lasów chronionych. Prosiłbym tylko o potwierdzenie, czy moja intuicja jest dobra. W jednych gminach może to oznaczać zwiększenie dochodów, w drugich zaś znaczny ubytek, prawie o 30%. Czy w takim razie uzasadnione jest traktowanie tego całościowo, że to dostały wszystkie gminy? W obu przypadkach chodzi przecież o inne gminy, czy tak?

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

#### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa Andrzej Szujecki:**

W tej chwili lasy ochronne stanowią ponad 46% lasów państwowych. Sytuacja wygląda w ten sposób, że nadleśnictwa na ogół obejmują powierzchnię kilku gmin. Jeśli przyjmiemy nawet, że jest równomierny rozkład lasów gospodarczych i ochronnych, co nie jest prawdą, to może się zdarzyć, że poszczególne gminy, nawet w obrębie tego samego nadleśnictwa, mają albo lasy gospodarcze, albo lasy ochronne. Wobec tego wysokość podatku, którą będą uzyskiwać, jest zależna od powierzchni tych lasów i ich charakteru. Jest to więc na pewno zmienne, ale tego nie można ustawić.

Z punktu widzenia konsekwencji sięgających dalej w przyszłość, wydaje mi się, że takie właśnie wprowadzenie podatku od lasów gospodarczych, przez zastosowanie kryterium 0,200 metra sześciennego drewna od hektara, spowoduje, że bardzo słuszny kierunek działania, to znaczy ustanawianie lasów ochronnych, będzie kontynuowany. Dla gmin, które otrzymują podatek od lasów ochronnych w ekwiwalencje żyta, będzie to bowiem zachęcające, aby utrzymywały ten stan, a te, które mają las gospodarczy, nie będą się opierały na przekwalifikowaniu na ochronne. Czyli mechanizm byłby bardzo dobry, niwelowałby jeszcze tę niedogodność, o której mówiliśmy, związaną z potrzebami wynikającymi z trwale zrównoważonego rozwoju leśnictwa. Zdecydowanie opowiedziałem się za utrzymaniem sejmowej wersji rozliczenia podatku leśnego.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.

Proszę, pan senator Madej.

### **Senator Jerzy Madej:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, nie będę pana pytał o *lobby* myśliwskie, tak jak pan senator Stępień, bo ja wiem, że ono istnieje i ja też odczułem jego działanie na własnej skórze. Tak to mogę powiedzieć. (*Wesołość na sali*).

(*Głos z sali*: Nie widać tego.)

Widać, bo w ostatnich wyborach dostałem mniej głosów. (*Wesołość na sali*).

Moje pytanie natomiast jest następujące: czy rzeczywiście nie ma siły na to *lobby* myśliwskie. W art. 29 ust. 3 zakazuje się wszystkim wstępu do zamkniętych obszarów leśnych – chodzi o uprawy leśne do 4 metrów wysokości, powierzchnie doświadczalne, drzewostany nasienne, postoje zwierząt, źródła rzek i potoków, obszary zagrożone erozją – z wyjątkiem myśliwych. Czy naprawdę, tak silne jest to *lobby*, że trzeba było również wyłączyć ten punkt z zapisów ograniczających wstęp czy zakazujących wstępu? Ja się zgadzam, że mogą wjeżdżać samochodami, że koniecznie muszą jeździć samochodami nie tylko po drogach publicznych i leśnych, ale i po innych. Zgadzam się i na inne. Ale dlaczego w przypadku obszarów, gdzie jest stały zakaz wstępu, akurat myśliwi są z tego zakazu wyłączeni? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa Andrzej Szujewski:**

Panie Senatorze, sprawa jest na pewno trudna, ale w interesie gospodarki leśnej leży to, żeby odstrzał zwierzyny był realizowany stosownie do potrzeb hodowlanych lasu, a nie do potrzeb łowieckich. To jest pierwsza zasada, którą chcielibyśmy stosować, dlatego że nie mamy możliwości przebudowy drzewostanów, wprowadzania dolnych warstw gatunków liściastych, jeśli będą tak wysokie stany zwierzyny płowej, jak w chwili obecnej. Wobec tego, na przykład, wyeliminowanie możliwości wejścia na uprawę od razu utrudni wykonanie planów odstrzału, ponieważ zwierzyna wychodzi na otwarte przestrzenie. Dlatego tak to zapisano w ustawie, nie jest to ukłon w stronę *lobby* myśliwskiego. Po prostu do zwierzyny strzela się tam, gdzie daje się to zrobić.

(*Senator Jerzy Madej*: Panie Marszałku, można zadać jeszcze jedno pytanie?)

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Jerzy Madej:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, takie właśnie rozwiązanie dawał projekt ustawy o łowiectwie, który lansowaliśmy 6 lat temu, 4 lata temu i obecnie. Zgodnie z nim zwierzyna nie jest własnością skarbu państwa, lecz dobrem ogólnonarodowym, a obwody łowieckie tworzy się również w lasach prywatnych. I nie byłoby wtedy problemu z nadmiarem zwierzyny. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Proszę bardzo, pani senator Stokarska.

### **Senator Jadwiga Stokarska:**

Panie Ministrze, bardzo proszę o wyjaśnienie moich wątpliwości dotyczących art. 65 i wykreślenia słów „tartaczno iglastego”. Czy nie ma obawy, że po jego dokonaniu podatek może wzrosnąć, a nie zmaleć? Czy nie będzie pokusy, by podstawą do jego obliczenia stało się drewno dębowe, które jest kilkakrotnie droższe od tego pochodzącego z drzew iglastych? Taka jest moja obawa.

Mam ponadto jeszcze trochę krótkich pytań. Pytanie do art. 35. Kto będzie zatrudniał podleśnych i Straż Leśną? Ze wspomnianego zapisu to nie wynika.

Pytanie do art. 35a. Kto ma prawo, a kto ma obowiązek noszenia munduru? Uważam, że przynajmniej nadleśniczy, przedstawiciele Straży Leśnej i wiele innych osób powinno mieć taki obowiązek, a w ustawie mówi się tylko, że mają do tego prawo. Bardzo proszę o ustosunkowanie się również do tej sprawy.

W art. 36 jest mowa o obowiązku przejmowania przez Lasy Państwowe gruntów skarbu państwa przeznaczonych w miejscowym planie zagospodarowania na lasy. I tu mam pytanie: a co gruntami odległymi o 10–15 kilometrów od kompleksu lasów, często nie mającymi drogi dojazdowej? W jaki sposób Lasy Państwowe sobie z nimi poradzą, kiedy będą położone tak daleko i tak niefortunnie?

I jeszcze jedna rzecz. W art. 40a jest mowa o sprzedaży lokali mieszkalnych bez przetargu, wraz z gruntami niezbędnymi do korzystania z nich. O jakiej powierzchni może tu być mowa?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa Andrzej Szujewski*: Przepraszam, czy można prosić o powtórzenie ostatniego pytania?)

Ostatniego? Tak. Chodzi o art. 40a, gdzie mowa jest o sprzedaży lokali mieszkalnych wraz z terenem niezbędnym do korzystania z nich. Czy nie ma tu obaw, że ktoś będzie nagle wymagał kortów tenisowych albo czegoś jeszcze wokół

(senator J. Stokarska)

budynku, który wykupi? I jeszcze jedna rzecz: wieczyste użytkowanie i dzierżawa. Dlaczego dopuszcza się takie pojęcia?

Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Pani Senator.  
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Ochrony Środowiska,  
Zasobów Naturalnych i Leśnictwa  
Andrzej Szujcki:**

Byłoby bardzo dobrze, gdyby na średniej cenie drewna ciążyły przede wszystkim asortymenty wartościowe. Niestety, tak się nie stanie, z uwagi na to, że w cięciach przedrębnych pozyskujemy nieco więcej drewna aniżeli w użytkowaniu rębnym, wobec tego nawet patrząc z tego punktu widzenia, na pewno nie będzie takiej sytuacji. Jeśli chodzi o cenne drewno dębowe, to stanowi ono znikomy procent całego pozyskiwanego drewna, ponieważ udział dębów w składzie gatunkowym naszych lasów wynosi 3,6%. Wobec tego nie ma możliwości takiego zachwiania. W związku z tym chciałbym natomiast powiedzieć jeszcze coś dodatkowo. Otóż, proszę państwa, w całej Europie jest nadmiar surowca drzewnego w lasach – w Szwajcarii, w Austrii, w Niemczech. My natomiast odbudowujemy zasób drzewny i w chwili obecnej jeszcze nie mamy tego problemu, lecz, podobnie jak tamte kraje, trudności ze zbytem drewna. I kiedy mówimy o sytuacji finansowej lasów na tle podatkowym, musimy pamiętać o tym, że w gospodarce planowej, przy ogromnym i niechlujnym zużycowaniu drewna, cały czas mówiło się, że lasy państwowe muszą dostarczyć surowca w dużych ilościach. Robiły to, wycinając w poprzednim okresie o 150 milionów metrów sześciennych więcej, niż przewidywały to plany urządzania lasu. Nie chcielibyśmy do tego dopuścić, ale w tej chwili sytuacja jest inna. Nawet gdybyśmy chcieli, to nie moglibyśmy tego zrobić, bo po prostu nie ma zbytu. I w sytuacji, kiedy lasy same się finansują, uzależnienie od zmiennego rynku drzewnego zagraża trwale zrównoważonej gospodarce leśnej, trwałości prowadzonych prac. Wobec tego cały czas powiadam, że tu nawet stosunkowo małe kwoty z podatku, które przejdą do gminy albo zostaną w lasach, mają dla tych ostatnich kapitalne znaczenie. W tej chwili z trudem można, jak to się mówi, zapiąć plan finansowy. W tym roku zrezy-

nowaliśmy już wykonywania wielu zadań, które byłyby absolutnie konieczne do tego, by ekologizacja gospodarki leśnej mogła być dokonywana.

Podleśniczego powołuje nadleśniczy, Straż Leśną zaś – nadleśniczy lub dyrektor regionalnej dyrekcji Lasów Państwowych, jeśli to będą oddziały operacyjne, funkcjonujące na większych obszarach. A w ogóle główny komendant Straży Leśnej podlega bezpośrednio dyrektorowi generalnemu Lasów Państwowych.

Sprawa munduru. Mundur jest obligatoryjny dla służby leśnej, natomiast ustawa przewiduje możliwość noszenia go również przez innych leśników, którzy są wymienieni w ustawie. Z chwilą, kiedy staje się to obowiązkowe, koszty umundurowania ponosi instytucja, w której leśnik jest zatrudniony. Są natomiast wypadki, że mundur może być noszony, ale nie ma charakteru służbowego. Jest tu, że tak powiem, pewna dowolność. Ustawa to reguluje.

Lasy Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, które są bardzo oddalone od kompleksów lasów państwowych, mogą pozostać w agencji i nie będą przejmowane. Pozostaną w dalszym ciągu w tych zasobach, ze wszystkimi tego konsekwencjami. Przejmowanie budynków wraz z gruntami, czego dotyczy art. 40a, nie stwarza możliwości, by do budynku był dopisany grunt większy aniżeli siedlisko czy działka budowlana, na której się on znajduje. Takiej sytuacji nie ma, a ponadto sądzę, że cała ta sprawa będzie pod wielką kontrolą społeczną, o czym jesteśmy przekonani na podstawie zapisów znajdujących się w ustawie o udziale związków zawodowych przy opiniowaniu gruntów i budynków przewidywanych do sprzedaży.

Wieczyste użytkowanie jest formą, którą stosujemy chociażby w przypadku już zbudowanych ośrodków wypoczynkowych, należących do różnych właścicieli na terenach leśnych, i trzeba ten las w jakiś sposób dołączyć do tego ośrodka. Wtedy może on być oddany w wieczyste użytkowanie. Są to ściśle określone sytuacje. Natomiast nie oddaje się w wieczyste użytkowanie lasu, który stanowi jakąś istotną część kompleksu leśnego i majątku skarbu państwa na obszarze określonego nadleśnictwa.

(Senator Jadwiga Stokarska: A dzierżawy?)

Mogą też występować przypadki dzierżawy. Na przykład, jeśli las znajdował się w użytkowaniu gospodarstwa rolnego, stanowił część Państwowego Gospodarstwa Rolnego i wraz z nim został wydzierżawiony jakiemuś nowemu użytkownikowi przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa, wówczas na dalszą dzierżawę Lasy Państwowe mogły wyrazić zgodę.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję panu ministrowi.  
Proszę, pani senator Łękawa.

**Senator Barbara Łekawa:**

Dziękuję, Panie Marszałku.  
Panie Ministrze, dlaczego nie przywrócono Lasom Państwowym osobowości prawnej? Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie  
Ochrony Środowiska,  
Zasobów Naturalnych i Leśnictwa  
Andrzej Szujewski:**

Pani Senator, jest to temat rzeka. Powiem bardzo krótko. Przede wszystkim dlatego że nadanie osobowości prawnej przywróciłoby Lasom Państwowym także charakter przedsiębiorstwa z dużą możliwością przeciążeń w działalności na rzecz zysków kosztem usług na rzecz społeczeństwa. To była jedna groźba. Druga to taka, że nie ma jeszcze ustawy o skarbie państwa i nie wiadomo, jakie byłyby konsekwencje tego zabiegu.

Sprawa ta była przedmiotem analiz nie tylko w ostatnim czasie, ale także w okresach międzywojennych i nigdy nie było pewności, czy Lasy Państwowe, zarządzające majątkiem skarbu państwa, powinny mieć osobowość prawną. Jest to problem stojący przed Lasami Państwowymi, przed ministrem, ale to wymagałoby gruntownej zmiany całej ustawy. Jej kształt, jak również kierunek gospodarki leśnej i leśnictwa przy nadaniu osobowości prawnej nie był sprecyzowany na tyle, żeby można było podjąć ryzyko, aby to wykonać.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.  
Proszę, pan senator Nowak.

**Senator Zenon Nowak:**

Panie Marszałku! Chciałbym, naprawdę nie złośliwie, zwrócić się do senatora Madeja. Mam przed sobą zezwolenie, a *propos* wjazdu myśliwych, które dotyczy województwa leszczyńskiego. Na tym zezwoleniu jest napisane: „Niniejsze

zezwolenie uprawnia myśliwego do wjazdu samochodem na tereny leśne w granicach obwodu łowieckiego celem przewiezienia upolowanej zwierzyny.” I niech mi pan wierzy, że jest to w nadleśnictwach województwa leszczyńskiego przestrzegane. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję. Czy są pytania do pana ministra? Nie ma.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa Andrzej Szujewski: Dziękuję bardzo.*)

Zamykam debatę.

W trakcie debaty zostały zgłoszone nowe poprawki, dlatego też zgodnie z art. 45 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisję Rolnictwa, Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisję Ochrony Środowiska o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania w tej sprawie.

Informuję, że zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią głosowanie nad ustawą o lasach oraz zmianie niektórych innych ustaw zostanie przeprowadzone albo po przerwie obiadowej, albo pod koniec posiedzenia.

Proszę o komunikaty.

**Senator Sekretarz  
Eugeniusz Grzeszczak:**

Posiedzenie Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Ochrony Środowiska, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Rolnictwa odbędzie się jutro o godzinie 8.00 w sali posiedzeń Senatu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.  
Ogłaszam przerwę do jutra, do godziny 9.00.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 23 minut 31)